THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg
and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best Social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (15,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
TEL. C. D. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 2204 MAIN

WIELKOPOLANIN

"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii św. Józefa,
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.
TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT.
P. & A. 2204 MAIN.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pennsylvanii.

Prenumerata wynosi:

Rocznie	$1.50
Półrocznie	75c
Za granicami St. Zjedn.	2.50
Pojedyńczy numer	5c

Deus et Patria! ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna!

No. 45 Pittsburg, Pa., Czwartek, dnia 9-go Listopada, 1905 Rok VII

EXTRA! WYBORY!

Republikanie przegrali i wygrali.

Przegrali, bo przepadł ich kandydat na skarbnika stanowego, p. Plummer, a został wybrany kandydat Demokratów pan Berry.

Wygrali, bo obrano wszystkich republikańskich urzędników powiatowych.

Dokładne szczegóły o wyborach, podamy w przyszłym numerze, bo teraz jeszcze nie ma wszystkich sprawozdań z wtorkowych wyborów.

REWOLUCYA W ROSSYI.

Car pod naciskiem rewolucyi zrzeka się samodzierztwa. — Spokój w Rosyi nie nastąpi tak łatwo. — Chłopstwo morduje żydów.

Najważniejszem zdarzeniem w starej Europie jest pomyślny skutek, jaki osiągnął ruch buntowniczy w Rosyi. Car Mikołaj przyparty do muru siłą tego ruchu, który szybkością płomienia rozszerzył się po całem cesarstwie, musiał pożegnać się z samodzierztwem i dać swym poddanym konstytucyę, zgodzić się się na reprezentacyę narodu, na wolność słowa, prasy i wolności osobistej i na inne swobody, o których przed łaźnią otrzymaną od Japończyków nikomu się ani śniło.

Ustępstwa te tworzą główny zarys ustawodawstwa parlamentarnego, który ma opracować z czasem narodowa izba posłów.

Jednakowoż rozruchy niezadowolonego jeszcze z ceraskiego manifestu ludu przeszkadzają wybrać posłów do rady państwowej i przeprowadzić reformy.

Nic dziwnego, że zniesienie despotyzmu nie uspokoiło jeszcze i nie uspokoi tak prędko ludu. To już leży w naturze narodów, że przejście z epoki nieograniczonego samowładztwa królów do współudziału narodu w rządzie państwowym nie odbywa się bez konwulsyjnych drgań, gdyż osoby pchające naród naprzód nie zadawalniają się zwykłem i spokojnem rozwiązaniem się sprawy.

W takich przypadkach potrzeba zimnej krwi. Tymczasem rewolucya chce porwać wszystko razem z prądem i przeszkadza a przynajmniej opóźnia przeprowadzenie reform.

Przejściu z samowładztwa do nowoczesnego parlamentaryzmu zawsze towarzyszyły krwawe rozruchy. W Angli, we Francyi, a nawet w Japonii zmiana taka nastąpiła dopiero po zaciętej i srogiej rewolucyi.

Tylko jedna Polska przyjęła Konstytucyę 3go Maja, w zgodzie i bez bójki.

Właśnie obawa przed rewolucyą ociągała może wydanie cesarskiego manifestu względem reformy rządu, a obecnie rewolucya sama przyśpieszyła wydanie jego.

Ciągle nadchodzą wieści o nowych i krwawych bójkach po większych miastach w Rosyi. W Jedożewogardzie, wsi rosyjskiej kozacy mieli podpalić budynek, w którym wiecowało 1000 chłopów, i tylko 200 wyratowało się.

W Odessie motłoch rabuje i morduje biedniejszych żydów. Dzielnica ich zupełnie opustoszona. Chłopstwo uzbrojone w noże i kosy grasuje po przedmieściach i tylko zawdzięczać trzeba wojsku, że nie wdarło się do Odessy. Liczba zabitych i rannych w ostatnią sobotę przechodziła 140, a wogóle w ostatnich trzech dniach raniono 5600 a zamordowano 2000 żydów.

Zgroza czytać opisy barbarzyństwa i okrucieństwa, z jakiem motłoch się pastwił nad żydowstwem. Fabryki, wszystkie piekarnie i sklepy spustoszone. Około 600 domów zostało zburzonych. Pomordowanym żydom rozbijano młotkami czaszki, wykłuwano oczy i obcinano uszy. Niektórym trupom wyrywano wnętrzości, a chorych, którzy pokryli się w sklepach, oblewono naftą i palono.

Policya podczas tych zajść zachowywała się biernie i nie chciała nawet aresztować excedentów.

Żołnierze zaś stawali na czele motłochu i wołając: „Żydzi zabili naszego cara" podburzali go przeciw Żydom.

Tak samo wielu innych miastach chłopi przygotowują się na Żydów.

Detroit, Mich.

W niedzielę dnia 15go bm. odbyło się w hali szkólnej parafii Najsłodszego Serca P. M. przedstawienie dramatu historycznego z r. 1863 pt. „Nad Wisłą" pióra prof. Ign. Machnikowskiego.

Pisaliśmy w swoim czasie o tej pięknej sztuce, dziś wspomniemy słów kilka o samem przedstawieniu.

W sztuce występuje dwadzieścia przeszło osób. W grze amatorów widzieliśmy wiele starania i dobrych chęci, lecz bezstronność przyznać każe pierwszeństwo paniom grającym, które i wystudyowały lepiej sztukę i z prawdziwem przejęciem się odegrały ten prześliczny dramat. Zapewne, i mężczyźni dobrze grali, niektórzy bardzo dobrze, lecz ogólnie rzecz biorąc panie grały lepiej. Panna Maryanna Wyrobkowska w roli Barbary, panna Cecylia Glugla w roli Stais, panna Rozalia Kulwicka w roli Anny, panna Helena Sypniewska w roli Heleny, a szczególniej p. Elżbieta Jansen, w roli pani Sierocińskiej, doskonale wywiązały się ze swego zdania.

W rolach męzkich doskonale spisali się jako stary powstaniec Mateusz, p. Stefan Węginek, Bolesław Łuziński w roli Szmula Tyfusa i generała Murawiewa. Inni także wcale dobrze wywiązali się ze swoich ról.

Dramat prof. Machnikowskiego podobał się powszechnie i wrażenie robi wielkie. Ogromna hala była szczelnie zapełniona publicznością nietylko z parafii Najsłodszego Serca P. M. lecz i z innych.

Pragnęlibyśmy, aby tak piękna sztuka patryotyczna, budząca tyle zainteresowania, ułożona tak prawidłowo, częściej znalazła się na scenach amatorskich. Rzecz tak piękna zawsze podobać się będzie.

Na większą Boga cześć.

I oto stał się cud niemały.. Czarne, złowrożne chmury, co przez tyle dni nad ziemią naszą wisiały, rozpierzchły się gdzieś wczoraj i zniknęły, a słońce — tak długo temi chmurami zasłonięte — zajaśniało w całym blasku swych złocistych promieni.

I zajaśniały w tych promieniach niebios błękity i ziemica nasza szara. A blasku promiennego, słonecznego dnia jesiennego jakże wspaniały, jak majestatyczny widok tworzyły setki chorągiewek o barwach narodowych i krajowych, ta masa zieleni i festonów, co zdobiła w dniu wczorajszym olbrzymie rusztowania budowy kościoła św. Elżbiety na wzgórzu gródeckiem, jakże wspaniały widok przedstawiał ołtarz polowy i wysoko nad nim rozpięty baldachim gronostajowy i jak imponująco przedstawiały się tłumy wiernych, co niby wielkie mrowisko zaległy olbrzymi plac budowy, zaległy wszystkie rusztowania pierwszego i drugiego piętra.

A po nad tym tłumem gęstym, — gdzie obok najwyższych dygnitarzy rządu i kraju, obok posłów, profesorów wszechnicy, kapłanów — nie brakło miejsca i dla maluczkich, — ubogich mieszkańców dzielnicy gródeckiej a przyszłych parafian budującego się kościoła, parafian, co z takiem utęsknieniem marzyli o swoim własnym Domu Bożym i co z taką radością wieść o jego budowie przyjęli — ponad tym tłumem widniała zdala postać ukochanego arcypasterza, tak wielce około sprawy tej budowy zasłużonego, widniała zdala w złocistym ornacie przy ołtarzu, na którym spełniała się bezkrwawa ofiara.

A gdy z ust arcypasterza padły słowa: — „Oto jest ciało moje i krew moja" — i gdy chwilę tę świętą dźwięczne dzwonki cichem głosem oznajmiły — padli wszyscy na kolana, korząc się przed Boga Majestatem i łącząc słowami modlitwy z arcypasterzem. Była to najuroczystsza, najpodnioślejsza może chwila w całej wczorajszej uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół św. Elżbiety przy placu Solarni.

Msza święta.

Rozpoczęła się uroczystość punktualnie o 10 rano cichą mszą świętą, którą odprawił ks. arcybiskup Bilczewski.

Przed namiotem, okrywającym ołtarz, zebrało się grono kapłanów, między nimi księża arcybiskupi Teodorowicz i Weber, dalej zajęli miejsca namiestnik A hr. Potocki ze swą małżonką, marszałek St. hr. Badeni, prezes wydziału kraj, dr. T. Pilat, b. namiestnik Leon hr. Piniński, posłowie sejmowi w bardzo licznem gronie, wiceprezydent rady szkolnej kraj. dr. Płażek, profesor uniwer. jakiellońskiego dr. M. Bobrzyński, prezydent apelacyi dr. Tchorznicki, nadprokurator państwa Hayderer, prokurator skarbu Koron, dyrektor poczt Seferowicz, radcowie dworu Dembowski i Zaleski, grono rady miejskiej z prezydentem Michalskim i wiceprezyd. Kutowskim na czele, generalicya z deputycyami korpusu oficerskiego, członkowie komitetu budowy kościoła, sodalicya panów z prefektem br. Dormusem na czele a dalej mnóstwo publiczności ze wszystkich sfer.

Przybyły ponadto liczne cechy i stowarzyszenia ze swemi sztandarami, oraz straż ochotnicza „Sokół". W czasie mszy świętej wykonał chór mieszany „Lutni" pod batutą dyr. Jareckiego mszę c-dur Reinbergera, kapela wojskowa 30 pp. zaś odegrała na wstępie „Stabat Mater" Rossiniego, na końcu Wagnera „Pieśń pielgrzymów" z Tannhaeusera.

Po mszy św. wstąpił na wzniesioną w tym celu kazalnicę ks. arcybiskup Bilczewski i w te słowa przemówił.

Mowa ks. arcybiskupa Bilczewskiego.

Dostojni Słuchacze!

W minionych wiekach całe wyższe, duchowe życie ludów obracało się prawie wyłącznie dokoła świątyń katolickich. Kościoły służyły nie tylko do celów ściśle liturgicznych, lecz były równocześnie niemal jedynemi uczelniami jedynemi galeryami sztuki plastycznej i miejscem popisu najwznioślejszej muzyki. Nic dziwnego, że pradziadom naszym nie dłużyły się nabożeństwa ani milowa droga nie zdała się im za długą, jeśli wiodła do kościoła.

Dzisiaj inaczej. Kościoły przestały być wyłącznem ogniskiem nauki i sztuki. Myśl ludzka rozproszyła się i rozdziela na mnogie, dawniej nieznane gałęzie wiedzy i badań technicznych. Życie całe więcej niż niegdyś jest skomplikowane, walka o byt trudniejsza, coraz też mniej w nas zdrowia fizycznego. — Wszystko to razem wzięte sprawia, że podczas gdy dawniej ludzie szukali Kościoła, to dzisiaj Kościół musi ich szukać i przedstawiciele jego muszą czynić wszystko, co w ich mocy, aby wiernym udogodnić i ułatwić im udział w nabożeństwach.

Mając na oku ten nastrój duchowy naszego pokolenia i te zmienione warunki bytu a także fakt, że w wielu miejscach ludność kilkakrotnie się zwiększyła, śp. mój poprzednik na stolicy arcybiskupskiej razem z swym ówczesnym sufraganem, a dzisiejszym kardynałem ks. biskupem krakowskim powziął myśl wielką stawiania corychlej i jak najliczniej kościołów po wsiach i miastach archidyecezyi.

Między innemi serce jego objęło swą pieczą także rozległą i ludną dzielnicę gorodecką we Lwowie. — Kiedy miłościwie nam panujący monarcha darował miejsce pod kościół, śp. arcybiskup Morawski poświęcił je, zatknął na niem krzyż i pierwszy hojną złożył ofiarę. Postanowiono już wtenczas nadać przyszłej świątyni nazwę św. Elżbiety raz dlatego, aby wyrazić wdzięczność i najgłębsze współczucie dla nawiedzonego najcięższem nieszczęściem monarchy, a powtóre, aby nowej parafii, złożonej przeważnie z ludzi uboższych, zapewnić opiekę tej wielkiej służebnicy Bożej, co acz z królewskiego rodu, ukochała nabożeństwo, cała poświęciła się na jego posługi i zwaną była za życia matką ubogich, sama też zaznawszy goryczy nędzy, prześladowania i tułactwa.

Postanowienie to czcigodnego poprzednika mojego przejąłem jako świętą po nim spuściznę.

Sam nie byłbym sprostał dziełu. Chwała niech będzie Panu Bogu, — który widocznie błogosławił zamiarowi a cześć sercom szlachetnym, które pospieszyły mię wesprzeć radą, ofiarami i pracą!

Zanim wszystkim współfundatorom kościoła złożę podziękę, chcę, Dostojni Słuchacze, choć na chwilę oderwać myśl waszą od materyi, od tych murów wyłamującej się z ziemi świątyni, unieść was w sfery wyższe i roztoczyć przed oczyma waszemi jeden z tych bezmiernych horyzontów, jakich pełna jest nasza święta wiara.

* * *

Znawcy twierdzą, że piękny będzie Dom Boży, który budujemy. — Ale wiara katolicka odsłania, ukazuje mu w tym obrzędzie poświęcenia kamienia węgielnego coś nieskończenie piękniejszego, większego. Najprawdziwszemi i najprzedniejszemi świątyniami Bożemi, głosi ona, to nie te kościoły z kamienia, ani bazyliki z kamienia, choćby je sztuka liczyła między cuda świata. Są niemi dusze nasze. Myśl tę podnosi apostoł kilkakrotnie, mówiąc z naciskiem, że kościołem Bożym my jesteśmy a przynajmniej stać się powinniśmy i możemy. Świątynie materyalne na to istnieją, aby nam ułatwiły, umożliwiły przebudowę dusz naszych na żywe świątynie Boga żywego. I nigdy Bóg nie spoczął z taką rozkoszą w żadnem tabernakulum ze złota, z jaką gości i mieszka w duszy czystej.

Duszo ty ludzka, jakże zacna jesteś i wielka!

Myśl że dusza przeznaczona na świątynię Boga, jest na wskroś etyczna i płodna w skutki zbawienne. Jeśli bowiem dusza jest świątynią, tośmy ją winni otaczać poszanowaniem, ważyć i cenić sobie wielce jej godność.

Tymczasem ile dziś jest ludzi, co pamięta, co ceni sobie tę swoją Bożą wielkość! „Gdzie dziś ludzie — woła znakomity znawca stosunków społecznych — gdzie dziś ludzie, co dotykają się siebie przynajmniej z taką obawą, ogłędności, z jaką dotykają się swoich waz sewrskich, co patrzą na swą duszę z takim pietyzmem, z jakim patrzą na dzieła sztuki, rozwieszone po ścianach swoich domów, co starają się o jej piękno moralne przynajmniej z taką troskliwością, z jaką chodzą około zdrowia i piękna swego ciała! Giniemy z braku poszanowania dla siebie, — który wyrósł w chorobę i prawo społeczne!"

Krzywdę czynilibyśmy naszemu narodowi, gdybyśmy doń odnosili jaskrawy ten wyrzut francuzkiego myśliciela. Ale i u nas chroma i psuje się niejedno. Dowodem choćby ten odłam młodzieży, na którą coraz częstsze podnoszą się skargi, że poniewiera, kala, tarza swą godność, swe serce po śmieciskach występku a stargane, zużyte, wyniszczone grzechem życie odrzuca, jak gdyby było rzeczą bezwartościową.

Choć nie dziwię się prawie, że ludzie nieraz tak mało mają szacunku dla siebie, dla swej duszy, serca! — Nie może mieć tego uczucia, komu sumienie powiada, że wart nie wiele, że zbyt często się skalał, poniżył i upodlił.

Stąd wołam w imię dobra jednostek, w imię dobra pospolitego: miejmy w poszanowaniu duszę, serca nasze! Wprzód jednak... uczyńmy je czcigodnemi!

Dusza jest świątynią. Serce jakby ołtarzem przenośnym — a l t a r e p o r t a b i l e — tej świątyni. W świątyni składa się ofiary. Jakie my Bogu złożymy? W świątyniach pogańskich i starozakonnych składano ofiarę z bydląt. Chrześcianin ma je zastąpić ofiarą z siebie. On wyprowadza przed ołtarz swego serca codzień swój egoizm, zachcianki zmysłowe, ducha buntu, co przed nikiem się nie ugnie, słowem wszystko, co nizkie, samolubne, małe — i te umiłowane bożki swoje zarzyna codzień bez miłosierdzia mieczem świętej wielkoduszności na ofiarę Bogu, aby w duszy nic już nie zostało, coby oko Boże smuciło, obrażało. Wiem, że te ofiary przychodzą z trudnością, że krwawi się w nich nieraz cała istota człowieka. Wiem, że trzeba prawie nadludzkiej energii i siły woli i bezustannej czujności, aby wyniszczyć w siebie nizkie myśli i złe pragnienia. Dlatego też dużo prawdy znajduję w powiedzeniu owego badacza i znawcy serca ludzkiego, który nie wahał się oświadczyć, że choć bardzo ceni męstwo i poświęcenie żołnierza, narażającego swe życie w obronie ojczyzny i chętnieby go obdarzył wawrzynem, to jednak, gdyby miał do rozdania jeden wieniec i był zmuszony wybierać między tym bohaterem a młodzieńcem, zwyciężającym stale ataki wroga wewnętrznego, to jest: wybuchy egoizmu, pychy, zmysłowości, — złożyłby wieniec na skroniach tego ostatniego.

Świątynią jest dusza człowieka sprawiedliwego. Z tych zaś świątyń ludzkich pojedyńczych buduje się jedna olbrzymia świątynia żywa czyli Kościół święty katolicki, którego fundamenty są w czyścu, cokół na ziemi a szczyty w niebie. I jak w budowie materyalnego kościoła żadna cegła ani kamień nie są rzeczą tak małą, iżby je wolno było lekceważyć i jak w ustroju i budowie społeczności ziemskiej każdy choćby najskromniejszy rokotnik ważną oddaje przysługę całości: tak również w tej budowie duchowej powszechnego Kościoła katolickiego nikt nie jest bez znaczenia, jeden podpiera, podtrzymuje modlitwą, dobrymi uczynkami swoimi drugiego, sam znowu od niego duchowej doznaje pomocy.

A głównym węgłem, na którym wywodzi się i rośnie ta żywa, ogromna z dusz świątynia, to sam Syn Boży. „Albowiem fundamentu innego, powiada apostoł, nikt założyć nie może, okrom tego, który założon jest, Chrystus Jezus", (1 Kor. 3, 11).

* * *

A teraz wracając do przedmiotu, który nas dziś zgromadził, spełnię miłą sercu powinność, gdy jeszcze wypowiem najgłębszą wdzięczność dla ukochanego monarchy za ofiarowanie placu pod kościół; Jego Cesarskiej i Królewskiej Wysokości Najdostojniejszemu arcyksięciu — Franciszkowi Ferdynandowi za przyjęcie protektoratu nad budową, poprzedniemu i dzisiejszemu namiestnikowi i marszałkowi kraju za otoczenie dzieła najtroskliwszą opieką i znaczne ofiary osobiste, Radzie stołecznego naszego grodu za dar prawdziwie królewski, wojskowości za udział w uświetnieniu dzisiejszej uroczystości, wszystkim czcigodnym paniom i panom należącym do składu komitetu budowy, twórcy pięknych planów pod kościół, zacnym panom, czuwającym z ramienia komitetu bezinteresownie nad prowadzeniem budowy, słowem wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i dostojnym gościom, co z blizka i z daleka przybyli na uroczystość naszą. Niech wam wszystkim Bóg zapłaci!

Osobna podzięka należy się odemnie przedstawicielom naszej prasy, którzy mię dotychczas w żadnej dobrej nie opuścili sprawie, lecz stale wspierali i torowali drogę moim myślom, czy to chodziło o godne święcenie jubileuszu papieskiego, — czy o uczczenie Najświęeszej Panny kongresem i koronacyą. Ufam, że także nadal będą orędownikami sprawy budowy kościoła i będą przypominali społeczeństwu, że jest to akt wielkiego rozumu i serca, nie żałować grosza dla Boga, w którego ręku spoczywają losy jednostek narodu.

Dzieło dopiero rozpoczęte. Musimy je doprowadzić do szczęśliwego końca.

Staje mi w tej chwili w myśli lud izraelski, zostający na puszczy bez kropelki wody. Daj nam pić, wołały rzesze spragnione, wołały matki, którym więdły i przymierały niemowlęta jak kwiat, niezroszony od dawna dżdżem z nieba. Mojżesz uderzył wtedy trzykroć laską w skałę i wytrysły strumienie wody żywej. Nie jestem ja Mojżeszem, abym mógł czynić cuda. Ale też serca wasze nie są skałą. Przeciwnie — chętne one dla każdej dobrej sprawy.

Kto dopomoże?

Czytamy w herbarzu Nisieckiego, że Stanisław Lubomirski, wojewoda krakowski i ruski, zmarły w roku 1640 mawiał „miałem się przedtem nieźle, przecież mi zawsze nie stawało. Jakem ja począł z Bogiem dzielić się fortuną moją, kościoły i klasztory fundować, sam nie wiem, jako mi Bóg wszystkiego przymnaża.

Drugi przykład wezmę z życia warstw, których jednym nieraz kapitałem zdrowe ręce. Przyszło niedawno do mnie kilku włościan z podziękowaniem za kościół, który ma się u nich stawiać i za uwolnienie ich od należnej konkurencyi. Ale przyczyńcie się robocizną, odezwałem się do nich. Na to jeden z nich jesteśmy bardzo biedni, ale robocizny chętnie dostarczymy, bo byśmy się przecież wstydzili pójść do kościoła, gdybyśmy się niczem do jego wybudowania nie przyczynili.

Ile wielkoduszności mieści się w owem powiedzeniu możnego pana, ile szlachetności w tem odezwaniu się biednych włościan!

Ufam, że te ich słowa powtórzą serc i ust tysiące i kto nie dał jeszcze nic na budowę kościoła świętej Elżbiety, złoży swą ofiarę corychlej a kto już dał, da jeszcze i nie spoczniemy bogatsi i ubożsi, aż kapłani i dzwony nowej świątyni głosić będą z tego miejsca: „Chwała na wysokości Bogu a pokój — pokój tyle dziś potrzebny — pokój ludziom dobrej woli!"

Naszym chęciom i zamiarom błogosław wielki i dobry Boże.

Dalszy przebieg uroczystości.

Na wezwanie ks, arcybiskupa podążyła część obecnych do namiotu, gdzie rozłożony był akt pamiątkowy uroczystości, celem złożenia swych podpisów na tym akcie. Równocześnie kończono ostatnie przygotowania do wmurowania tego aktu w kamień węgielny. Po chwili stanął na podmurowaniu ks. arcybiskup i dokonał aktu poświęcenia kamienia węgielnego, poczem ks. kanclerz Bilski odczytał z kazalnicy akt pamiątkowy.

Akt pamiątkowy.

Akt pamiątkowy wmurowany w kamień węgielny, kreśli historyę budowy kościoła. Myśl budowy podjął śp. arcyb. ks. S. Morawski wspólnie z ówczesnym sufraganem a dziś kardynałem ks. Janem Puzyną, następnie zaś wspólnie z arcybiskupem sufraganem ks. dr. Józefem Weberem. Za ich staraniem odstąpił rząd w r. 1895 część wybranego pod budowę placu, zwanego placem „Solarni", zaś w r. 1898 darował resztę tego placu. — Świątynią tą postanowiono zarazem upamiętnić jubileusz pięćdziesięcioletnich rządów panującego cesarza gdy zaś tragiczna śmierć jego małżonki śp. cesarzowej Elżbiety poruszyła wszystkich do głębi, zrodziła się myśl, aby przyszłemu kościołowi nadać wezwanie św. Elżbiety.

Wielką myśl śp. ks. arcybiskupa S. Morawskiego przejął w spuściznie ks. arcybiskup dr. Józef Bilczewski. Przy życzliwem poparciu ogółu i czynnem współdziałaniu Leona hr. Pinińskiego, b. namiestnika kraju i Andrzeja hr. Potockiego, b. marszałka, rozpoczęta akcya na pomyślne weszła tory. W maju 1901 wybrano „komitet budowy kościoła św. Elżbiety" pod przewodnictwem ks. arcybiskupa jako jego organ doradczy. W skład komitetu weszli: L. hr. Piniński, St. hr. Badeni, dr. Bołoz Antoniewicz, śp. Z. Gorgolewski, śp. J. Hochberger, Ed. Kovats, A. Kuhn, dr. Wł. Łoziński, J. Makarewicz, A. Popiel, W. Rawski i S. Rejchan. Skarbnikiem obrano ks. Zajchowskiego. Protektorat nad budową przyjął arcyks. Franciszek Ferdynand.

Pierwszą czynnością komitetu była uchwała, że przyszły kościół ma być budową monumentalną i że dla zebrania potrzebnych funduszów, należy się odwołać do ofiarności społeczeństwa. Ofiarność ta objawiła się natychmiast w znacznych datkach. Dnia 5go marca 1902 ogłosił komitet program konkursu na projekty kościoła. Wynik konkursu był pomyślny. Nadesłano 19 projektów a sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę e x a e q u o pp. T. Talowskiemu i S. Odrzywolskiemu a trzecią pp. Stryjeńskiemu i Mączyńskiemu. Z nagrodzonych projektów przyjął komitet projekt p. Talowskiego i uchwalił według niego wykonać budowę. Budowę rozpoczęto 24 września 1904 po poświęceniu narzędzi robotniczych przez arcyb. ks. Bilczewskiego. — Koszt budowy, która ma być ukończoną w r. 1907, obliczony jest na 750,000 kor. z wewnętrznem zaś urządzeniem na milion koron.

Zakończenie uroczystości.

Następnie kierownik budowy p. Góra ujął złocistą kielnię, nabrał nią wapna, rzucił je na cegły i uderzył w nie trzykrotnie złotym młotkiem. Po nim uczynili to samo: — przedsiębiorca budowy inż. K. Richtmann, autor planów budowy architekt prof. Talowski, dalej ks. arcybiskup Bilczewski, namiestnik hr. Potocki, marszałek hr. Badeni, prezydent Michalskl, członkowie komitetu budowy, reprezentant wojskowości, członkowie sodalicyi i t. d.

W końcu dokonał ks. arcybiskup Bilczewski pokropienia rusztowań budowy, a odśpiewaniem choralnem pieśni „Serdeczna Matko" i arcypasterskiem błogosławieństwem zakończyła się piękna ta i podniosła uroczystość.

(„Gazeta Narodowa").

Ks. Byzewski nie żyje.

Dnia 29 października zmarł w szpitalu w Green Bay, Wis., ks. Romuald Byzewski, franciszkanin.

Zmarły kapłan był szeroko znany Polonii amerykańskiej, tak ze swej wymowy jak i pracy. Opuściwszy kraj ojczysty wskutek kulturkampfu przez długie lata był proboszczem w Winona, Minn., następnie w Milwaukee, Wis., a w końcu w Detroit.

W Winonie ks. Byzewski bawił lat około 18, w Milwaukee nie długi czas, ale zato w Detroit przeszło 10 lat. Za swego pobytu w naszem mieście był wikarym u ks. Gutowskiego, a następnie, gdy zorganizowała się parafia św. Franciszka, jej proboszczem przez lat 9, to jest od roku 1889 do 1898.

Ks. Byzewski pozostawił na Franciszkowie miłe wspomnienia, o czem dziś jeszcze przekonać się można w rozmowie z parafianami.

Dnia 11 kwietnia 1898 r., zmarł ks. Kolasiński, proboszcz parafii Serca Maryi, a w tydzień później ks. Byzewski został proboszczem osieroconej parafii Serca Maryi, wikarym jego został ks. Folta.

Chociaż poprzednio ks. Byzewski pracował z pożytkiem lata na jednem miejscu, na nowem stanowisku nie bawił długo. Zniechęcony do świata ostatnie dni żywota swego postanowił dokończyć w zaciszu i zdala od zgiełku i wyjechał do klasztoru OO. Franciszkanów w Pulaski.

Ks. Byzewski był franciszkaninem i w zakonie swym w starym kraju jeszcze piastował wysokie i zaszczytne urzędy.

Posiadał on porywającą wymowę i był człowiekiem wielkich zalet duszy i przymiotów serca. Czynił wszystkim dobrze, gdziekolwiek i komukolwiek tylko mógł, chociaż mu nieraz niewdzięcznością odpłacano,

Był to jeden z najstarszych kapłanów polskich w Ameryce, umarł mając lat 62.

Ofiary złożone na Polski Dom Sierót na Pittsburg i okolicę.

Ks. N. N.	$10.00
Przyjaciel sierót	4.00
Przyjaciel sierót	1.00
Ubogi ale litościwy	5.00
Na chleb dla sierotek N. N.	10.00
N. N.	2 00
Kolekta w kościele św. Stanisława Kostki	5.25
Zebrane na cmentarzu podczas procesyi	36.57
N. N.	5.00
Ks. N. N.	5.00
Razem	$83.82

Wszystkim ofiarodawcom w imieniu sierotek, stokrotne staropolskie „Bóg zapłać".

X. C. Tomaszewski C S. Sp.

Poszukiwanie.

Młody nauczyciel przybywszy z Galicyi poszukuje miejsca. — Zwraca się do swych Rodaków, gdyż chciałby oddać ludowi polskiemu usługę, ucząc ich dzieci języka rodzinnego Z braku tego miejsca przyjmie chętnie inne. Umie doskonale po niemiecku małorusko i polsku, gra na skrzypcach i śpiewa.

Adres: A. Midura
19 White st.
Westfield Mass.

Powodzenie mieszczan i kmiotków w dawnej Polsce.

Joachim Lelewel był znakomitym pisarzem dziejów naszych ojczystych i niezrównanym badaczem starożytności polskich. Po upadku powstania listopadowego 1830 r., gdzie nawet do rządów należał, żył bardzo skromnie w Brukseli, gdzie całkiem się poświęcił badaniu dziejów Polski i bardzo wiele nam też dzieł zostawił. Umarł w późnej starości w Paryżu. Otóż ten Lelewel wybornie opisuje szczęście i swobodę mieszczan i kmieci polskich w czasach najpomyślniejszych dla Polski, to jest od owej chwili, jak Polacy za krola Kazimierza Jagielończyka na miazgę starli potęgę dumnych Krzyżaków, co kraje polskie ciągle niepokoili. Pokojem Toruńskim 1466 ukończono z nimi wojnę pomyślnie dla Polski. I nam więc potrzeba poznać dokładnie te swobody Polaków, to szczęście praojców naszych, które płynęło nie jednej tylko klasie, jak to wielu myśli, nie jednemu stanowi, ale wszystkim stanom i wszystkim mieszkańcom obszernėj krainy polskiej. Bo dziwnie to się odbije od tej niedoli, która w najnowszych czasach ógólnie panuje, choć dzisiejsze czasy, zowią się ucywilizowane. Doprawdy nie wiem czemu? Czy dla tego, że więcej zepsucia? że więcej występków? czy dla tego, że ubóztwo i nędza wszędzie podnosi głowę? Oj nie tak było za dawnych czasów polskich, bo tam szczęście do wszystkich się uśmiechało, bo wolnym był pan, wolnym mieszczanin, wolnym i kmieć na zagrodzie. Pracował każdy dla siebie i używał dostatków swoich, jak mu się podobało. I szczęśliwy był Polak dopóty, jak się jeden z poetów polskich wyraża, póki mu z obcej dzierżawy nie zazierano w zanadrze. To powodzenie szczęśliwe dla Polaków tak nam Lelewel skreślił w dziejach dla synowców:

Mniej zamożni mieszczanie i wszyscy kmiecie lepszym cieszyli się bytem. Szkło krajowe pod najuboższą ukazało się strzechą. Chaty opatrywane były w piece i kominy, przez co mieszkania ludu przestały być zakopciałe... Widziano jak dobre sukno pięknie potrzebami, pętlicami poprzeszywane, kutasami ozdobione, odziewało mężczyzn, jedwab i bawełnica białogłowy. Widziano na stołach ludu mięsiwo i niedawno temu w Polsce poznano gorzałkę. Z razu gorzałka była używaną jako lekarstwo. Gdy się powszechniejszą stawała, i przez ludzi uboższych używaną być mogła, wraz z użyciem mięsiwa pokrzepiała rolników siły nieskończenie dla kraju potrzebne. — A dzisiaj mój Boże? używają gorzałki czyli wódki nie na lekarstwo ale na zabójstwo ciała, zdrowia mienia i duszy; I dla tego źle i bardzo źle! Oświaty potrzeba aby to każdy wiedział, że mieszczanie i kmiecie przez wódkę giną i marnieją.

Dawniej wołano: ostrożnie z ogniem! a dzisiaj wołamy: ostrażnie z wódką! bo wódka nie jednego już zgubiła.. A teraz wróćmy do Lelewela, który tak dalej mówi: Pomnożna uprawa pszenicy na gruntach tłustych (w Sandomierskim i na Kujawach) dostarczała ludowi bułek. — A dzisiaj? niejeden kontent, że ma jeszcze perki. Przy swobodzie powszechnej ze wszystkich klas ludzie poczęli dbać o to, aby umieli czytać i pisać, a pisano już po łacinie i po polsku. — A teraz uważajcie sobie dobrze, co Lelewel pisze, a pisze wielką niezaprzeczoną prawdę: Widziano ubogich, szlachtę, mieszczan i kmieci do szkół uczęszczających i sposobiących się do użyteczniejszego życia bo nic więcej pożytecznym człowieka nie czyni, jak dobra edukacya, czyli wychowanie i nauka. To zdanie Lelewela zapiszcie sobie wszyscy w pamięci i nauczcie go swe dzieci jak pacierza, aby go nigdy w swem życiu nie zapomniały bo jak mówi dalej Lelewel, dobre wychowanie i nauka podnosi człowieka uczucie, jego umysł i serce, i otwiera mu oczy aby poznał potrzeby swej Ojczyzny. Z tej chęci do nauk wielkie w dalszym czasie Polska odniesie korzyści. Widziano nie tylko u uboższėj szlachty, ale z mieszczan i kmieci wykształconych zacnych i krajowi pożytecznych obywateli. — Nie jeden z nich wyszedłszy wysoko na prałata i biskupa, senatorskie krzesło zasiadł. Klemens Janicki był rodem wieśniak (z pod Żnina), a tak pięknie wiersze po łacinie pisał, że jako poeta stał się głośny po całym świecie (i od papieża Klemensa II około 350 lat temu, mając lat 20, jako poeta uwieńczony został.) — Dantyszek był synem powroźnika, a tak znamienity poeta, w poselstwie i senacie utalentowany mąż! Kromer także z niskiego był rodu, (z Podgórza Krakowskiego), ale dał się poznać nauką swoją, wybornie pisał po łacinie, kronikę polską i mowy polskie dobrze pisał został biskupem warmińskim. I tak wielu innych było, których nie urodzenie, ale nauka, talenta i cnoty pożytecznemi Ojczyźnie poczyniły dziećmi.

Otóż więc takie szczęście, taka wolność i taka swoboda panowała w Polsce przed 400 laty i później, o której inne narody nie miały ani wyobrażenia.

I dzisiaj więcej nam życzyć nie potrzeba, jak tylko tego, aby szczęście polskie do nas się wróciło, aby dobre powodzenie dawnych czasów zstąpiło do mieszczan i ludu naszego. A kto mówi, że w dawnych czasach polskich było barbarzyństwo, niewola poddańswo, ciemnota i nędza, ten albo poczytał tylko dzieje o nieszczęśliwych czasach naszych, bo zawsze równo być nie mogło, i nieraz u nas było źle i bardzo źle; albo też, co najpewniejsza, taki człowiek co rozprawia, że w Polsce było kiedyś poddaństwo, niewola, bieda nieprzyjazny jest sprawie naszej i pragnie nieumiejętnych uwieść, ułudzić i polskie czasy z złej nam tylko nieszczęśliwej pokazać strony. Aleśmy się już poznali na farbowanych lisach: widzimy dobrze niedolę naszę, i poznaliśmy szczęście i swobody dawnych czasów polskich, i wzdychamy do nich i błagamy Boga, aby nam pozwolił jeszcze doczekać owych upragnionych, lepszych i pożądańszych czasów, jak to je zaznali praojcowie nasi. — I dla tego abyśmy poznali dokładniej owe szczęśliwe czasy, i że wówczas wszystkim bez wyjątku, nie tylko panom, ale i mieszczanom i kmiotkom do wielkości i sławy otworem w Polsce zawsze stały wrota, byle tylko mieli rozum w głowie, nauki i poczciwość w sercu, a ku temu każdy miał sposobność i możność, przytoczę wam wielu sławnych Polaków, kt rzy z niższego pochodząc rodu, wznieśli się wysoko i zasłynęli nauką i cnotą

Bo jedynie nas zbogaca,
Cnota, nauka i praca.

Wybornie się powodziło mieszczanom i kmieciom w dawnej Polsce, szczególnie od czasów, gdy Kazimirz Jagielończyk upokorzył dzielną szablicą polską, dumę Krzyżaków, i pokojem toruńskim r. 1466 zabespieczył szczęście Polski. Przytoczyliśmy w tym względzie sławnego badacza starożytności polskich, Lelewela, który dobry byt mieszczan i kmieci doskonale nam skreślił. Widzieliśmy tam sławnych mężów, którzy z nizkiego pochodzili stanu, p. Klemensa Janickiego, syna wieśniaka z pod Żnina, który na cały świat się wsławił przez swoje wiersze łacińskie i Kromera, syna mieszczanina krakowskiego, który pisał kronikę polską i został Biskupem warmińskim; i Dantyszka, który był synem powroźnika, a na wielkiego wyszedł człowieka. Dzisiaj ich jeszcze więcj przytoczę, abyśmy tę wielką prawdę, że w Polsce każdy bez wyjątku, szlachcic, mieszczanin i kmiotek, mógł wyjść na wielkiego i sławnego człowieka i wysokiego dostojnika, byle tylko miał rozum w głowie i poczciwość w sercu, a przytem i nauki posiadał; i abyśmy naocznie wiedzieli, jak bogaci byli i mieszczanie polscy.

Otóż Kazimierz W., królem chłopków zwany, który panował przed 500 laty i bardzo wiele gmachów wybudował, wydawał wnuczkę swą Elżbietę za cerza niemieckiego Karola. Na to wesele zaprosił król Kazimierz do Krakowa oprócz Karola cesarza, i Ludwika, króla węgierskiego, swego siotrzeńca, który po nim panował, i Zygmuta, króla duńskiega i Piotra króla cypryjskiego, i Ziemowita księcia mazowieckiego i Bołesława księcia świdnickiego, i siostrzeńca swego, Władysława księcia opolskiego i Ottona, księcia bawarskiego, i bardzo wielu hrabiów i panów. Tych wszystkich hojnie podejmował hojnie król polski Kazimierz. Wszystkim królom i książętom osobne pokoje były dane na zamku krakowskim, albo też i w gospodach, gdzie, jak pisze kronikarz Bielski, wszystkiego dawano; wino beczki, takież owsa stały przed domami brał sobie każdy z nich wolno kto chciał. Ale to to żaden dziw, bo król polski bogaty był pan, miał wszystiego podostatkiem, gdyż Polska kraj bogaty i zamożny. Ale co większa, oto kronikarz Bielski pisze tak: Był też natenczas mieszczanin krakowski Wierzynek, bogaty.... ten będąc sprawcą tego wszystkiego wesela, albowiem był podskarbim królewskim, i ten zaprosił i cesarza i tych wszystkich króli i książąt i panów do siebie w dom. I posadził najpierw pana swego, króla Kazimierza, dawając do tego sławną przyczynę, że to jest pan mój własny; potem cesarza, króli i książęta, które bardzo dobrze uczęstował, i każdego z osobna znamienicie obdarował. Jakoż to piszą, że samemu Kazimierzowi dał do sto tysięcy złotych, co według dzisiejszego obliczenia miliony stanowi. A co? czy nie bogaty był mieszczanin krakowski Wierzynek? Pokażmi takiego mieszanina w kraju a choćby i zagranicą, coby wyrównał Wierzynkowi!.. ani tysiąc by jemu nie sprostało, i sławni bogacze Rotszyldy przed nim zagasną.

A z nauk i świątobliwości ilu to polaków słynie z niższego rodu?

Św. Jan Kanty, syn mieszszanina w Kentach, żył przeszło temu 400 lat, a na akademii krakowskiej dostąpił najwyższych godności i był sam profesorem. A przy tym ogromie nauki jaśniał świątobliwością życia: postami siebie trapił dyscypliną się chłostał, przez 30 lat mięsa nie jadał, kłamstwem się brzydził. Spoczywa w kościele Ś. Anny w Krakowie, i wszyscy Polacy czczą go za swego patrona.

A błogosławiony Szymon z Lipnicy, 7 mil od Krakowa, również zaszczytnie ukończył najwyższe nauki w Krakowie, chociaż z bardzo ubogich rodziców pochodził; wyświęcony na kapłana, gdy wybóchł mór w Krawię, on obsługuje chorych, aż sam zarazą dotknięty, umarł temu ze 400 lat; spoczywa w Krakowie u Bernadynów; i Stolica apostolska zezwoliła na cześć jego. oto przykład poświęcenia się!

I Jan z Dukli, mieszczanin z wojewdztwa krakowskiego, wstąpił do Bernadynów; słynie z nauki i świątobliwego żywota, bo całe noce trawił na modlitwie, i w obustwie się kochał; a przytem pracował, bo lenistwo uważał za matkę wszystkiego złego. Umarł temu lat 400, spoczywa we Lwowie, a Klemens II przed 140 policzył go między błogosławionych, i nadał go za szczególnego Patrona Korony Polskiej i W. Księztwu Litewskiemu.

Wielu moglibyśmy tu przytoczyć sławnych świątobliwych Polaków z niższego stanu; ale boimy się rozwlekłości. Jednakowoż nie podobna nam przemilczeć:

Rafała z Proszowic w województwie krakowskiem, który był synem garncarza, a jednakowoż tak się garnął do nauk, że dostąpił wszystkich zaszczytów uczonych na akademii krakowskiej; a tak słynął ze świątobliwości i nauki, że sam król polski Zygmunt I jego rady zasięgał. A więc syn garncarza był doradzcą wielkiego króla polskiego! umarł przeszło 300 lat temu; grób ma w Sieradzu.

I Świętosław ze Sławkowa pod Krakowem po śmierci rodziców był szewcem; ale porzucił świat zajął się naukami, został księdzem. Ciągle pracował a Boga chwalił, a co miał rozdał ubogim, i umarł 400 lat temu a pamięć jego aż dotąd wciąż sławną.

A Bernard z Wąbrzeźnia w Prusiech był synem burmistrza Pęcherka; żył przed 300 laty, spoczywa w Lubliniu. Sam żył w ubustwie, a jednak ubóstwo karmił, a przy pobożności ćwiczył się w naukach. On już za życia słynął łaskami, bo on to pobłogosławił studnię grodziską, iż piwo z niej robione po dziś dzień daleko i szerko słynie.

Sebastyan Fabian Klonowicz, mieszczanin sulmierzycki, żył przed 300 laty, osiadł w Lublinie, a prześliczne wiersze, łacińskie i polskie, iż dzisiaj jeszcze zażywa sławy niepośledniej bo mu niedawno w Sulmierzycach pomnik wystawiono.

Mógłbym tu bardzo wiele przykładów przytoczyć, jak z mieszczan i kmieci wyszli wielcy i sławni ludzie; mógłbym przytoczyć Śniadeckich, Staszyca i innych, ale ci już do późniejszych należą czasów. Ale i ci, których wspomniałem służyć mogą za dostateczny dowód,że w Polsce do wielkości, sławy i majątku wszystkim stały wrota otworem, czy to szlachcie, czy mieszczanom i kmiotkom, byle tylko kto chciał, a potem był posiadał nauki i rozum w głowie, poczciwość w serce-

— • —

KALENDARZ

WIELKOPOLANINA

Na Rok Pański

1906

NADZWYCZAJ PIĘKNY KALENDARZ ŚCIENNY

wyjdzie wkrótce z druku. Będzie to Kalendarz tak piękny, że z pewnością każdy polak będzie się ubiegał o to, aby takowy wisiał w domu jego na ścianie.

Abonenci płacący z góry za Wielkopolanina, odbiorą ten Kalendarz jako premią.

Zamawiajcie więc Wielkopolanina i płaćcie z góry, byście później nie żałowali.

List jeńca polskiego z Japonii.

Czytamy w jednej z gazet krajowych:

W tych dniach otrzymaliśmy list z Japonii w dużej kopercie stęplowanej czerwoną tuszą japońską z błękitnym napisem "Service des prisoniers de guerre". Ze stępla pocztowego przekonujemy się, że list nadano dnia 23 sierpnia w Kobe, a więc po sześciotygodniowej przeszło podróży doszedł do miejsca przeznaczonego. List pochodzi do jednego z jeńców polskich, przebywających w niewoli japońskiej i zawiera kilka szczegółów, dotyczących losu jeńców. Otóż co nam rodak nasz z Kobe, z nad brzegów morza japońskiego pisze;

I mnie wraz z innymi zapędzono na odległe pola mandżurskie, gdzie tysiące rodaków naszych spi w mogiłach wspólnych snem wiecznym. Służąc w wojsku rosyjskiem patrzałem na ucisk głód i nędzę żołnierza, któremu nieraz brak tego, co do utrzymania życia koniecznie potrzebuje, brak chleba a nawet powietrza.

W wojsku zdarzają się zdzierstwa, oszustwa, kradzieże, ale przekonałem się, że po części przestępstwa podobne popełniają z głodu. Według zdania wszystkich żołnierzy niepowodzenia w bitwach zawdzięczamy niedołęstwu naszych wodzów. Obecnie w niewoli japońskiej powodzi nam się bardzo dobrze, gdyż lud japoński jawną okazuje żołnierzom sympatyę; rozdzieleni jesteśmy na trzy grupy podług wyznania; każdemu tutaj dają co mu do życia potrzebne, jednem słowem nie brakuje nam niczego, a niewola dla niejednego stanie się szkołą, bo uczą tu czytania i pisania' Naszym rodakom żyjącym tu w Japonii zawdzięczamy książki i gazety polskie z których korzystamy tu obficie. Dowiaduję się z nich, że w całem Królestwie panuje smutek i udręczenie, my tutaj podnosimy głos oburzenia przeciw rządowi rosyjskiemu i wierzymy, że nadszedł czas iż cały lud rosyjski upomni się o swoje prawa, że się zbliży chwila, w której ciemięzcom swoim odpłaci sowicie za krzywdy doznane. My tutaj żołnierze Polacy czujemy się wiernymi synami Polski gotowi każdej chwili ponieść za nią w ofierze życie.

Własnowolna śmierć.

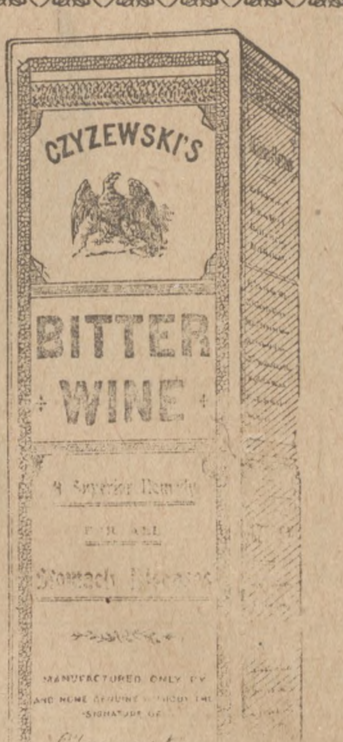
Długo musiał rząd angielski w Indiach walczyć, by wykorzenić zwyczaj własnowolnego palenia się wdów na stosach, ktore zapalonė pochłaniały popioły zmarłych mężów. Same nawet niewiasty, ofiary tego barbarzyńskiego zwyczaju, — sprzeciwiały się zniesieniu tegoż. — Trudno temu dać wiarę, pomimo, że ciągle widzimy osoby z naszego najbliższego otoczenia, skazujące same siebie na powolną śmierć przez niezważanie na ostrzeżenia natury. Zmiana w apetycie,słabe uczucie zaburzenia, są temi ostrzeżeniami, będąc zwykle poprzednikami każdej choroby. Trinera Amerykański Eliksir Gorżkiego Wina szybko wprowadza całe ciało w jak najlepszy stan, czyni organa trawienia silne dosyć by przyjęły i strawiły każdy pokarm. System trawienia jeżeli znajduje się w dobrym porządku i stanie, znaczy tyle co uratowane życie. Osoby blade, osłabione, zmęczone; te które mają niedobry smak w ustach, kwaśne odbijanie, zły apetyt, wyrzuty i niedobre trawienie, przekonają się, że Trinera Amerykański Eliksir Gorżkiego Wina jest jedynym niezawodnym i najprzyjemniejszym środkiem. Do dostania w aptekach lub u fabrykanta Jos. Triner, 799 So. Ashland ave., Chicago, Ill.

Salon i . . . . restauracya
Jan D. KLAWON, pr.
1519 PENN AVE.
Salon mój zaopatrzony w najrozmaitszego gatunku napoje, jako to: wina, Likiery, Wódki i Piwa . . . .

R. W. Ramsden,
Plumber.
Wyrabia pompy i tem podobne narzędzie, zakłada rury wodociągowe i gazowe po nizkich cenach. . . .
1913 PENN AVENUE.

Jan Ratajczyk
Salun i Restauracya.
1319 Penn ave. Pittsburg, Pa.
Wyborne napoje. — Ciepłe przekąski, wyborowe obiady.

Dr. S. BLUMBERG,
1712 Carson St., South Side.
Słynny lekarz, skończywszy kurs nauk w akademii medycznej w Warszawie i mający dyplomy Europejskie i St. Zjednoczonych, leczy skutecznie wszelkie choroby. Godziny przyjęcia: od 8 do 10.30 r., od 1 do 3 po poł. i od 7 do 8.30 wieczorem.
Mówimy po polsku.



NIEZMIERNIE wiele osób narzeka ciągle, że czują się źle, że je głowa boli, że czują znużenie i senność i bóle w całym ciele, wielu bardzo mają lichy apetyt, inni zaś, choć mogą jeść, to się źle czują po jedzeniu.

Wszystkiemu temu winna jest słabość żołądka i wątroby, nienormalna działalność tych obu narządów, bo są one osłabione i potrzebują pomocy. — Ta ich słabość jest powodem, że się czujecie źle.

Na wszelkie takie słabości i nieporządki, na brak apetytu, bezsenność, na osłabienie nerwowe i żółciowość, najlepszem i najskuteczniejszem lekarstwem jest

Czyżewskiego GORZKIE WINO,

które nietylko że jest bezpiecznem lekarstwem, ale prócz tego jest lekarstwem czystem i wyrabianem z najlepszych i czystych sabstancyi. Daje ono człowiekowi siłę, sprowadza dobre trawienie, oczyszcza żołądek, wzbogaca krew i wzmacnia cały system Dla niewiast i dla dzieci nie ma lepszego i skuteczniejszego lekarstwa nad Czyżewskiego Gorżkie Wino. Jeżeli się nie czujesz jak się należy, to nie czekaj, aż ci się pogorszy, lecz zaraz zacznij używać tego znakomitego leku, a on ci zaraz pomoże, jak już pomógł setkom i tysiącom innych pacyentów. Pomogło innym, to pomoże i tobie. Cena $1.00 za butelkę. — Do nabicia we wszystkich aptekach albo wprost od fabrykanta za nadesłaniem należności.

B. J. CZYZEWSKI,
1102 Washington ave., BRADDOCK, PA.
Specyalne Agentury: Apteka Braci Kamińskich, 3101 Brereton ave., Pittsburg, Pa., apteka S. H. Minor, 809 Carson st. South Side, Pgh, Pa. i South Side Pharmacy, 2135 Sarah str., South Side, Pittsburg, Pa. — Potrzeba więcej agentów.

ZAWIADOMIENIE: Mój ofis mieści się obecnie p. n. 614 Penn. Ave., drugie piętro od frontu.

CHOROBY MĘŻCZYZN

Jedyny specyalista chorób męzkich w mieście Pittsburgu, który może mówić po polsku - - -



Nie czekaj, aż cały system opanowany zostanie chorobą — aż cały system nerwowy zostanie zwichnięty. a ty sam staniesz się niezdolny do pracy i obcowania z ludźmi.

Niepewne, połowiczne leczenie tylko szkodzi zdrowiu. Najgorsze przypadki, jakie leczyliśmy, są te, które niedobrze leczono, zanim się udano do mnie. Ja leczę przez zapobieganie chorobom i jestem przeciwny krajaniu i bolesnemu leczeuiu. Każdy chory powinien być leczony jak najostrożniej i na stałe. Ja nie daję fałszywych i szumnych obietnic; ani nie obiecuję wyleczyć kogoś w paru dniach, aby ściągnąć jaknajwięcej pacyentów. Lecz ja gwarantuję zupełnie bezpieczne i stałe wyleczenia w najkrótszym możliwie czasie, bez pozostawienie w systemie żadnych złych skutków. Mó system jest tani i pewny. Ja leczę:

SEKRETNE CHOROBY w 3 do 5 dniach.	STRACONE SIŁY męskie leczę w 14 dniach	REUMATYZM najrozmaitszy szybko
ZAKAŻENIE KRWI w 30 dniach, bez użycia merkuryusza lub potaszu	OSŁABIENIE różnych narządów ciała i męskości przywracam do normalnego stanu w krótkim czasie.	VARICOCELE leczę w 15 dniach
STRYKTURĘ bez bólu i bez noża,		WRZODY i wyrzuty skórne leczę skutecznie i prędko.
HYDROCELE w 24 godzinach bez operacyi.	CHOROBY NEREK pęcherza i tp. leczę bardzo prędko.	ECZEMA i tp. dolegliwości leczę w bardzo krótkim czasie.

Dr. LORENZ, 614 Penn Av.

Godziny ofisowe: Od 9ej rano do 9ej po południu w dni powszednie. W niedziele od 9ej rano do 4ej po poł. Egzystuje w Pittsburgu od 15 lat w tem sąmem miejscu. Mówimy po polsku, po rusku, po słowacku i niemiecku



Franciszek Posłuszny.

Jedyny polski **Hurtowny Skład . . .** na So. Side, 1109 Carson st **Win, Wódek, Likierów i Piw, krajowych i zagr.**

Zawiadamiam Szan. Publ., iż skład mój zaopatrzony jest zawsze w wielki zapas **Win, Wódek i Likierów.** które sprzedaję po niskich cenach. Zamówienia po za miasto wysełam punktualnie i opłacam przesyłkę.

Popierajcie Rodaka!
Dobry towar! Najniższe ceny!

Potrzebujesz Mebli?

To nie zaniedbaj iść po takowe tam, gdzie za gotówkę dostaniesz je taniej o 25 do 50 proc. niż gdzieindziej. Takiem miejscem jest znany skład mebli

W. F. EICHENLAUBA,
3501 Butler St., Pittsburg, Pa.

EICHENLAUBA TOWAR JEST GWARANTOWANY.

FR. DŁUGONSKI,
Nowy Polski Salon
Mam zawsze dobre napoje, jako piwo, wódki, likiery i wina i dobre cygara . . . .
Róg Dickson i Hancock str.

TELEPHONE: Bell 4093 Fisk P. & A. 92 Lawrence
JOHN FINK,
NOTARYUSZ PUBLICZNY, Sprzedaż Realności, Zabezpieczenie od ognia, Kolektuje rent.
3609 PENN AVENUE.
Branch Office: Smoky City Lumber & Manufacturing Co. of Millvale, Pa.

Z OJCZYZNY.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Łódź.

Tymczasowy gubernator łódźki zniósł wydany przez siebie zakaz przedstawień teatralnych, koncertów i zabaw publicznych. — Odbyło się już pierwsze przedstawienie.

Kalisz.

Na całym obszarze gubernii kaliskiej daje się już zauważyć agitacya z powodu zbliżających się wyborów do Dumy państwowej. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj kandydatura adwokata przysięgłego Alfonsa Parczewskiego, którego wybór na posła ma wszelkie widoki urzeczywistnienia Pewna agitacya jest również rozwinięta na korzyść kandydatury p. Radziszewskiego z Warszawy, który posiada tutaj prawo wyborcze jako właściciel majątku ziemskiego w powiecie wieluńskim.

Słychać także o kandydaturze p. Teodora Załuskiego, właściciela Niechmirowa w powiecie sieradzkim

Kalisz wydaje jednodniówkę na rzecz uczącej się młodzieży.

Pismo Polskie w Kijowie.

W tych dniach z radością powitano wieść o udzieleniu p. Włodzimierzowi Grochołskiemu koncesyi na wydawanie pierwszego od niepamiętnych czasów w Kijowie pisma polskiego. Skład redakcyi i kierunek przyszłego "Dziennika Kijowskiego" nie jest wiadomy.

Kowno.

Towarzystwo rolnicze kowieńskie obradowało nad sprawą wprowadzenia języka polskiego i litewskiego do ksiąg oraz na ogólnych zebraniach członków. Zakaz używania języka polskiego na zebraniach publicznych był wydany przez generał gubernatora Potopowa w dniu 12 marca 1868 r., lecz obecnie na mocy prawa z dnia 14 maja r. b. podlega odwołaniu, jeżeli w ciągu pół roku od dnia 14 maja nie zostanie zatwierdzony w drodze prawodawczej. Towarzystwo rolnicze kowieńskie postanowiło czekać do 14 listopada r. b., a potem obowiązkowo wprowadzić język polski i litewski.

Siedlce.

Przybył tu z wizytą pasterską ks. biskup Jaczewski. Niezliczone tłumy wyległy na jego przyjęcie, witając go entuzyastycznie.

Cholera.

Z Łodzi donoszą: Dnia 6 z. m., na Bałutach stwierdzono 5 wypadków z objawami cholery. Z tych 4 śmiercią się zakończyły.

Radom.

Umarła tutaj wśród podejrzanych objawów niejaka Antonina Tarłowska. W Łomży w ostatnich dniach zachorowało 18 osób na cholerę, z tych umarło 7.

Dnia 28 września zmarła w Łomży w szpitalu św. Ducha siostra miłosierdzia Jadwiga Maciewiczowa, padając ofiarą swego powołania, a 6 z. m. zachorował szeregowiec 17 pułku dragonów. W powiecie łomżyńskim zachorowało osób 22, umarło 5

Wilno.

Prezydentem miasta wybrany został Polak, Węcławski.

Witebsk.

Odkryto tu tajną drukarnię i skład zakazanych pism z pieczątką komitetu socyalno rewolucyjnego; 20 osób aresztowano.

Mińsk.

Kozacy rozpędzili rewolucyonistów, którzy rozprawiali w żydowskiej szkole nad wyborami do dumy narodowej

Żydzi bili się zawzięcie, skutkiem czego naliczono 100 ranionych z górą, w tej liczbie 20 ciężko. Demonstracye uliczne trwały do późnej nocy.

Płock.

We wsi Leszczyno, w powiecie Płockim, o mało nie doszło, do samosądu nad Niemcem, byłym kolonistą, który znalazłszy różaniec, przywiązał tenże psu zamiast obroży na szyi i pies z tym różańcem dni parę biegał; dostrzegłszy to, zebrało się przeszło 250 gospodarzy ze wsi sąsiednich i chciało Niemca zabić, ale uprzedzony uciekł, żona zaś jego na klęczkach ubłagała sobie życie.

Kłamliwe carskie obiecanki.

W gminach Królestwa Polskiego wydano z Petersburga następujące rozporządzenie:

Ministerstwo wyjaśnia, że w języku rosyjskim powinny być prowadzone wszystkie księgi i dowody, podlegające rewizyi osób urzędujących.

A ponieważ wszystkie czynności biurowe w gminie, na mocy praw obowiązujących, podlegają rewizyi przez naczelnika powiatu, komisarza do spraw włościańskich, oraz inspektorów podatkowych, każdego w zakresie jego wydziału, a gubernatora — w całkowitym zakresie, przeto język rosyjski jest bezwarunkowo obowiązujący w biurowości zarządów gminnych, z wyjątkiem tylko ich stosunków z powładnemi urzędami Te stosunki na mocy tej że uchwały mogą się odbywać w języku miejscowym.

Atoli używanie na mocy tejże uchwały w biurowości gminnej języków miejscowych na równi z rosyjskim jest tylko dozwolone, lecz nie obowiązkowo, wobec czego może być wprowadzone w rozmaitym zakresie jedynie na żądanie mieszkańców miejscowych, wyrażone w prawnie powziętej uchwale zgromadzenia gminnego.

Powzięta i usankcyonowana uchwała zgromadzenia gminnego o używaniu w biurowości gminnej języka miejscowego może być zniesiona przez uchwałę następnego zgromadzenia gminnego".

Wedle tego postanowienia, gminom odebrano prawo urzędowania po polsku.

Warszawa.

Dnia 30 października.

Rząd zakazał umieszczać wiadomości z Rosyi o wypadkach w różnych miastach. Władze uznają stan rzeczy za groźny, zwłaszcza że tylko 34,000 wojska znajduje się we warszawskim okręgu wojennym. Teatry są zamknięte, gazety nie wychodzą, wszystkie fabryki w Radomiu, Kielcach, Kaliszu i Łodzi stoją bezczynnie. W Łodzi przyszło do starcia, podczas którego kilkanaście osób zraniono.

Poniewicz.

Niedawno temu pewnego wieczora dokonany został śmiały napad zbójów na dom p. Maurycego Karpia w Jasnogórce pod Poniewieżem Dom p. Karpia położony jest w pięknym parku za Niewiażą. Rozbójnicy schowali się w parku prawdopodobnie jeszcze w dzień, a około godziny 8 zjawili się nagle w przedpokoju. P. Karp pił właśnie herbatę Usłyszawszy hałas, posłał służącą. Naraz rozległy się strzały i do pokoju jadalnego wpadło kilku rabusiów. Wystrzałami z rewolwerów raniono p. Karpa w pierś i rękę, a gdy napadnięty upadł, zaczęli go kopać nogami i bić po całem ciele, skutkiem czego złamano mu rękę. Następnie porwano służącą i rozkazano jej pokazywać, gdzie są pieniądze i kosztowności. Przez całą godzinę obszukiwali rabusie mieszkanie i zabrali gotówkę i różne kosztowności na sumę kilkunastu tysięcy rubli Dokonawszy tego, uciekli. Tymczasem p. Karp leżał na ziemi, brocząc krwią. Dopiero po ucieczce rabusiów, udało się przywołać z Poniewicza policyę i lekarzy. Oddział wojska i policyi poszukiwał rabusiów przez całą noc, lecz bezskutecznie. P. Karp cieszył się ogólnem w okolicy poważaniem

Warszawa.

Urząd starszych zgromadzenia rzeźników warszawskich wystąpił do inspekcyi szkół z podaniem o zezwolenie na wykład wszystkich przedmiotów w języku polskim w szkole dla terminatorów rzeźniczych, utrzymywanych kosztem zgromadzenia rzeźników

Strajk w Łodzi.

31 października. Położenie jeszcze pogorsza się z każdą chwilą. Żołnierze strzelają w powietrze, kiedy otrzymują rozkaz strzelania do ludzi. Sklepy pozamykane; kto je otwiera, naraża się na rozbijania. Po ulicach tłumy rozszarpują flagi rosyjskie wznoszone przez policyę. — Liczba strajkujących wzrosła tu do 130,000 Gazety nie wychodzą, restauracye i garkuchnie pozamykane. Na przedmieściu Wola 2 kobiety zabito. Z Radomia donoszą, że wybuchły tam rozruchy.

Niepokój w Warszawie.

31 października. — Nie ma jeszcze oznak, by ogólne rozdrażnienie się zakończyło; napaści na tramwaje nie ustają, kupcy obawiają się otwierać składy pomimo że policya grozi karami.

Wieczorem wczoraj ciemno było na ulicach, po których przechodziły patrole piechoty. Wiadomość o nadaniu konstytucyi przez cara nadeszła i wywołała wprawdzie ogólną radość, ale miesza się do tego obawa, że jeszcze okaże się przedwczesną

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Poznań.

Podwyższenie zapłaty za żywienie rozkwaterowanych w czasie manewrów żołnierzy już sobie dawno życzono. Jak donosi ,,Deutsche Tageszeitung", ma obecnie rząd zamiar podwyższenia dokonać, skoro stosunki finansowe na to zezwolą.

Jest nadzieja, że stanie się to skoro reforma finansów rzeszy będzie przyjętą

Nie da się zaprzeczyć, że obecne odszkodowanie, wynoszące za każdego żołnierza dziennie 80 fen., a w poszczególnych wypadkach 1nę markę, jest za nizkie, szczególnie przy obecnych wysokich cenach za żywność.

Rząd, który ma pieniądze na kosztowne kolonie zamorskie, powinien się postarać o fundusze na odpowiednią zapłatą za utrzymanie żołnierzy.

Gniezno.

W Gnieźnie toczył się proces przeciwko robotnikowi polskiemu Nowakowskiemu i wdowie Barłogowej o to, że nie posyłali dzieci swoich do szkoły Oskarżeni zasłaniali się brutalnością, z jaką w szkole obchodzono się z ich dziećmi. — Rozprawa wykazała następujące wstrząsające wprost szczegóły:

Nowakowski opowiadał, że syn jego miał na ciele sine, krwawiące pręgi. Daleko tragiczniejsze było opowiadanie wdowy Barłogowej. Dzieci szkolne — zeznawała płacząc — przybiegły do mnie pewnego dnia w południe, wołając: Patrzcie, co to nauczyciel z waszą Stasią zrobił! równocześnie nadeszło dziecko zbroczone krwią. Dzieci opowiadały że nauczyciel schwycił ją za warkocze uderzył o ławkę tak, że z nosa i z ust krew popłynęła, wargi miała przecięte i nos uszkodzony. Dziecko zachorowało wskutek tego i 3 dni zostało w domu.

Kiedy poszłam z nim do nauczyciela upomnieć się o swoją krzywdę, to on nas z kuchni wyprosił. — Następnie 12 letni Franciszek Nowakowski przy pomocy tłómacza zeznał; że nie poszedł do szkoły, bo mu nauczyciel na nodze skórę poprzecinał

Stasia Barłoga zeznała przy pomocy tłómacza: Nauczyciel chwycił mnie za warkocz i dwa razy głową o ławkę uderzył. Wskutek tego rzuciła mi się krew z ust i nosa, którą sobie fartuszkiem ocierałam. Nauczyciel patrzał na to spokojnie. Dziki ten ,,pedagog" pruski, Niemiec Waliaschek, badany przez sędziego, oświadczył, że sobie tej sprawy nie przypomina, a na pytanie czy zawsze tak postępuje z dziećmi — odmówił zeznania.

Sąd orzekł, że Franciszek Nowakowski powinien był pójść do szkoły mimo bólu, a obowiązkiem ojca było rany obandażować i chłopca do szkoły posłać.

Dlatego skazał go na 1 markę grzywny lub dzień więzienia. — Co do Stasi B., to w uzasadnieniu wyroku powiedział sąd że zachodzi tu istotnie znęcanie się nad dzieckiem ,,eine recht grobliche Misshandlung".

Tak pobite dziecko do szkoły pójść nie mogło i dla tego matka jego uwolnioną została od wszelkiej kary.

Poznań.

Nowy tor kolei elektrycznej niebawem zostanie zaprowadzony w Poznaniu.

Projektowaną jest linia skrętu ul. Berlińskiej i Wiktoryi, przez ul. Wiktoryi ku placowi Królewskiemu, następnie przez ul Frydrykowską ku pałacowi Sapieżyńskiemu

Bytom.

Germanizacya na Górnym Szlązku. Z powiatu rybnickiego piszą do ,,Katolika": w powiecie tutejszem, który jest na wskroś polskim, założono germanizatorską bibliotekę wędrującą, która w licznych już gminach ma swe oddziały Donoszą, że jeszcze w dalszych 12 wsiach mają być takie biblioteki zaprowadzone

Rozbark.

Ks. prałat Ludwik Wolański, — zmarły niedawno, pochodził z Rybitw pod Pakością i był synem znanego niegdyś z prac literackich Tadeusza Wolańskiego, b. landrata powiatu gnieźnińskiego.

Poznań.

Najprzew ks. Arcypasterz Floryan, skończył w poniedziałek dnia 16 paźd. 64 rok życia

Z tego powodu udał się do Gniezna, aby po raz pierwszy po przebytej ciężkiej niemocy, pomodlić się u grobu św. Wojciecha i podziękować Panu Bogu za udzieloną łaskę powracającego zdrowia. Oby Bóg najdostojniejszego Arcypasterza zachował jeszcze długie lata przy życiu i zdrowiu dla dobra naszych archidyecezyi!

Piła.

Proces o fałszywą grę w karty przeciwko hrabiom Janowi i Bolesławowi Bnińskim, który miał się toczyć w Pile przed izbą karną, został ponownie odroczony, ponieważ jeden z głównych świadków przebywa w południowej Francyi.

Poznań.

Dr. Szuman, znany lekarz, wygrał proces o swoje nazwisko przed sądem w Pile.

Jak wiadomo, usiłowano wykazać że dr Szuman powinien się pisać Schumann. Był to już ósmy termin w tej sprawie.

Obrońcą dra Szumana był radca sprawiedliwości Lechmann, słynny z procesu wrzesińskiego.

Ostrzeszowo.

Z pod Ostrzeszówa, 7go paźd. — Dziś w nocy został w Doruchowie kościół zrabowany.

Złodzieje weszli za pomocą podrobionych kluczy drzwiami do kościoła. Ukradli trzy kielichy, z których dwa były ze srebra i pozłacane potem kilka krzyży, z których niektóre były także ze srebra.

Skarbonka u św. Antoniego rozbita, leżała na środku kościoła wypróżniona.

Sprzęty kościelne, jako też ornaty komeszki itd., w zakrystyi porozrzucane.

Po złodziejach śladu nie ma. — Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 500 marek. Niedawno w Mikorzenie także złodzieje kościół zrabowali i spalili.

Już przed kilkoma laty na nasz kościół zrobili zamach. Lecz śp ks. prob. Szczepański spostrzegł i złodziei spłoszył.

Inowrocław.

Sąd skazał pewnego czeladnika stolarskiego na 2 tygodnie więzienia za wyzysk.

Zameldował on w biurze urzędu stanu cywilnego narodziny dziecka — zarazem oświadczył, że dziecko to zaraz umarło, i uzyskał sepulturę Z tem poświadczeniem poszedł do kasy dla chorych i tam mu wypłacono 10 mk. na koszta pogrzebu Z pieniędzy tych zapłacił koszta chrztu a resztą dał żonie. Ta obowiając się złych skutków, bo dziecko żyje i jest zdrowe, poszła do urzędu i sprostowała to mylne podanie.

Swiecie.

Przed kilku tygodniami transportowano pociągiem z Grudziądza do Kornowa pewnego więźnia, skazanego na dziesięć lat domu karnego. Niedaleko stacyi Parlina, gdy pociąg był w pełnym biegu, wyskoczył nagle więzień z wagonu, chcąc zbiedz swemu dozórcy.

Tenże atoli nie namyślając się długo, wyskoczył zaraz za zbiegiem i wnet udało mu się go przytrzymać.

Mysłowice.

Maszynista kolejowy Sikora idąc obok toru potknął się o kamień i upadł w popszek szyn na środku właśnie w tej chwili gdy pociąg nadchodził.

Miał tyle przytomności, że ściągnął nogi ze szyn i położył się pomiędzy niemi.

Przebiegła po nim lokomotywa i 18 wagonów. Na szczęście kocioł lokomotywy był wysoko umieszczony co uchroniło Sikorę od niechybnej śmierci

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Nadanie szlachectwa.

Cesarz nadał emerytowanemu majorowi Emilowi Dąbrowskiemu szlachectwo z przydomkiem: Gromobój.

Lwów.

Sprawa wykładu religii greckokatolickiej w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, została ostatecznie rozstrzygniętą.

W myśl istniejącego układu z gminą i rozporządzeń ministeryalnych orzeczono, że językiem wykładowym jest i ma być nadal język polski.

Proces skończony.

Proces o pożary borysławskie zakończył się.

Przysięgli zaprzeczyli pytania, co do Szeligowskiego, Górnego i Szczepaniowej jednogłośnie, co do Kandefera i Chomycza 9 głosami. Na tej podstawie trybunał wydał wyrok uwalniający.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności. Oskarżonych zatrzymano w areszcie śledczym.

Mościska.

Pozostawiony w domu bez dozoru 4 letni syn włościanina Iwana Ozymki ze Starzawy, bawiąc się zapałkami, zapalił złożone obok chaty ojca konopie, wskutek czego wybuchł pożar, ktory zniszczył tak zagrodę Ozymki, jak i sąsiednie gospodarstwo Oleksy Czury.

W płomieniach zginął leżący w kołysce młodszy, 3 miesięczny synek Ozymski.

Giebułtowo.

Na granicy rosyjskiej strażnik rosyjski zastrzelił przemytnika 17 letniego chłopca, poddanego austryackiego.

Chłopiec przenosząc tabakę przez granicę, przeszedł już na terytoryum rosyjskie, tam też pozostały jego zwłoki. Na miejsce zajścia zjechała komisya wojskowa rosyjska

Krosno.

Odbył się tu przed kilku tygodniami poświęcenie rafineryi nafty Stawiarskiego, przeniesionej z Chorkówki.

Należała ona do najstarszych w naszym kraju; założył ją w roku 1858 śp. Ignacy Łukasiewicz. Wobec wzrastającego ruchu budowlanego rafineryi na Węgrzech i znacznego rozszerzania istniejących już rafineryi na Szlązku i Morawach — jest rozszerzenie fabryki krajowej faktem dla naszego przemysłu naftowego bardzo dodatnim.

Kraków.

Cesarz zezwolił na wypłacenie ze swej prywatnej szkatuły subwencyi w kwocie 5000 koron, na restauracyę klasztoru OO. Augustynów pod wezwaniem św. Katarzyny w Krakowie.

Lwów.

Stan zdrowia Stanisława Wyspiańskiego pogorszył się do tego stopnia, że lekarze opiekujący się nim nie mają najmniejszej nadziei chociażby chwilowego jeszcze polepszenia Przed kilku dniami na własne żądanie sprowadzono do chorego księdza, który go wyspowiadał oraz opatrzył ostatniem namaszczeniem. Były to ostatnie chwile przytomności, gdyż od tej pory autor ,,Wesela" nikogo nie poznaje, a sądząc z urywanych słów, jakie się wydobywają z ust jego chory umysł opanowały halucynacye i wizye. Zdaniem lekarzy tego rodzaju agonia może potrwać dłuższy czas

Weteran umarł,

W Woli Zarczyckiej pod Leżajskiem umarł Franciszek Babiarz, włościanin i żołnierz wojsk polskich z r. 1863 — 4.

Wstąpił on w szeregi wojsk narodowych na wiosnę r. 1863 i pozostawał w nich do końca stycznia 1864 Brał udział w licznych bitwach z wojskami moskiewskiemie. Ciężko ranny, dostał się do niewoli moskiewskiej. Po powrocie z Sybiru zastał gospodarstwo swoje tak zniszczone, że nie mógł się na nim utrzymać. Pracował jako wyrobnik. — Cześć dzielnemu chłopu — obrońcy Ojczyzny.

Kraków.

Przed kilku tygodniami ks. Ludwik Windishgraetz, porucznik artyleryi w garnizonie krakowskim, — przejeżdżał przez wieś Krzesłowice pod Krakowem koło domu, należącego do syna znanego malarza Jana Matèjki.

Za księciem biegła znaczna liczba psów myśliwskich, które biegnąc po polach, robiły szkodę i niszczyły jarzynę należącą do p. Matejki. Na uwagę gospodarza, dlaczego książę nie pilnuje swoich psów, ks Ludwik Windischgraetz odpowiedział po niemiecku, że jadący za nim z tyłu oficer spyta się go o wysokość szkody i wszystko zapłaci. P. Matejko, który podobno nie rozumie po niemiecku, sądził, że ks. Windischgraetz dał odpowiedź dla niego obraźliwą, wysoce rozdrażniony więc strzelił z rewolweru do ks. Windischgraetza pięć razy Kule nie trafiły księcia i tylko jedna z kul przedziurawiła czapkę oficerską którą książę miał na głowie. Potem groźnem zajściu ks. Windischgraetz wrócił do Krakowa i złożył w prokuratoryi państwa obszerną relacyę o wypadku. Na podstawie protokołu spisanego z ks. Windischgratzem, p. Matejko został oskarżony o zbrodnię, której prawna kwalifikacya nie została jeszcze ustaloną.

Kraków.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego 1905—6 w uniwersytecie Jagielońskim rozpoczęło się nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny, odprawionem przez ks prałata prof dra Spisa, seniora wydziału teoligicznego.

W nabożeństwie wziął udział senat akademicki z rektorem ks.prof. drem Pawlickim, profesorowie wszystkich wydziałów, kancelarya uniwersytetu z sekretarzem drem Waligórskim, młodzież uniwersytecka i publiczność. Podczas nabożeństwa śpiewał chór akademicki. Po nabożeństwie orszak profesorów w togach i biretach przeszedł do ,,Collegium novum" w otoczeniu dereł dziekańskich, niesionych przez pedelów.

Orszak poprzedzał rektora, przybranego w togę szkarłatną i pelerynę gronostajową, postępującego wraz z prorektorem prof. Cybulskim, w asystencyi bereł rektorskich W auli ,,Collegii novi" na trybunie zasiadł rektor wraz z prorektorem, a obok nich sekretarz uniwersytetu; naokoło trybuny senat akademicki i profesorowie W pierwszym rzędzie krzeseł ks. kardynał Puzyna, ks. biskup Antol Nowak, prezydent miasta dr. Leo, zastępca delegata namiestnictwa sekretarz Kowalikowski, poseł Petelenz, wiceprezydent sądu wyższego dr. Stebelski, prezydent sądu krajowego Brason, dyrektor kolei państwowych r. dw. Horoszkiewicz, dyrektor policyi dr. Flatau. Dalej liczni goście i młodzież uniwersytecka. Prorektor prof. dr. Cybulski złożył sprawozdanie z działalności uniwersytetu w ubiegłym roku szkolnym, a na zakończenie złożył podziękowanie wszystkim kolegom, a w szczególności senatowi akademickiemu za życzliwość, pomoc i poparcie we wszystkich sprawach, które należały do szeregu jego obowiązków, i zwrócił się z przemową do nowego rektora

Gdy skończył przed nowym rektorem uchyliły się berła, składając mu hołd, jako dorocznemu zwierzchnikowi szkoły Jakiellońskiej, Ks. rektor Pawlicki wygłosił następnie mowę inauguracyjną, poczem rozpoczął rok szkolny wykładem ,,O zadaniach polityki socyalnej".

Przyjdźcie Obejrzeć Nasz zapas Trunkow Importowanych ZE STAREGO KRAJU.

Zadziwicie się, jak tanio trunki sprzedajemy, te same trunki, jakie piliście w domu — a możecie być pewni, że są one w dobrym gatunku Mamy na składzie wielkie trunki: wiski, brandy, gin, arak, kimmel, torkoly, śliwowicę, dropowit, wina i kordyały po - - - - - nizkich cenach.

Mamy wielki i piękny skład w pięknym i wielkim budynku, a chętnie i grzecznie was przyjmiemy.

Mamy różne napoje od

50 centów kwarta,

i wyżej i to bardzo dobre za te ceny. Jeżeli sami nie możecie przybyć do nas, to zamówienie zróbcie przez pocztę, a my was potrafimy zadowolnić.

MAX KLEIN & SONS,

Hurtowny Skład

1318-20 Penn Ave., w Pittsburgu, trzy skwery od Union Depot.

Marya Gawalćik,

Dyplomowana Akuszerka z Krakowa, poleca się polskim paniom do usługi przy połogach.

113-43 ulica, Pittsburg

Choroby Mężczyzn.

DR. KOLER

jest jedynym specyalistą chorób męzkich, mówiący po polsku.



Doskonałość w praktyce lekarskiej może zasięgnąć tylko taki lekarz, który większą część życia poświęcił praktycznym doświadczeniom. Dr. Koler jest dyplomowanym w medycznym uniwersytecie.

Dr. Koler posiada dyplomy upoważniające do praktykowania w całych Stanach Zjednoczonych. Dr. Koler nie twierdzi, że dokona wyleczenia w każdej chorobie, ale twierdzi, że wyleczył 8 wypadków choroby na każdych 10ciu pacyentach, którzy udali się do niego na leczenie. To, co tu piszę, nie jest żadną chełpliwością, ponieważ mogę udowodnić moje twierdzenia świadectwami ludzi, których już wyleczyłem, a których inni opuścili i uznali za nieuleczalnych.

Dra Koler specyalnością jest szybkie i zupełne wyleczenie wszelkich chorób męskich sekretnych i skórnych za niską cenę, a bez przerwy w zajęciach zawodowych.

Dr. Koler również leczy: Katar, dychawicę, ból głowy, bicie serca, reumatyzm, bezsenność, skrofuły, wodną puchlinę, hemoroidy, rupturę, epilepsyę, taniec św. Wita, wrzody, suchoty, choroby płuc, żołądka, wątroby, kiszek i pęcherza. A zatem nie ociągajcie się z przyjściem do mnie, aby leczyć się u doktora, który zna i rozumie waszą mowę i po bratersku z wami współczuje.

GODZINY PRZYJĘCIA:

Od 9ej rano do 8ej wieczór. W niedzielę od 9ej rano do 2ej po południu.

DR. KOLER,

644 PENN AVENUE, PITTSBURG.

SŁABI, CHORZY MĘŻCZYZNI.

Jeżeli czujesz ból nizko w grzbiecie, masz sine pod oczami, nie możesz spać, albo sen cię nie pokrzepia, wstajesz rano niewypoczęty, mocz twój mętny, pamięć zanika, jeżeli chudniesz, białka ócz ci żółkną, włosy wypadają, jesteś ciągle niespokojny, tracisz apetyt, nie znosisz towarzystwa i tp. musz dolegliwości, to ja cię z tego wyleczę moim nowym sposobem lekarskim, który nigdy nie zawodzi.

Stratę męskości leczę w 30—30 dniach nowym systemem elektrycznością i obsurbcyą na stałe.

Upływy powstrzymuję od razu, złe skutki usuwam lub nie biorę zapłaty. Wykuruję na zawsze.

Varicocele leczę w 5 dniach, bez bólu i bez straty czasu. Nie czekaj.

Chore narządy leczę w krótkim czasie elektrycznością i absurbcyą na stałe.



Zatrucie krwi leczę w 90 dniach bez merkuryuszu i jodyny. Oznaki nikną w 1 do 3ech tygodni.

Upływy leczę w 5 do 15 dni. Mój nowy system nie grozi strytykturą.

Strytykturę leczę w 15tu dniach przez absurbcyę, bez noża, i bez operacyi. Ból i pieczenie natychmiast ustępują.

Nerw. osłabienie leczę w 30 — 90 dni, choćby zastarzałe.

Leczę skutecznie i na stałe nowym systemem. Leczę szybko i tanio. Moje wyleczenie stałe. Mówię po polsku i słowacku.

Dr. REGANS MEDICAL CO., 628 Penn ave., Pittsburg.

Godziny: od 9 r. do 9 w. W niedziele: od 9 r. do 4 po poł.

Farmy!

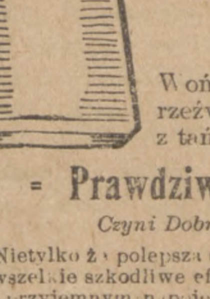
Jeśli chcecie kupić farmę w naszych wielkich Polskich Koloniach.

to piszcie do nas po pełne nowe informacye.

Kupcie teraz, ponieważ grunta są tanie i szybko się sprzedają.

J. J. Hof Land Company, SOBIESKI, WIS.

Coffee Quality



Woń apetyt wytwarzająca i zadowalające, orzeźwiające zalety drogiej kawy, pozyskać można z tańszej kawy, lecz trzeba użyć

= Prawdziwy Franck Dodatek do Kawy =

Czyni Dobrą Kawę Tańszą a Tanią Kawę Lepszą.

Nietylko że polepsza smak i zapach tego napoju, lecz także neutralizuje wszelkie szkodliwe efekta. Czyni kawę zdrowotnym i przyjemnym napojem dla każdego.

W ciągu ostatnich dwudziestu pięciu latach Prawdziwy Franck Dodatek używany był przez najlepszych kucharzy zagranicznych, a teraz wprowadzony jest do Ameryki i nieustannie wzrasta w popularności. Jeżeli nigdy nie używaliście dodatku do kawy to spróbujcie Prawdziwego Franck Dodatku. Powiecie że robi najlepszą kawę ze wszystkich.

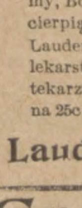
Pytajcie się waszego groceryiła o Prawdziwy Franck Dodatek do Kawy. Baczcie na to aby obrazek z młynkiem do kawy był na każdej paczce. Jest to nasz znaczek handlowy, który zapewnia wam nasz gatunek i chroni od bezwartościowych naśladowań.



HEINRICH FRANCK SOHNE &CO., Amerykańska filia Flushing, N. Y.

SALUN I RESTAURACYA J. LIETKE, WINA, LIKIERY, CYGARA I OBIADY. 933 Talbot Av. Braddock.

P. Walser, Bell Phone 299 Fisk 2710 Penn Ave. Hurtowny Skład WIN I WÓDEK.



GDY cierpicie na Cholerę, Cholerynę, Biegunkę, Kolski, Painters Colic, na Letnią Chorobę, Spazmy, Boleści brzucha i inne, gdy dzieci cierpią na rozwolnienie używajcie Dra Laudera Absolute Specific, najlepsze lekarstwo familijne. Żądajcie je od aptekarza lub przyszlemy je pocztą. Cena 25c i 30c. Adres:

Ch. Lauder, Allegheny, Pa.

Grocernia Skład rzeznicki. 2005 Penn avenue.

W pierwszorzędnym składzie rzeźniczym oraz w grocerni, znajdziecie zawsze świeże wędliny, słoninę, szynki, kiełbasy własnego wyrobu, jak i wiktuały spożywcze. Popierajcie rodaka!

Ignacy Ostrowski.

Pożyczki po 5 pr.

Pożyczamy wam całą summę i wartość na . . . . DIAMENTY, BIŻUTERYE, UBRANIA, MUZYCZNE INTTRUMENTA I BROŃ.

Gallinger, 1200 PENN AVENUE.

WIELKOPOLANIN

Published every Thursday by the
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.

Rev. C. TOMASZEWSKI, Prest. & Treas.
L. MACHNIKOWSKI, Managing Editor.
F. J. KWIATKOWSKI, Manager and Secr.
56 — 22nd St., Pittsburg, Pa.
C. D. & P. T. 'Phone, 2263 Grant
P. & A. 'Phone, 2204 Main

„WIELKOPOLANIN",
Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Ameryce.
Wychodzi w każdy Czwartek.

L. MACHNIKOWSKI, Redaktor.

Wszelkie korespondencye należy adresować na imię redaktora:
LEON MACHNIKOWSKI,
56 — 22nd St., - Pittsburg, Pa.

Wszelkie listy dotyczące prenumeraty, odbioru gazet, obstalunku druków konstytucyj i t. d., należy adresować:
F. J. KWIATKOWSKI, Manager,
56 — 22nd St., - Pittsburg, Pa.

PRENUMERATA:

Za rok 1 w Stanach Zjednoczonych.......	$1.50
Abonament po za obrębem Stanów Zjedn..	$2.50
Pojedyńczy numer..............................	5c.

Wszelkie przesyłki pieniężne należy adresować:
WIELKOPOLANIN,
56 — 22nd St., Pittsburg, Pa.

ENTERED AT THE PITTSBURG POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

PO SEJMIE.

"Polak w Ameryce" dziennik wychodzący w Buffalo, podaje co następuje:

W sobotę zakończył się XVI Sejm, Związku Narod. Pol., który był zarazem Sejmem Jubileuszowym tej organizacyi, — na tym Sejmie bowiem obchodzono 25-tą rocznicę istnienia Związku Nar. Polskiego. Na długi czas przed Sejmem nawet najgorliwsi Związkowcy wyrażali obawę, że ten Sejm będzie awanturniczym i w rzeczywistości był też bardzo burzliwym ale nie przyszło jednak do skandalów i czynnych starć.

Zacięta walka toczyła się na słowa, ale żaden z delegatów nie odniosł cielesnego obrażenia, có się zdarzało na sejmach innych organizacyi. Może być, że Sejm byłby się odbył daleko spokojniej i poważniej, gdyby nań nie stawili się delegaci socyalistów, którzy w porozumieniu ze zwolennikami niezależnego Kościoła stanowili dobrze zorganizowaną falangę i najwięcej robili hałasu. Jeżeli nie mogli swych wniosków przeprowadzić większością głosów to starali się swych przeciwników zagłuszyć krzykiem.

Na szczęście byli oni w znacznej mniejszości i pomimo dobrego zorganizowania się, nie mogli przeprowadzić swych planów. Przy rozpoczęciu Sejmu zdawała się, że socyaliści i niezależni są panami położenia, bo zaraz na początku odnieśli znaczne korzyści. Zanim spostrzegli się delegaci, należący do innych odłamów, istniejących w Związku, socyaliści i niezależni zdołali na prezesa sejmu przeprowadzić jednego z hersztów niezależnego kościoła, — wielkiego zwolennika, odszczepieńca Hodura ze Scranton, na pierwszego wice-prezesa, jego przyjaciela i również hodurowczyka, a na drugiego wice-prezesa, skończonego socyalistę.

Na sekretarza Sejmu wybrano osobnika, który wprawdzie nie przyznaje się otwarcie ani do socyalistów ani do niezależnych, gotów jednak przyłączyć się do pierwszych lub drugich, gdyby w tem upatrywał swą korzyść. Takie rozpoczęcie Sejmu wróżyło nie najlepsze zakończenie, na szczęście jednak lepiej myślący delegaci poszli po rozum do głowy dość wcześnie i zwyciężyli niezależno-socyalistyczną falangę, pomimo tego, że stała na czele sejmu. Najzabawniejszą rzeczą było to, że niektórzy z delegatów winę za to, że na urzędników Sejmu zostali wybrani niezależni i socyaliści, zwalali na sejmowego kaznodzieję.

W czasie Sejmu odwiedzało naszą redakcyę bardzo wielu delegatów, a gdyśmy się ich pytali, dlaczego na czele Sejmu postawili niezależnych i socyalistów, odpowiedzieli nam, że postąpili w myśl rad kaznodziei sejmowego.

Przy końcu kazania powiedział im bowiem, aby Związek nie zważał na nic, aby postępował naprzód, chociażby nawet i pioruny biły, aby pod swe opiekuńcze skrzydła przyjmował socyalistów, niezależnych i innych i aby nie zważał na żadne religijne lub polityczne przekonania a więc delegaci, jako pojętni i posłuszni słuchacze, nie tylko chcieli zastosować się do rad sejmowego kaznodziei ale poszli jeszcze dalej, bo na czele Sejmu postawili niezależnych i socyalistów. Może to było i dowcipne wyjaśnienie chociaż niezbyt logiczne, ale w każdym razie dowodzi, że przy publicznych wystąpieniach trzeba oględnie szafować słowami, zwłaszcza gdy się przemawia w katolickim Kościele. Socyaliści i niezależni też wdzięczni kaznodziei a gdy ten ukazał się na sali sejmowej, urządzili mu owacyę do której przyłączyli się i inni delegaci. Prawdziwym męczennikiem na Sejmie był p. Siemiradzki, redaktor "Zgody". W dawniejszych latach, kokietował on z socyalistami, ale w ostatnim roku zwalczał ich w "Zgodzie" stanowczo i energicznie. Tego nie zapomnieli mu socyaliści, a ponieważ i niezależni poślubili sobie sprawę pierwszych, więc zwalczali go wspólnie. Pod adresem redaktora "Zgody" ze strony socyalistów i niezależnych padło nie jedno ostre słowo, nie jedna surowa krytyka, a nawet i wiele grubijaństw. Szczególniej urzędnicy Sejmu byli dla niego wielce niełaskawi.

Socyaliści i niezależni potrafili nawet przeciągnąć na swą stronę pewną część konserwatywnych delegatów, którym nie podobał się kierunek "Zgody", więc gdy przyszło do wyboru redaktora, p. Siemiradzkiego, wybranego redaktorem zaledwie większością 12 głosów.

Nie zaliczamy się do przyjaciół p. Siemiradzkiego, owszem zwalczamy go jako wielkiego liberała, ale słuszność każe nam przyznać, że spodobała nam się po ponownym wyborze redaktora "Zgody" jego zapowiedź, że jakim był do tego czasu, takim będzie i w przyszłości, tj. będzie zwalczał socyalistów.

Ale idźmy dalej.

Sejm Związku Nar. Pol., udał się daleko lepiej, aniżeli się spodziewano po kierownikach tego Sejmu, a to dzięki temu, że delegaci nie zaliczający się, ani do socyalistów, ani do niezależnych zawczasu spostrzegli się i szczerze postanowili naprawić błąd, jaki popełnili, wybierając na prezesa wiceprezesów i sekretarza bądź to zawołanych warchołów, bądź zdeklarowanych socyalistów. Wprawdzie ostatni Sejm nie zaprowadził żadnych ważnych zmian w ustroju Związku, które to zmiany były konieczne i niezbędne, ale to już było z góry przewidzianem i program sejmu tak ułożonym, aby nie dopuścić do tych zmian i niezbędnych poprawek konstytucyi.

W Związku istnieje silne stronnictwo, które nie życzy sobie takich zmian i powiada: "nech bude jak buwało", a więc i Sejm ugiął się przed wolą tego stronnictwa. Czy Związek wyjdzie na tem dobrze, to inna rzecz, ale bądź co bądź zaznaczyć wypada, że delegaci na ostatnim Sejmie Zw. Nar. Pol,, nie złożyli jeszcze egzaminu dojrzałości. Ogromna większość delegatów otrzymała od swych grup instrukcye, aby głosowała przeciw zaprowadzeniu podatku stopniowego w Związku, a delegaci posłuszni tym instrukcyom, ogromną większością przegłosowali tych, którzy oświadczyli się za zaprowadzeniem takiego podatku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIWNE.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że wybory cenzora Z. N. P. na ostatnim Sejmie, odbyły się nie w sposób zwykły, ale w nadzwyczajny.

Rzecz się miała tak: Dom Polski w Buffalo jest obciążony długami, które niezwłocznie muszą być spłacone. Potrzeba $10,000 aby spłacić Kontraktorów.

Kiedy więc przyszło do wyborów cenzora, stawiono warunek, że ten będzie wybrany cenzorem, kto łaskawie poręczy notę na $10,000.

Stary cenzor, chociaż bardzo kocha Związek, uważał warunek ten za słony, dla tego odmówił swojej pomocy.

Zapytano p. Schreibera, czy on się zgodzi na poręczenie noty, a gdy oświadczył, że chętnie się zgodzi na to, agitowano za p. Schreiberem, no i został wybrany cenzorem.

Czyż w ten sposób odbywają się wybory urzędników w Organizacyach, które liczą tysiące członków?

Nic nie mamy przeciw p. Schreiberowi, bo go nawet nie znamy, ale absolutnie potępiamy wybory takie, gdzie ,,business" jest główną pobudką kogo wybierać trzeba.

Ks. Fimowicz, obecnie, o ile nam wiadomo, jedyny W-ny publiczny zwolennik Związku, jakoś nie bardzo się spisał na estradzie sejmowej.

Nagadał głupstw, których chyba dziś sam się wstydzi. Jakżeż można być księdzem katolickim, Zastępcą Chrystusa Pana, i zarazem ultratolerantem?

Czyż Chrystusowi Panu mało zależało na tem, kto korzystać będzie z łaski Odkupienia?

A Ks. Fimowicz jako sługa Chrystusa puszcza w świat błędne i głupie orzeczenie; ,,mniejsza o to, czyś jest katolikiem czy żydem, jeżeliś jest Polakiem, wszystko jest ,,all right" i będzie na drugim świecie ,,all rigcht" bo ja ks. Fimowicz o to się postaram, abyś był zbawiony".

I my jesteśmy tego zdania, że nie gwałtem, nie inkwizycyą zmuszać trzeba ludzi do zostania katolikami; niech ludzie będą katolikami z przekonania. Jednakże, wszelkich trzeba używać środków, aby przekonać ludzi, że wiara katolicka i tylko wiara katolicka jest prawdziwą wiarą Chrystusową.

Być może, że ks. Fimowicz uczył się innej teologii jak my, ale w takim razie nie mógłby być księdzem katolickim, bo teologia katolicka jest dla wszystkich księży jedna i nie można jej naciągać jak komu się podoba.

Tu przypomina mi się zabawne opowiadanie pewnego biskupa protestanckiego. Przemawiając do licznie zgromadzonych członków sekty episkopalnej powiedział on co następuje:

Przypuśćmy, że umiera ojciec, którego dzieci są rozproszone po całej Ameryce.

Ojciec ten jedno ma tylko życzenie, to jest aby jeszcze raz przed śmiercią ujrzał swoje dzieci.

Wysyłają więc telegramy, że czemprędzej dzieci mają przyjeżdżać, bo konający ojciec chce ich raz jeszcze zobaczyć.

Po odebraniu telegramów, jedno dziecko jedzie koleją Pennsylwańską, drugie Baltimorską, trzecie koleją Lake Erie.

Kiedy już wszystkie znalazły się u łoża konającego ojca, ten ich się nie pyta, jaką koleją przyjechali, tylko czuje się szczęśliwym, że są obecne dzieci, błogosławi ich, ściska i całuje.

Tak samo, powiada ów pryczer, będzie z nami. Starajmy się tylko aby pójść do nieba, a Pan Jezus nie będzie się pytał, czyśmy dojechali do Niego drogą katolicką, czy episkopalną, czy też luterską, ale cieszyć się będzie żeśmy się dostali do nieba.

Zapomniał widocznie ów pryczer, że przy bramie niebieskiej zapytają o bilet wstępny z pieczęcią Krwi Chrystusowej, którą przelał na Krzyżu, w innych słowach, zapytają nas, czyśmy wyznawali wiarę Chrystusową i słowem i czynem.

Ks. Fimowicz zupełnie tak jak ów pryczer powiada: ,,Polacy, mniejsza o to jaką wiarę wyznajecie, bylebyście byli związkowcami, pójdziecie do nieba.

Być może, że ks. Fimowicz ma jakiś osobny kontrakt z Klucznikiem nieba, ale nam się zdaje, że z młodymi niedowarzonymi jegomościami, Zarząd Królestwa Niebieskiego układów nie robi.

Niech więc naukę taką głoszą niezależni socyaliści, ale ksiądz katolicki niech z przewrotnemi zasadami nie wyjeżdża i to publicznie, bo go dzieci szkoły elementarnej wyśmieją.

Ks. N. N.

(NADESŁANE).

Jeden Chrystus - Jedna Prawda - Jedna Droga.

„Cenię Związek dla tego, że nie patrzy w co kto wierzy, ale czy jest polakiem." (Pol. w Ameryce).

Te i inne, podobnej treści, słowa, wypowiedział Wny ks. Fimowicz podczas Sejmu Związkowego. — Z pewnością nie zrozumiał ich treści, albo się nad niemi należycie nie zastanowił. Trudno przypuszczać, że mówił z przekonania. Drwi sobie, po prostu, ze wszystkiego co najdroższe sercu polsko-katolickiemu; — drwi sobie z tych dziesiątek tysięcy polaków-katolików, którzy tworzą siłę związkową.

Rozczulał się nad miłością bliźniego, wyrażając życzenie, żeby Związek wszystkie odłamy społeczeństwa polskiego w Ameryce objął pod swoje opiekuńcze skrzydła; — nie mają delegaci zważać na to, jakiego kto przekonania; mianowicie, czy przesiąknięty zasadami socyalistycznymi — niezależnymi, przewrotnymi, czy wreszcie wierzy i wyznaje to co kościół św. naucza. — Wyraził życzenie, żeby *jakaś* miłość wszystkich owionęła i zlała w jedną wielką całość. Wszyscy mają być braćmi; światłość ma podać rękę ciemnocie; synowie Boga mają się pobratać z synami djabła; — a to w imię dobrobytu i szczęścia tej ojczyzny, która strumienie krwi wylała za wiarę świętą; — za ideały wzniosłe i szlachetne.

Z tego co ks. F. powiedział, wykazuje się, że chyba nie zna różnicy pomiędzy miłością prawdziwą, a miłością fałszywą.

Chrystus Pan przyszedł na świat, aby nas nauczyć co mamy miłować i jak mamy miłować. Z miłości ku rodzajowi ludzkiemu przelał swą krew; jeżeli zaś wszystko jedno czy wiara czy niewiara, czy prawda czy fałsz, czy cnota czy występek, — boć to wszystko można wywnioskować ze słów ks. F., — to na próżno Chrystus Pan swą krew przelał: boć fałszu, niewiary, zbrodni, różnych wyznań, było pełno na świecie przed jego przyjściem. — Jeżeli zaś oddał swe życie za ludzkość, to chyba w tym celu, aby ją wydobyć z przepaści niewiary — fałszywej miłości — zbrodni; aby rodzaj ludzki osadzić w swym kościele, utwierdzić w jednej wierze i związać prawdziwą miłością.

Ks. F. nawoływał, aby Związek szedł torami Mistrza, lecz prawdziwego toru mu nie wskazał.

Chrystus umiłował cały świat, i to miłością najczulszą; lecz że umiłował go miłością *prawdziwą*, więc karci, potępia wszystkich co niechcą słuchać jego głosu; nazywa ich nasieniem djabła, biczem wypędza ich z bóżnicy, mianuje ich wilkami w owczej skórze, których trzeba się strzedz i unikać bo zatrują duszę i ciało narodu, i tak duszę jak ciało strącą w przepaść błędu i zepsucia, — ks. F. radzi z takiemi się bratać!

Apostoł miłości, Jan św., nakazuje abyśmy się miłowali, lecz jak najsurowiej potępia wszystkich co nie są prawdziwej wiary i zdrowych nie szerzą zasad. Oto jego słowa: ,,Wszelki, który odstępuje i nie trwa w nauce Chrystusowej, Boga niema... Jeżeli kto przychodzi do was a *tej nauki nie przynosi nie przyjmujcie go do domu ani mu daj zdrów* mówcie. Albowiem kto mu daj zdrów mówi, uczestnikiem jest jego uczynków złościwych. — Jan List II; 9-11. Czyż można dać surowszą naganę? Czyż jaki z tych, co głoszą miłość niewyraźną, poważył by się podobnie potępiać?

Św. Paweł nazywa miłość związką doskonałości; lecz nikt dobitniej nie piętnuje wszystkich co się oderwali od nauki prawdziwej opartej na zdrowym rozumie.

,,To tedy powiadam i oświadczam się w Panu: abyście już nie chodzili jako poganie chodzą, w *próżności umysłu swego, ciemnościami zaćmiony mając rozum* oddaleni od żywota Bożego dla *nieumiejętności*, która w nich jest, dla zaślepienia serca ich" Effez Roz. IV — w. 17—18.

Dalej powiada, że choćby anioł z nieba — nie mówiąc już o apostołach przewrotnych zasad — przyszedł i opowiadał inną naukę od tej którą on głosi nie mamy go słuchać. Jakżeż wobec tego ostoją się słowa twierdzące że na wszystko można zamknąć oczy — ba, wszystko godnem pochwały — byle człowiek był *polakiem!* Czyż *polskość* zmienia albo obala przykazania Boże, — zasady wiary Chrześciańskiej, prawa natury? Jeżeli tak, to jakiem prawem wykluczać złodzieji, szubieniczników, włóczęgów różnego rodzaju — takich co umyślnie gwałcą wszelkie prawa — takich którymi przepełnione są kryminały? — każdy z nich ma prawo należeć do Związku i być zaszczytnym jego członkiem — byle był polakiem! Boć żadna z powyższych zbrodni nie jest tak ciężkim występkiem jak zaparcie się wiary.

,,Cenię związek dla tego, bo jest w nim to czego niema gdzieindziej, a mianowicie, że Związek nie patrzy w co kto wierzy, ale czy jest polakiem".

Powyższe słowa nie są pochwałą dla ogółu związkowców lecz straszną obelgą.

Zresztą pokazał to warchoł niezależny, który oddał cześć mówcy dopiero po wysłuchaniu powyższego ustępu. Nazwał ks. F., ,,obywatelem"; to mi dopiero zaszczyt, szczególnie gdy pochodzi od takiej osoby! Ciekawiśmy czem ks. F., był przedtem?

Podobnych zasad, ks. F. nie odziedziczył po rodzicach, ani nie wyniósł ze szkoły polsko-katolickiej. Wkorzeniły się one dopiero po otarciu się o ,, wyższą inteligencyę", o ,,świat postępowy", o jednostki, których mózgownica nabita czczymi-błahymi frazesami, których nie rozumieją, ani sobie z nich sprawy zdać nie mogą.

Jeszcze kilka słów do dobrze myślących Braci związkowców.

Drodzy Bracia, jako całość jesteście wiernymi Synami Kościoła św. Wiara św. jest najbliższą waszemu sercu; — gotowiście każdej chwili za nią krew przelać; gotowiście swymi piersiami zasłonić ją przed najazdami nieprzyjacielskiemi, jak to przez tysiąc lat czynili nasi Ojcowie.

Ideały dziesiątek tysięcy jednostek są te same, co mieli nasi przodkowie, które miała Polska wtenczas gdy się największą okryła chwałą. Czemuż te same ideały niemają być w Związku? po co wdawać się z tem co parszywe — wyrodne — przewrotne? — Tyle jest pomiędzy wami zdolnych, uczonych członków, czyż wiecznie będziecie sobie dawali zawracać głowy tym co szerzą idee fałszywe, tym co są największymi wrogami wszystkiego co waszemu sercu najdroższe? — Czyż wiecznie będziecie dozwalali na to, aby was przedstawiano w mylnem świetle? — Jesteście katolicy jako jednostki,

PICKERING'S
LARGEST FURNITURE STORE IN THE WORLD WILL FIT UP YOUR
BED ROOM $32. Better Kind Up to $500.
Dining Room $34. Better Kind Up to $300.
PARLOR $45. Better Kind Up to $700.
KITCHEN $26. Better Kind. Up to $150.
YOUR CREDIT'S GOOD. 10TH & PENN. NUF-CED.

czemuż macie być poganami jako Związek? — Wyznawacie wiarę św. jako jednostki, czemuż nie macie jej wyznawać jako Związek? — Jeżeliście winni Boga uznawać i cześć należną mu oddawać jako jednostki, czyż daleko więcej nie jesteście do tego zobowiązani jako stowarzyszeni?

Czcicie ideały wzniosłe — szlachetne — jako jednostki, czemu jako związek macie być bez duszy, bez ideałów szlachetnych? — Czemu dozwalacie sobie narzucać ideały wręcz przeciwne tym, z których Polska się najbardziej szczyci, które dodawały jej siły i natchnienia w walce z wrogami?

Otrząśnijcie się z letargu; poznajcie swą siłę; zaprotestujcie przeciwko temu haniebnemu traktowaniu; upomnijcie się o swe najświętsze prawa; nalegajcie na to, aby Związek był takim jak wy jesteście, a nie jakim go chce mieć kilka nędznych jednostek, — o mglistych mózgownicach — o niewyraźnych tendencyach — o życiu wątpliwem, — o sercu spróchniałem, — o podłych ideałach, — o ideach spaczonych! — Wyście nie tylko większością, ale żadna siła w Związku się wam nie oprze, byleście mężnie stanęli i o swoje się upominali. Przecież w wolnym mieszkacie kraju! — Niech zapanuje w Związku stara wiara, ta wiara co przetrwała tysiące lat, ta wiara co wytrzymała i zbiła wszelkie wybryki wybujałej imaginacyi i *schorzałego serca*, która aż do końca wieków trwać będzie; — niech zapanują ideały prawdziwie polskie; niech się szerzy oświata prawdziwa, uszlachetniająca tak rozum jak serce, oparta na prawie Bożem — na zdrowym rozumie, — na zdrowem sercu, — a nie błędna, — wyuzdana, — ,,postępowa". — O to się starajcie; ku temu dążcie. — Wtenczas pójdziecie torami Zbawiciela i będziecie mieli jego błogosławieństwo.

Życzliwy
Ks. M. S. Retka, C. S. Sp.

(Nadesłane).

Jak niektóre pisma polskie demoralizują czytelników.

Dziennik Narodowy, ma być jak mi twierdzono, pismem pouczającem i, rozumie się, postępowem. Jest on jak każde przeciętne pismo w Ameryce, które się respektuje, a o moralność tyle się troszczy co np. krowa o niedzielę. Przeto też jest postępowe, co się wykazuje przedewszystkiem z romansu ,,Serce nie sługa". Romans ten jest bardzo lepki, i zapewne ma służyć za lep dla nowych i chytrych do postępu czytelników. Dla naszej tabakę i gumę żującej młodzieży, trzeba także lektury o lepkiej, namacalnej i prawie żuć się dającej treści. Romans powyższy musiała redakcya ,,Dziennika Nar." uznać za stosowny, aby naszą młodzież, która już tak czy tak ma wiele sposobności do nieobyczajnych rozmów i uczynków po fabrykach, po ,,kornerach" i po plugawych ,,tingeltanglach" (t. j. po brudnych teatrzykach), bawić także w domu, w kółku rodzinnem, słodyczą zakazanego owocu, a co ważniejsza, dać jej sposobność do pouczania zacofanych rodziców w obyczajach i zwyczajach postępowego, ,,uczałego" i z wolności sumienia dumnego społeczeństwa.

Dlatego wybrano romans ,,Serce nie sługa". Jeden z tych pewnie, za którymi ubiega się półświatek paryski. A musi to być utwór znany i poczytny, a autor jego może już jest kawalerem legii honorowej i blisko pałacu 40 nieśmiertelnych Francuzów. Czyta się bowiem po literaturach, przeglądach i różnych gazetach sprawozdania bibliograficzne, krytyki rożnych dzieł, ale o owym romansie i jego autorze panuje wszędzie głębokie milczenie. Stało się to głównie dla tego, aby niepotrzebnem wymienianiem nie ubliżyć sławie autora, a może i tłómacza, ignorantów zaś zawstydzić i napiętnować wobec całego ,,uczałego" świata, że im obcy są autorowie dzieł tak treściwych pod względem postępowej oświaty, tak zajmujących i bogatych w czułostkowe przygody.

Rumieńcem wstydu zapłonęło oblicze moje widząc się tak ograniczonym, iż nawet autora tego ,,wzruszającego i tkliwego" romansu nie znam. Jestem przekonany, że w owym ,,światłym i postępowym" obozie na samo wymienienie tytułu zaraz się ciśnie na język autor w rodzaju Borna, jak u zwykłych zacofanych ,,uczałych" przy utworach: Quo Vadis?, Pan Tadeusz, lub Marya.

Wybór tego romansu wypadł zupełnie podług gustu i postępowania postępowo-amerykańskiego. Wszędzie musi być ruch, wszędzie zarobek (biznes), a środek, który do tego prowadzi, każdy jest dobry. Otóż takim środkiem jest także powyższy romans ,,Serce nie sługa". Podkopuje on wszelkie podstawy prawa Boskiego i ludzkiego, zaciera wszystkie zasady cnoty i obyczajów, a zwierzęcą chuć, rozkiełznaną lubieżność i chełpiącą się bezwstydność wynosi nad poważną wierność stanu małżeńskiego, którą strzegły barbarzyńcy i poganie jako świętość, a którą Chrystus Pan wynosząc małżeństwo do godności Sakramentu uczynił nierozerwalną. Wprawdzie nasi amerykańscy literaci na mocy Renan'a i innych im na wskroś (?) znanych ,,saloonowych" filozofów mądrujących li tylko w zaciszu naszych stolic polskich obdarzają go łaskawie tytułem bardzo ,,uczonego i porządnego człowieka". Uważać go za Boga, o dla Boga, gdzieby się postęp, ruch i biznes podział! Od takich zacofanych przekonań zachowaj nas Panie! Przecież przez to gotowiśmy stracić cały zastęp rzetelnych i ,,walecznych", lubo niechrzczonych obrońców naszej Ojczyzny.

Własnie z obozu owych nieochrzconych patryotów wyłaniają się gazetki o przewrotnych i nieobyczajnych zasadach, które dla młodych gimnazistów i akademików redagują niedoszli akademicy i inne przewrotne półgłówki. Młodzież zaś ciekawa wiedzy lekkomyślnie i bez żadnego sądu pochłania żarliwie owe piśmidła i przejmuje się zasadami, które wprost prowadzą do stargania wszelkich węzłów łączących wspólne pożycie w stanie małżeńskim, potem w gronie rodzinnem, a w końcu w społeczeństwie ludzkiem.

Ci starokrajscy szermierze o wolność sumienia, o postęp i oświatę społeczeństwa polskiego szerzą tak że pilnie słowem i pismem te nowe prawa, które mają uszczęśliwić i podnieść Polaków w Ameryce. Korzystają z każdej sposobności, aby zalecać publicznym czytelnikom i bibliotekom książki nietylko nieschludne i niemoralne, ale przedewszystkiem przez Kościół potępione. Czynią to ze skwapliwością godną lepszej sprawy, ale czynią to wskutek jakiejś dyabelskiej zawziętości przeciw Kościołowi katolickiemu i jego władzy.

Te same pobudki, bo przecież nie jakaś gorliwość w znaczeniu katolickiem, spowodowało owe pismo zwiące się ,,narodowem" do drukowania romansu ,,Serce nie sługa", aby jaknajprędzej obalić wszelkie katolickie urządzenia, które przez wieki uszczęśliwiają uczciwych, gorliwych i pobożnych ludzi. Szczególnie zaś nasz lud polski odznaczają ię w Ameryce nieskazitelnością obyczajów małżeńskich, przywiązaniem do rodziny i do rodzinnego życia. To korci naszych modnych cywilizatorów i podnieca ich do tak gorszących występków przeciw naszej młodzieży.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WSPANIAŁY BAL
URZĄDZA TOWARZYSTWO POLEK
OGNISKO DOMOWE,
Grupa 526 Związku Narod. Polskiego,
— W —
Poniedz. 13 Listopada,
w Hali Towarzystwa Śpiewu Lutnia Pittsburgska, na górach, przy ulicy Dickson. Do licznego współudziału wszystkich uprzejmie zaprasza
Komitet.



Szczerozłote Slubne Pierścienie.
Mamy pełny zapas szczerozłotych ślubnych pierścieni rozmaitej wielkości i szerokości, 10, 14 i 18 kar., które sprzedajemy od $3 do $15. Nasze pierścienie są wyprobowane i naznaczone stemplem wyraźnie,
REGER, Fabrykant pierścieni
1818 Carson St., South Side.

Polski Adwokat i Prawnik,
C. W. SYPNIEWSKI.
Praktykuje we wszystkich sądach i u skwajerów; robi podszukiwania realności; wyrabia wszelkie dokumenta prawne.
OFISA: Od 9 do 5 w dzień, 504 Diamond St. Od 6 do 8 wiecz., 2625 Penn Ave.
TELEFONY: Bell, 2546 Court. P. & A., 2024 Main.

D. Goldsteins D. Goldsteins
„CZYNNY SKŁAD".
Wskazówki które będą korzystne dla mężczyzn kupujących sobie ubrania.
Niniejszi ogłoszenie przeznaczone jest tylko jako wskazówka dla ludzi pozamiejscowych i świeżo przyjezdnych do Pittsburga, gdyż miejscowi nie potrzebują być powiadamiani gdzie jest najlepszy skład do kupowania ubrań. Wszyscy bez wyjątku przychodzą do ,,Czynnego Składu" który to skład powiększa się codziennie i polepsza do przeszło 20 lat.



Czy potrzebujesz nowe jesienne ubranie?
Zobaczcie jakie wspaniałe ubrania najlepsaej roboty znajdziecie u nas po $10. do $12, wyrób nie dorównany przez innych, inne od $6.50 do........ $8.50
Czy potrzebujesz nowy płaszcz deszczochronny?
Nasze płaszcze możesz nosić zawsze w pogodzie lub podczas deszczu, zastępują one wam miejsce parasoli. U nas możesz kupić najlepszy gatunek do.. $10.00
Czy potrzebujesz paletot?
Niektórzy lubią długie paletoty, inni krótkie, mamy na składzie oba gatunki po cenach od $10.00 do. $12.00
Czy potrzebujesz nowe spodnie?
Jeżeli potrzebujesz nową parę spodni, u nas możesz dostać kupić parę spodni najnowszego kroju od .. $1.48
D. GOLDSTEIN'S,
2720-24 PENN AVENUE.
Skład który was zadowalniał przez 20 lat.

Napiszcie po naszą książeczkę.

GLUKOFF COMP.

Nowy Górnomiejski Departament Store,

2809-19 PENN AVENUE, PITTSBURG.

ZYWY INDYK DARMO! PYTAJCIE SIĘ O TYKIETY.

Drzwi Naszego Składu są otwarte dla tych któ-rzy chcą zaoszczędzić pieniędzy przy zakupnie.

Gdy porównacie dobroć towaru i ceny nasze z innymi składami, przekonacie się, że u nas dostaniecie taniej i lepszy towar, niż w innych składach. Tak więc kupując u nas, będzie to z korzyścią dla was. Przyjdźcie zwiedzić nasz skład!

Zadziwiamy całe miasto naszemi niskiemi cenami na UBRANIACH MĘZKICH.

Mężkie $8 do $8.50 Ubrania i Palototy po

$5.90

W deseniach: Cheviot, Thibets i Worsteds, jest to po nadzwyczajnie niskiej cenie.

Mężkie $10 i $12 Ubrania i Paletoty po

$7.90

Te ubrania w deseniach Worsted i Fancy Mixtures

Mężkie $12.50 i $15 Ubrania i Paletoty po

$9.50

Jest to największa wysprzedaż w ubraniach i paletotach, jaka kiedykolwiek odbyła się w Pittsburgu. Wybór jest najlepszy, w najnowszej modzie, te ubrania równają się ubraniom kupionym w innych składach lub zrobionym na urząd, za które zwykle płaci się po 15 dol. do 20 dol.



Departament Ubrań dla kobiet



STANIKI I BLUZKI

Zapas ładnych, jedwabnych staników i bluzek, któreśmy kupili aby sprzedawać po $7, $8 i $0, w kolorach: czarnym, białym lub mieszanym, s z nurkowane lub tucks; sprzedamy w Sobotę po $2.90

Teraz właśnie czas kupować piękne garnitury Tailor made dla Pań po cenach niedorównanych w innych składach co do taniości lub dobroci towaru. 50c długie Coat Suits, Eton i Blouse Suits, regularna cena $25, $28 i $30, teraz u nas tylko $14.90

Garnitury dla Pań długości 3 czwarte Empire lub box kształtach, nie byłoby za wiele gdybyśmy żądali po $14, lecz damy je za $8.00

Damskie płaszcze od deszczu gray lub tan $10 i 12, po $7.50

KAPELUSZE

Coś nowego w kapeluszach jesiennych, około 100 nowych, pięknych kapeluszy, rozmaite desenie, warte są po $5, $6 i $8, dopóki starczą pójdzie po $2.90 do $3.90

Wielki zapas innych kapeluszy, bardzo ładne, tylko po $1.90

SPODNIKI

Ładne Tailor Made spodniki yoke lub pleat, panama lub setge, rózmaite kolory, warte o wiele więcej, my sprzedamy je będziemy po $3.90

Ważne Nowiny z Depart. Grocervjnego

Najlepsza Minnesota Mąka Pszenna, każdy worek zawiera w sobie najlepszy gatunek, pełnej wagi, wartość $1.75, większe worki $1.25, małe 65c

Cukier, wiele kto chce, sprzecajemy teraz funt tylko po ... 5c

Easy Bright, wiks do pieca najlepszy w świecie, pudełko po ... 3c

3 funtowa kanka Boston Baked Beans, regularna cena 15c, nasza cena 9c, trzy za 25c

Duża szklanka powideł, z rozmaitych owoców, warte 10 centów, za ... 4c

Tylko w Poniedziałek od 3 do 6 po połud.

Duża flaszka domowej roboty Catsup, regularna cena 20c, tylko w poniedziałek, flaszka po 8c

Silver Cow evaporated cream, śmietana po 4c kanka, 7 kanek za ... 25c

We Wtorek pomiędzy 8 a 9 rano.

Extra duża szklanka musztardy, zwyczajna cena 10c, special w poniedziałek i wtorek po 5c

DOMOWE MIĘSIWA.

Pork Chaps, w ten tydzień 2 funty tylko za ... 25c

Round Steak, ,, ,, 1 funt tylko za ... 12c

Tenderloin steak, ,, ,, 1 funt tylko za ... 15c

California Ham ,, ,, 1 funt tylko za ... 8c

Boiling Meat, ,, ,, 1 funt tylko za ... 6c

Najlepsza słonina, ,, ,, 1 funt tylko za ... 13c

Najlepsza szynka, ,, ,, 1 funt tylko za ... 12c

Pork Steak, ,, ,, 1 funt tylko za ... 11c

GLUKOFF COMP.,

Nowy Górnomiejski Departament Store,

2809-19 PENN AVE. PITTSBURG.

ŻYWY INDYK DOSTANIECIE DARMO. PYTAJCIE SIĘ O TYKIETY.

Zobaczcie w oknie wystawnem nasze okazy żelaznych łóżek, $6.50, po $3.98, $8.75 wartości, pójdą po. $5.24

25c zasłony do okien z urządzeniami po 9c

$2.50 umywalnie dębowe 75 sztuk, pójdą po $1.29

Dobre miękkie materace warte $3.50, pójdą po $1.98

350 par damskich Patent Colt trzewiki warte $3, po $1.69

$1.75 i $2 mężkie kapelusze sztywne, jesiennej mody, pójdą teraz po $1.00

$1 mężkie odświętne rękawiczki wyszyw. jedwabiem po 69c

50c mężka ciężka bielizna po.. 35c

20c mężkie wełniane pończochy po 11c

100 par mężkich Patent Colt Blucher i Straight trzewiki, warte po $3.00, po $1.90

8 centowy muslin, 36 cali szerokie, po ... $3\frac{7}{8}$c

75 centowa czarna tapeta gwarantowana, po 47c

75 centowe czerwone nakrycia na stoły, 2 i ćwierć yarda długie pójdzie po ... 38c

100 damskich kid rękawiczek, rozmaitej miary podczas tej wysprzedaży pójdzie po 65c

Mężkie Box Colf t Gun Metal trzew. $3.50 i $4, po $2.90



12 i pół cent. flanelette, 200 sztuk do wyboru, po. $7\frac{7}{8}$c

25 centowa 1 i jedna ćwierć yarda szeroka oil cloth, (cerata), pójdzie po ... $11\frac{1}{2}$c

25 centowa French flanella, w 3 do dziesięć yardów szerokie, pójdzie po $9\frac{1}{2}$c

100 damskich, białe i czarne, gorsetów, para za 59c

Chłopięce Box Colf szkolne trzewiki, warte $2, po $1.20

75 centowe blankets (kołdry) szare tan, lub białe, wielkości 11-4 pójdzie po ... 37c

25 centowe ciężkie pończochy damskie po. 14c

25 centowe płótna na spodniki i koszule po 17c

$1 parasole dla mężczyzn i dam, ładne rączki, po 57c

Trzewiki dla panienek i dzieci szkolnych, specyalnie pójdzie po 98 centów, $1.19 i $1.49

15 centowe Turkish ręczniki exzra ciężkie, po ... 9c

20 centowe ciężkie Jean spednia bielizna po ... 10c

40 centowy garnek do gotowania, z przykrywką, póki starczy, pójdzie po ... 21c

65c wielki boiler do gotowania bielizny, póki starczy po 29c

39 centowy Agate Dish Pan, 10 kwartowej wielkości, teraz pójdzie po ... 19c

Nie zapomnijcie spytać się o Bilety wskazujące jak dostać Indyki darmo.

Sprawy Unii.

Sprawozdanie

z posiedzenia zarządu centralnego Unii śgo. Józefa

Na posiedzeniu zostali przyjęci następujący członkowie:

do gr. 5 Józef Adamski i Józef Żak.
" " 8 Piotr Ziółkowski.
" " 16 Stanisław Meller i Jan Kordowski.
" " 17 Julian Keller.
" " 19 Antoni Raszkiewicz, Adam Grzymała, Apolinary Raszkiewicz i Stanisław Strzelecki.
" " 22 Franciszek Zimnicki.
" " 24 Józef Hermanowicz, Franciszek Świerz, Józef Głowaty, Tomasz Arrich i Jakób Głowaty.

Z uszanowaniem

St. Ciemielewski sekretarz protokułowy Unii śgo Józefa.

UWAGA: Prosiłbym aby zarządy wszystkich grug zważały lepiej na aplikacye przy przyjmowaniu członków, ponieważ niektóre aplikacye tak są wypełnione, że zarząd Unii musi je odsyłać z powrotem do grupy do poprawki i z tego powodu członkowie nowo pryjęci zamiast 30 dni po przystąpieniu być pełnymi członkami, a z powodu tych pomyłek aż po 60 dniach dopiero maja prawo do pośmiertnego. A czyja w tem winą? Zarządu każdej grupy, od której aplikacyi nie przyjdą wypełnione należycie. Przecież aplikacye są mniej więcej prawie wydrukowane; tylko mała rzecz jest do podpisywania, a jednak nie są w niektórych grupach dobrze wypełnione. Tak samo co się tyczy szrawozdania lekarskiego. Czasami lekarz da sprawozdanie o mężu a o żonie nie, tak samo gdy samotny czyli kawaler przystępuje do Unii, sekretarz grupy na stronicy zeznania lekarskiego ze żony powinien napisać ,,samotny" lub ,,kawaler"

Jeszcze raz proszę szanowne zarządy aby zważały na aplikacye gdy przyjmują nowych kandydatów.

Z uszanowaniem

St. Ciemielewski sekretarz prot. Unii śgo. Józefa.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków Gw. Rycerzy Św, Antoniego, iż w przyszłą niedzielę tj. dn. 12go listopada o godz. 4-ej po południu przypada nasze miesięczne posiedzenie na Hali zwykłych posiedzeń. Każdy członek jest obowiązany stawić się na to posiedzenie: ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Z szacunkiem:

J. Kaniecki, sekr.

J. Szczepański, prez.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamia się członków Gwar. Sobieskiego, że ćwiczenie kwartalne odbędzie się w sobotę 11 listopada, o godz. 7 wieczór, a posiedzenie czyli meeting w niedzielę dnia 12go listopada zaraz po sumie.

Stanisław Strychalski, kapitan.
Franciszek Zabłocki prez.
A. Kłocko sekr

ZAWIADOMIENIE.

W przyszłą Niedzielą tj 12 listopda odbędzie się posiedzenie Husarów Pułaskiego, (Gr. 25 Unii św Józefa,) ponieważ są bardzo ważne sprawy da załatwienia. Proszę więc ażeby wszyscy Husarzy stawili się jak jeden na to posiedzedzenie o godzinie drugiej po południu, a także stawili się na mustrę (ćwiczenia wojskowe) w sobotę dnia 11 listopada o godzinie 7mej wieczorem.

Z uszanowaniem

St Ciemielewski, sekr.

KRONIKA Z HARTFORD.

Wspaniała uroczystość poświęcenia polskiego kościoła pod wezwaniem Św. Józefa w Rockwille Conn., odbyla się w niedzielę dnia 29-go października b. r. W uroczystości wzięło udział przeszło 2.000 osób płci obojga.

Już o godzinię pół do dziewiątej przed południem zaczęły przybywać z okolicznych miast i miasteczek polskie Towarzystwa i członkowie z sąsiednich parafii.

Po uformowaniu się Towarzystw z chorągwiami na czele i kilkoma orkiestrami rozpoczął się o godzinie pół do dziesiątej pochód po głowniejszych ulicach miasta.

Dzięki sprzyjającej pogodzie i wielkiej liczbie członków Towarzystw umundurowanych i cywilnych pochód wyglądał imponująco. W pochodzie wzięło udział około 1200 osób.

Z polskich Towarzystw zauważyliśmy kilka Towarzystw kośsielnych i Tow. krakusów z New Britain Conn. Z Hartford wystąpiły in corpore Tow. Św. Stanisława B. i M. Oddział rycerzy Króla Jana Sobieskiego pod opieką Św. Stanisława B. i M. Tow. Króla Władysława Jagiełły grupa 464 Z. N. P. i Tow. Św. Św. Cyryla i Metodego. Tow. z Hartford poprzedzała własna orkiestra.

Pochodowi który mieszkańcom miasteczka Rockville bardzo imponował, przyglądała się tysiączna liczba osób i wyrażano się o polskim pochodzie z wielkiem uznaniem.

Po skończeniu pochodu rozpoczęły się o godzinie wpół do jedynastej właściwe ceremonie.

Aktu poświęcenia Świątyni Pańskiej dopełnił w otoczeniu kilkunastu księży Przew. ks. Biskup M. Tisrney z Hartford. Ks. Biskupowi assystowali Wiel. ks. Lucyan Bojnowski proboszcz polskiej parafii Nałsłodszego Serca Jezusa z New Britain Conn. i Wiel. ks. L. Fitzsimons proboszcz parafii Św. Bernarda w Rockville, Wiel. Ks. Stanisław Łozowski, proboszcz parafii Św. Cyryla i Metodego z Hartford jako dyakon i Wiel. ks. Stanisław Musiał z Middletown jako subdyakon. Mistrzami ceremonii byli Wiel. ks. ks. J. G. Murray z Hartford i John Ambot z Norwich, Conn.

Uroczystą Sumę odprawił Wiel. ks. G. M. Głogowski, proboszcz z New Haven, Conn. Pouczające i ze zwykłą swadą kazanie po polsku wygłosił Wiel. ks. W. Becher, proboszcz polskiego kościoła Św. Michała Archanioła z Bridgeport, Conn. Po angielsku przemawiał Wiel. ks. Daley, z Broad Brook.

Miejscowy chór pod dyrekcyą organisty p. Suchockiego odśpiewał mszą Św. komp. Gounoda.

Podczas ceremonii przemówił także kilka słów Przew. ks. biskup wyrażając swoje wielkie zadowolenie z ofiarności Polpków zamieszkałych w Rockville, który w stosunkowo krótkim czasie potrafili wznieść na chwałę Bożą świątynię Pańską.

Po ukończeniu ceremonii poświęcenia, polskie Towarzystwa i goście z okolicy udali się do Hali Lincka, gdzie parafianie Rockovilscy urządzili im bardzo gościnne przyjęcie.

Przew. ks. biskup i Wiel. księża sporzyli obiad w polskiej plebanii, podejmowani gościnnie przez Wiel. ks. proboszcza kościoła Św. Józefa, Karola S. Wotypke.

Po południu odbyło się solenne nabożeństwo nieszporów, które odprawił Wiel. ks. L. Bojnowski, z Wiel. ks. J. Raniszewskim jako subdyakonem i Wiel. ks. S. Musielem jako mistrzem ceremonii. Piękne kazanie wygłosił Wiel. ks. Ignacy Kruszyński z dyecezyi Dakotejskiej, który spędza wakacye u swego szkolnego kolegi, ks. Stanisława Łozowskiego w Hartford.

Nowy kościół pobudowany z drzewa w pięknym stylu gotyckim mieści się przy rogu West i Union ulicy. Objętość kościoła wynosi 40 stóp szerokości i 83 długości.

Ściany i sufit kościoła wyłożone są prasowaną blachą stalową, pomalowane farbą jasnego koloru. Dla oświetlenia kościoła znajduje się 215 lampek elektrycznych. Piękny wielki ołtarz wykonany z białego marmuru sprawiło i ofiarowało do kościoła miejscowe polskie tow. Św. Józefa. Okna kolorowe są tak że ofiarą poszczególnych parafian. Cztery piękne sprowadzone z Europy statuy świętych ustawiono nad wielkim ołtarzem.

Koszta budowy i urządzenia kościoła wewnątrz obliczono na $14.000. W szczycie kościoła umieszczony jest zegar elektryczny, który będzie wygodą dla mieszkańców sąsiednich ulic. Kościół jako piękny budynek będzie prawdziwą ozdobą miasta Rockville, Conn. Wiel. ks. Karol S. Wotypka, proboszcz parafii Św. Józefa dumny być może ze swego dzieła, że w kilku miesiącach swego pobytu w Rockville udało mu się dosięgnąć tak pięknych rezultatów.

Tow. Sióstr Różańcowych przy kościele Św. Św. Cyryla i Metodego przystąpiło w sobotę dnia 28-go października do spowiedzi św. W niedzielę podczas rannej mszy świętej otrzymały Siostry Różańcowe z rąk Wiel. ks. Ignacego Kruszyńskiego Komunię świętą.

Charles D. Nott, ostatni członek byłych stróżów nocnych, którzy przed kilkudziesięciu laty pełnili służbę na wzór dzisiejszych policyantów zmarł w Hartfort Hospital. Gdy w roku 1860 zorganizowano w Hartford urząd regularnej policyi Nott został mianowany pierwszym kapitanem, i w tym charakterze pozostał w czynnej służbie aż do roku 1873-go.

Zmarły przeżył lat 85.

Samuel Maszkowicz ,,poczebował" wnieść podanie do wyższego sądu o pozwolenie zmiany jego nazwiska na ,,Marsh". Adwokat Moriss Older wytłómaczył sędziemu Reed że Maszkowicza każdy zna jako Marsha, a ponieważ to ostatnie nazwisko jest krótsze i łatwiejsze do wymówienia, przeto interesowany prosi sąd o pozwolenie, ażeby Mr. Maszkowicz mógł się nazywać Mr. Marsh. Sędzia na żądaną zmianę zezwolił. Wskutek tego straciła Polonia Hartfordcka jednego ,,Polaka wyznania mojżeszowego".

Jan Kowalski, którego zaskarżyła do sądu ,,panna" Michalina Borowska twierdząc że oskarżony jest ojcem jej dziecka, które się urodziło w maju b. r. został w sądzie uznany niewinnym. Podsądny kategorycznie zaprzeczył twierdzeniom panny Michaliny i powołał na swoją obronę kilku świadków. Ciekawym przesłuchom podczas rozprawy przysłuchiwała się z wielkim zajęciem żona oskażonego.

Dziesięcioletnia Stanisława Jakubowska, zamieszkała z rodzicami pod numerem 76 Lafayette w New Haven, Conn., wypiła w zeszły poniedziałek sporą dozę karbolu. Wijącą się z bolu spostrzegły jej rówieśniczki i zawiadomili jej rodziców. Chorą, która ma boleśnie popalone usta i żołądek zabrano do miejskiego szpitala. Po zastosowaniu pierwszej pomocy lekarskiej, doktorzy wyrazili nadzieję że żyć będzie. Dziewczynka miała zeznać, że zażyła truciznę bo nie życzy sobie dłużej żyć.

Myron Flint, zamieszkały przy Spruce ulicy, stawał w sądzie policyjnym oskarżqny o pijaństwo i zakłócanie spokoju publicznego. Przeciw oskarżouemu świadczyła własna żona i zeznała, że mąż jej przyszedł do domu w stanie nietrzeźwym i począł maltretować ją i czworo dzieci, z których żadne nie liczy jeszcze lat 7.

Policyant Steele potwierdził zeznania kobiety i dodał, że jest wstydem obchodzić się z żąną w ten sposób.

Flint za podobne przewinienie był już raz aresztowany. Sędzia policyjny Garwan orzekł, że ze względu na jego żonę i dzieci, tym razem karę mu zawiesi i da mu sposobność do wyzbycia się pijackiego nałogu. Dla lepszej pewności oddał pod policyanta opiekuńczego.

Wskutek interwencyi rosyjskiego konsula, gubernatqr Stanu Connecticut odłożył wykonanie wyroku na mordercy Franka Szeroce do dnia 6-go stycznia p. r. Szeroka lepiej znany jako Frank Sherric zamordował w styczniu b. r. Polkę Ludwikę Kulas. Motywą zbrodni był rabunek. Uznany winnym przez sąd powiatu Toiland miał zawisnąć na szubienicy dnia 31-go października. Na kilka godzin przed mającą się odbyć egzekucyą, przyjechał do Hartford jeneralny konsul rosyjski Mikołaj Lodygieński i udało mu się uzyskać wstrzymanie wyroku. Prokurator stanowy i sędzia, ktory skazał Szeroka na karę śmierci są z takiego obrotu rzeczy bardzo niezadowoleni, są bowiem przekonani, że Szeroka chociażby uzyskał nowy prsces uznany znowu zostanie winnym. Stan zaś i Toiland powiat straci niepotrzebnie kilkaset dolarów na koszta procesu.

Kronikarz.

Ponieważ baby (ciastka) pieczone są smaczne i dobre, przeto czynią wniosek, że może i inne nie byłyby złe, gdyby je tylko w piec wsadzić.

Kto chce jechać do wód śląskich, musi wprzód przebyć *Odrę.*

Gdy pewnemu ojcu, który żenił swojego syna bardzo młodo, radzono, aby się wstrzymaj z małżeństwem, póki syn nie nabędzie więcej doświadczenia i rozumu — odpowiedział: ,,Ta rada już będzie zapóOną, bo jak on przyjdzie do rozumu, to się pewno nie ożen.i"

Sprawozdanie Finansowe

Kasy Pośmiertnej Unii świętego Józefa za miesiąc Październik roku 1905.

DOCHÓD.

Bilans z Września	$ 7.423.00
Dochód w Październiku	1,745.21
Razem	$9,168.21

ROZCHÓD.

Abonament za Październik	$116.80
Pośmiertne za Fr. Lubomskiego, z Gr. II	750.00
" za żonę Fr. Wiśniewskiego Gr. XVII	250.00
" za Jana Kowalewskiego z Gr. XVI	500.00
Razem	$1,616.80
W kasie pozostaje	7,551.41

Pozostałość rozlicza się:

Na fundusz kasy Żelaznej	$7,488.56
" " " Federacyjny	62.85
Razem	$7,551.41

Na miesiąc Listopad jest za następujący wypadek śmierci do skolektowania:

Pośmiertne za Br. J. Klejnowskiego z grupy I. ... $750.00

Unia liczy obecnie 1102 członków ubezpieczonych na $750.00
" " " 17 " " " 500.00
" " " 14 " " " 250.00

Razem 1133 członków.

Opł. od czł. ubez. na 750, 70c., p.m. 10c. org. 10c. razem 90c.
" " " " " 500, 48c., " 10c. " 10c. " 68c.
" " " " " 250, 24c., " 10c. " 10c. " 44c.

Z uszanowaniem

Andrzej Kaźmierski.

sekretarz finansowy.

A. ZYLINSKI,

Artysta-Malarz i Fotografista

wykonuje najlepsze fotografie po umiarkowanych cenach. Fotografie wykończone w moim zakładzie wyglądają artystycznie, to fakt.

322 FIFTH AVE., McKEESPORT, PA.

L. Aronson. H. M. Aronson.

Aronson & Aronson

praktykuje w cywilnym i kryminalnym sądzie.

ADWOKAT I PRAWNIK

518-520 Fourth Ave.

Phone: Bell 1041 Grant. P. & A. Main 2291

W. Stefanowicz

2812 Penn avenue.

Salun i Restauracya.

Chcesz się napić dobrych trunków i najeść się dobrze — udaj się do dobrze znanego obywatela. — Usługa prawdziwa polska.

«PLACÓWKA,»

POWIEŚĆ

BOLESŁAW PRUS (ALEKSANDER GŁOWACKI.)

(Powieść współczesna, opisująca jak zacny polski wieśniak jest najlepszym stróżem polskiej ziemi, jak silnie jej się trzyma i jak nierad ją niemcom oddaje, choć oni zapłaciliby mu jaknajdrożej.)

(Ciąg dalszy.)

Dopiero dziś zrozumiał, że między nimi zgody być nie może, i że ten wygra, kto drugiego przetrzyma.

— Wola boska!, rzeł chłop i przez całą drogę szeptał pacierz. Niejasne przeczucie mówiło mu, że zaczynają się dla niego ciężkie czasy

W kilka dni po rozmowie z bakałarzem, Ślimak o wschodzie słońca został zbudzony przez Owczarza.

— Wstawajcie gospodarzu!, mówił zadyszany parobek, wstawajcie i wyjdźcie, bo cosik koło rzyki zebrała się kupa ludu.

Ślimak zerwał się, przyodział i pędem pobiegł w jary, skąd dolatywały go jakieś głosy. Z kwadrans przedzierał się przez krzaki porastającę wąwozy i góry, nim wydostał się na równinę. Tu, nad Białką, zobaczył gromadę kopaczów i taczkarzy, wozy kolonistów i wozy kilku gospodarzy ze wsi. Między nimi znajdował się Wiśniewski.

Ślimak przypadł do niego.

— Co się tu dzieje? spytał.

— Mają stawiać groblę a potem most nad Białką, odparł Wiśniewski.

— A cóż wy tu robicie?

— Najął nas Fryc Hamer do wożenia piasku, to i jesteśmy.

Teraz Ślimak dojrzał w gromadzie obu Hamerów: Fryca i starego i podszedł do nich.

— Dobre z was sąsiady, rzekł z goryczą. Aż na wieś chodziliśta po furmanki, ale mnie żaden nie zawołał do roboty....

— Jak będziesz mieszkał na wsi, to i ciebie zawołamy, odparł Fryc, odwracając się do niego tyłem.

W pobliżu stał między kopaczami jakiś pan, wyglądał na starszego. Ślimak zbliżył się do niego i zdjąwszy czapkę, począł mówić:

— Jest tu sprawiedliwość, wielmożny panie, żeby Niemcy bogaciły się przy kolei, a ja nawet grosza nie zarobił, choć siedzę tu, pod ręką? Tamtego roku było u nas w chałupie dwu panów, co obiecywali, że zrobię wielkie pieniądze jak zaczną kolej budować: No, i budują pańswo kolej, ale ja ani konisków nie ruszyłem ze stajni. Taki Niemiec, który liczy się na siedm włók ziemi, jeszcze się łakomi na zarobek. A ja, choć mam ino dziesięć morgów i straciłem robotę bez to, że dworu u nas nie stało, chodzę jak dziad i proszę. Przecie i ja mam żonę i dzieci, parobka dziewuchę i kilkoro bydła. Więc my wszyscy musimy zmarnieć, dla tego, że się Niemce na nas zawzięły? Czy to jest sprawiedliwość wielmożny panie?

Tak mówił to jednym tchem Ślimak, coraz kłaniając się do ziemi Starszy pan patrzył na niego ze zdziwieniem; wnet jednak zrozumiał o co chodzi i zwrócił się do Fryca Hamera z pytaniem:

— Dlaczego nie wziąłeś go pan do roboty?

Fryc wystąpił parę kroków naprzód i hardo patrząc na nieznajomego. odparł:

— A czy pan zapłaci za mnie karę, jak którego dnia nie dostawię furmanek?... Pan za furmanki nie odpowiada, tylko ja. No więc ja biorę takich ludzi, którym ufam, że mi nie zrobią zawodu.

Starszy pan przygryzł z gniewu usta, ale milczał. Po chwili rzekł do Ślimaka:

— Pomódz ci, mój bracie, w tym wypadku nie mogę. Za to ile razy przyjadę w waszą okolicę, będziesz mnie odwoził. Zarobisz niewiele, zawsze trochę. Gdzie mieszkasz?, zapytał Ślimaka.

Ślimak wskazał mu na dym unoszący się za jarami, mówiąc, że tam jego chałupa. Gdy zaś pan odchodził do robotników, którzy czekali na dyspozycye, objął go na pożegnanie za nogi.

Zmiarkowawszy już, że nie ma na co czekać, chłop zawrócił ku domowi. W drdze zaczepił go stary Hamer.

— A co? mówił stary, jak źle, żeście mi nie sprzedali gruntu! Ja wiedziałem, że wy nie wytrzymacie z nami. Teraz będzie jeszcze gorzej, bo Fryc rozgniewał się na was.

— Pan Bóg mocniejszy od Fryca, odparł chłop,

— Namyślcie się, mówił Hamer. Zapłacę wam siedemdziesiąt i pięć rubli za morgę.

— I drugie tyle nie wezmę- rzekł Ślimak.

— Będzie wam bieda, bo tu już nic nie zazobicie. Wam trzeba, albo siedzieć przy dworze, albo mieć dużo gruntu. Za Bugiem kupilibyście najmniej dwa razy tyle za to, co weźmiecie odemnie.

— Ja za Bug nie pójdę. Niech inni idą, kiej tam tak bardzo dobrze.

Rozeszli się obaj gniewni.

Kiedy Ślimak już pod Jarami odwrócił głowę, zobaczył Hamera, jak stojąc w tem miejscu, z rękami w kieszeniach i fajką w zębach, patrzył za nim ponuro. A kiedy znowu Hamer idąc do kolonii, spojrzał za siebie, dostrzegł na wzgórzu chłopa, ze skrzyżowanemi na piersiach rękoma, który smutnie uśmiechał się i kiwał głową,

Każdy z nich lękał się drugiego i myślał: co też on knuje i o co się tak zawziął?

Nasyp kolejowy wciąż rosnął i zwolna posuwał się od zachodu na wschód. Za kilka lat toczyć się będą po nim setki wagonów z szybkością lotu ptaka, rowożąc ludzi i dostatki, bogacąc zamożnych, ubożąc biednych, umacniając silnych druzgocząc słabych, rozlewając mody i mnożąc występki, co wszystko razem nazywa się cywilizacyą. Ale Ślimak nie wiedział o cywilizacyi i może dla tego jedno z pięknych dzieł wydawało mu się czemś złowrogiem.

Gdy wszedł na swoje wzgórze przypatrywać się robotom, widok kolejowego nasypu za każdym razem budził w nim posępniejsze myśli. To zdawało mu się, że wał piaszczysty jest wysuniętym językiem olbrzymiegu gadu, który siedzi w borze, na zachodniej stronie granicy horyzontu i przypełznie tu lada dzień aby mu pożreć chudobę. To znowu, że nasyp jest granicą, która jego wieś oddzieli od reszty świata. Roboty prowadzono już w pięciu miejscach, po obu brzegach rzeki sypiąc w ednej linii wzgórza, mający kształt mogił. Ślimak dostrzegł to podobieństwo i marzył, że ukończony nasyp jest niby olbrzymim palcem, który ukazuje mu jeden za drugim cztery groby....

Powoli jednak przerwy po między wałami wypełniały się: groby znikły i zostało tylko jedno wzgórze piasku, wyciągnięte prosto jak strzała. W każdej porze dnia nasyp przypominał swoją obecność: w południe rzucał blask rażący oczy, w nocy świecił jak linia wykreślona fosforem na murze.

Owczarz także przypatrywał się dziwowisku, które i jemu wydawało się buntem przeciw porządkowi świata.

— Niesłychana rzecz, mówił kulawy parobek, sypać tyle piasku na pole i jeszcze zacieśniać wodę.

— Białka, jak przybierze, nie zmieści się w tem otwarciu, co go dla niej zostawili.

Ślimak teraz dopiero spostrzegł, że końce nasypu z obu stron prawie dotykają brzegów rzeki. Ponieważ jednak umocniono brzegi murowanymi przyczółkami, więc nie widział w tem nic niebezpiecznego przynajmniej dla siebie.

— Tak — odpowiedział Owczarzowi. — Z tamtej strony wału woda może się rozlać na pola, ale nam nic nie może zrobić.

Nie mniej zastanawiało go, że Hamerowie na swoim brzegu Białki z wielkim pośpiechem w niższych miejscach budowali nasypy, jakby lękając się, że w razie przyboru, rzeka może zalać im pole.

— Mądre Szwaby! — myślał chłop. — Wartoby i na naszym brzegu zrobić to samo. Więc planował, że jak zbierze siano, wówczas oddzieli swoje pole od niemieckiej łąki, a plecionym płotem umocni podstawy wzgórz, aby ich woda nie podmyła w razie wypadku. Zdawało mu się nawet, że już dzisiaj kiedy jest tyle wolnego czasu, możnaby wziąść się do stawiania płotów, ale — zaczął odkładać z dnia na dzień i skończyło się, jak zwykle na zamiarach.

Nie mógł przewidzieć, jak straszne za to spotka go nieszczęście.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

G. S. Tarkowski,
HURTOWNY SKŁAD
Win, Wódek, Likierów, Piwa
krajowych i importowanych.
2824 Penn ave., Pittsburg.

Czyś bogaty, czyś chudzina,
Jeśli potrzebujesz wina
Piwa albo gorzałczyny
Na wesele lub na chrzciny,
Nie chodź po to do obcego
Lecz kupuj to u swojego,
Kazimierza Tarkowskiego!
On da towar pierwszej klasy
W cenie niskiej na te czasy
Towar ma importowany
Lub w tym kraju wyrabiany
Miary dobrej nie żałuje
Każdego grzecznie przyjmuje
Kto więc trunków potrzebuje
Niech u niego je kupuje
Popierajcie więc swojego
Kazimierza Tarkowskiego.
2824 Penn ave., Pittsburg, Pa.

Jeżeli jesteście CHORZY na jakąbądź chorobę, a nie możecie znaleźć pomocy, to nadziei nie traćcie, ale udajcie się jaknajprędzej do

Wiel. Newmana



Okropny ból krzyża, ból głowy, bóle we wszystkich członkach, ciągnięcie za sobą nóg, nerwowość, osłabienie i ogólne zrujnowanie całego organizmu całkiem wyleczone.

Toronto, Ont. d. 1 marca 1905.
Wiel. i Czcigodny Newmanie.

Zasyłam Ci serdeczne nasze staropolskie Bóg zapłać za lekarstwa, które od Ciebie otrzymałem i które było mi tak skutecznem, że obecnie jestem całkiem zdrów.

Jeszcze raz Ci dziękuję za wielkie starania i zdolność wykazaną w leczeniu mej choroby i życzyłbym, by każdy rodak udał się do Ciebie z jakąbądź chorobą a jestem pewien, że kuracya Twa będzie mu pomocą.

Z całego serca życzę Ci zdrowia i długiego życia — abyś był pomocą cierpiącej ludzkości i wydźwigał ich z chorób tak jak mnie do zdrowia i wesołości przywróciłeś.

Pozostaję, życząc Ci wszelkiej pomyślności i niechaj Cię Pan Bóg obdarzy dobrocią, F. Flejzar.

Darmo! Załącz 2c znaczek na formularz, opisujący, jak leczę chorych. Nie zwlekaj. Pisz dzisiaj.

REV. NEWMAM,
1361 W. Lake, Chicago, Ill.
W zgłaszaniu się wymień gazetę Wielkopolanina.

Dr. WIX, Dobrze znany lekarz i specyalista leczenia ruptury mówi: — — — —

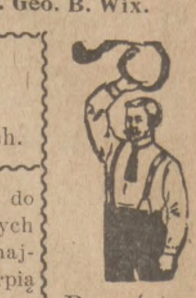
Moja reputacya i rozległa działalność w leczeniu RUPTURY zostały stwierdzone bardzo licznemi wyleczeniami-

Pragnę, aby każda interesowana osoba pamiętała, że ja ograniczam swoją praktykę na leczeniu Ruptury i chorób Rectum i że jestem jedynym specyalistą do leczenia Ruptury i chorób Rectum w Pittsburgu, że żadne udawania nie mają miejsca w moim ofisie, że każdego pacyenta traktuję z całą umiejętnością i uczciwością, że żądam za to tylko mierne wynagrodzenie, że w każdym wypadku Ruptury lub choroby Rectum podjętym gwarantuję wyleczenie na stałe i żaden inny lekarz nie ma lepszego rekordu jak ja. Dr. Geo. B. Wix.



MÓJ REKORD Wyleczyłem tysiące osób z Ruptury, więc i ciebie wyleczę.

WARICOCELE I HYDROCELE.
Gw. wylecz. w 10-30 dniach.



Porzuć ten Pas, bo on cie nie wyleczy.

Zapraszam każdego chorego do siebie, lub aby pisał. Wielu z tych co mają Rupturę, pracują w majnach i fabrykach. — Tacy cierpią od pasów i myślą, że tylko operacya im pomoże; dlatego obywają się pasem. Przeto oznajmiam wszystkim mającym Rupturę, że jest dla nich nadzieja wyleczenia. Wyleczyłem już tysiące chorych, wyleczę i ciebie. Nie używam ani noża, ani cięcia; bez bólu i daję gwaranc. Mam ogólną sławę specyalisty od leczenia Ruptury. Moje leczenie nie jest domowem leczeniem i musisz do mnie przychodzić aż będziesz wyleczony. Jeśli mieszkasz blisko, to przychodź do mnie raz w tygodniu i możesz pracować cały dzień; jeśli daleko to przychodź na 10 dni lub 2 tygod., a ja cię wyleczę napewno i na stale.

HEMOROIDY FISTULA i inne podobne choroby leczę na stale bez noża i bez operacyi. . . .

Illustrowane książki darmo: Książka no. 1 o Rupturę i Hydrocele; książka no. 2 o Varycocele; książka no. 3 o Hemoroidach.

Porada darmo. Ugoda na kredyt. Ceny umiarkowane.

Dr. G. B. WIX, specyalista od lecz. Ruptury.
Rooms 201—203 drugie piętro, New Warner Bldg. 631 Penn Ave., Pittsburg.
Godziny ofisowe: od 9 r. do 4.30 po poł., od 6 do 8.30 wiecz. W niedzielę od 1—4 po poł.

MARGIN DEMBINSKI
2500 PENN AVE. 2500
Najstarszy krawiec polski w Pittsburgu, robi ubrania na obstalunek modnie, mocno i tanio. Mam także ubrania gotowe tak dla mężczyzn jak i dla chłopców po bardzo
PRZYSTĘPNYCH CENACH.
Polecam się pamięci Publiczności
MARCIN DEMBIŃSKI.

K. Filipowski,
Polski Hotel.
Wyborne wódki, wina i cygara. — Zawsze świeże piwo i przekąski. — Usługa grzeczna prawdziwa polska : : : :
1240 PENN AVENUE

Chas. Brosky,
Polski Hotel
Importowane i Krajowe Wina, Likiery, Brandy, rozmaite piwa i wonne cygara.
Pierwszorzędna Restauracya w której zawsze dostać można polskie obiady. Usługa grzeczna i skora.
2734 PENN AVENUE.

R. MATUSZEWSKI,
— PIERWSZORZĘDNY —
Skład Rzeźniczy
1909 Penn Av.
Mięso świeże i wędzone. — Towar jak najlepszy, niskie ceny.

ŻMIJECZNIK.



Najskuteczniejszy i najlepszy środek przeciw Reumatyzmowi, Boleniu krzyża, Neuralgii, Katarowi, Bólowi głowy, Zaziębieniu, Bólowi gardła i Kurczom.

LEKARSTWA POLSKIE
wyleczyły tysiące, uzdrowią i ciebie.

Spis i ceny polskich lekarstw, które można dostać u każdego sztornika:

Egiuterro No 1	25c
Egiuterro No 2	50c
Żmijecznik	25c
Krople Maciczne	35c
Maść Niedźwiedzia	25c
Trojanka	25c
Liniment dla dzieci	25c
Lekarstwa na kaszel ostry	25c
Lipowy balsam na Płuca	25c
Anty-Lakson dla Dzieci	25c
Proszki od robaków dla dzieci	25c
Proszki od robaków dla dorosłych	35c
Woda od boleści óez	25c
Ogniocięg na oparzelinę	25c
Krople Żołądkowe	25c
Lekarstwo na zatrzymanie krwawej biegunki dla dorosłych	75c
Nowa kuracya reumatyzmu	$3.50
Lekarstwo na niestrawność	50c
Proszki na uśmierzenie bólu głowy	10c
Krople na ból zębów	10c
Maść przeciw psuciu się i poceniu nóg	25c
Żelazny Wzmocniciel zdrowia	50c
Lekarstwo na uspokojenie dzieci	25c
Lekarstwo na odciski czyli na nagniotki	15c
Gryp-Kiur	$1.25
Włos-Ochron	50c
Proszki na wątrobę	35c
Rękosiek	25c
Kinder Balsam	25c
Krople Bobrowe	50c
Łagodnik	$1.00
Odnowiciel krwi	$2.00
Nerwocisz	$1.00

SPECYALNE LEKI przyrządzam podług dokładnego opisu choroby. Załączcie 2c markę pocztową i piszcie do:

Albert G. Groblewski
111 MAIN STREET
PLYMOUTH, PA.
Na każdą okolicę, gdzie jeszcze niema, potrzeba mi dobrego Agenta, w celu rozpowszechnienia Żmijecznika i Lekarstw Polskich, piszcie po warunki.

Fr. Cieslak, Starszy,
FOTOGRAFISTA
Mam dwa zakłady: główny p. n.
2641 Penn Avenue, Pittsburg.
drugi pod numerem
318 Olivia st., McKees Rocks.
W obuch zakładach wyrabiam fotografie za ceny jak najniższe i każdemu daję darmo obraz wielkości 16x20 cali. Nie omylcie się o numer, pod którym mieści się prawdziwy mój zakład:
F. CIESLAK, 2641 Penn Av

Niewidomi i Głusi - - - Wyleczeni





SLEPOTA.
Łużczki, błodki, łuski na oczach, ropienie oczu, choroba nerwu ocznego, i inne słabości powodujące ślepotę, leczymy bez noża, bez cięcia. Nawet jeżeli inni okuliści uznali cię za nieuleczalnego, nasi słynni specyaliści zapewniają, że dopóki jest choć trochę wzroku, dopóty jest nadzieja. Leczymy bez noża, bez bólu i bez niebezpieczeństwa.
Prostujemy zezowate oczy bez noża i bez bólu.
GŁUCHOTA I KATAR.
Głuchoty i kataru nie można wyleczyć, dopóki nie usunie się ich przyczyny. 95 na sto wypadków głuchoty pochodzi z kataru, a my za pomocą naszego sposobu elektryczno-absurbującego leczymy całkowicie i najgorsze wypadki.
[illegible] T E INSTITUTE
628 Penn av., 1 pięt. od frontu.
Dr. L. Rosedale,
GODZINY: od 9 rano, do 8 wieczorem, w tygodniu, — i od 9 rano do 3 po południu w niedziele.

Telephone Either 12. Założ. 1854.
Smith Bros.,
Zakład Farbiarski.
OFISY: 124 FOURTH AVE., 1511 CARSON ST., S.S.
FARBIARNIA:
70 S. Ninth str. S. S. Ptg, Pa.

Fallert,
FOTOGRAFISTA,
1207 Carson St., South Side.

A. Drozynski
SALUN I RESTAURACYA
2417 Penn ave.
Podaję do publicznej wiadomości, iż utrzymuję pierwszorzędny Salun i Restauracyę, zaopatrzone w dobre napoje wyborne obiady i przekąski.
Obsługa skora i grzeczna.

NOWINA DLA CHORYCH W PITTSBURGU.



Czytajcie uważnie!
Czy wiecie, że w Pittsburgu jest mówiący po polsku a w starym kraju dyplomowany lekarz? — Lekarzem tym jest
DR. S. GOLDMAN,
zam. pn. 406 Grant street,
Pittsburg, Pa.

Dr. S. Goldman jest lekarzem mówiącym po polsku, studyował medycynę w klinice we Wiedniu, mającej światową sławę i tamże Dyplom wszech nauk lekarskich otrzymał.

Dr. Goldmann posiada długoletnią praktykę lekarską tak w Europie, jakoteż w Ameryce. Doktor Goldmann był również lekarzem wojskowym w austryackiej armii. On leczy wszelkie uleczalne choroby z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie — a nie robi żadnego humbugu. Jeśli zobaczy, że choroba wasza jest nieuleczalną, powie wam to otwarcie — i nie będzie wam czynił nieprawdziwych przyrzeczeń i nie będzie ściągać od was pieniędzy, ponieważ jego jest hasło, że Prawda a Uczciwość trwa najdłużej! Tysiące chorych, którzy się do niego z zaufaniem udali, może to poświadczyć.

Specyalnością dr. Goldmana jest szybkie a pewne wyleczenie wszelkich tajnych słabości i chorób skórnych, z wszelką dyskrecyą — za mierną cenę a bez przerwy w zajęciach zawodowych. Chorzy, którzy do niego osobiście udać się nie mogą — niech piszą do niego po polsku. Dr. Goldmann posiada w swoim ofisie także chemiczne laboratoryum, w którym znajdują się wszelkie krajowe medykamenty a może przeto osiągnąć najlepsze rezultaty. — Nie dajcie się przeto zwabić szumnemi a nie prawdziwemi ogłoszeniami, a jeżeli jesteście chorzy udajcie się z zaufaniem do uczciwego a zdolnego lekarza:

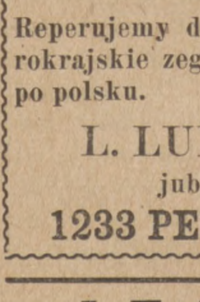
Dr. S. GOLDMANNA,
406 GRANT STR., PITTSBURG, PA.
Godz. urz.: 9.12 przed p.; 1-6.30 po poł. W niedz. od 9-12.

NAJWSPANIALSZY Salon...
przy Penn ave. No. 1916-18
Fr. Gallanta.
Pierwszej klasy trunki i cygara, oraz pierwszorzędna restauracya.

A. ROBBINS,
Fotografista.



Mówi po polsku. Wykonuje piękne fotografie z grupi pojedyńczych osób po cenach niskich.
205 OHIO ST.,
Nowy numer 205
Allegheny, Penna



James Boss koperty Werk Elgin $15
Szczerozłote zegarki $25
Robotnicze Zegarki $3
Reperujemy dobrze także starokrajskie zegarki. Mówimy po polsku.
L. LUBLYN,
jubiler,
1233 PENN AVE.

HURTOWNY SKŁAD
PIWA, WIN i LIKIEROW
A. PATER, właśc.,
736 Braddock Ave., BRADDOCK, PA.
Rozmaite trunki, Wina krajowe i zagraniczne: Szampan, Mszalne wino i inne. Wódki: Finches Whiskey, Gibson, Overhold, Toom Moory, Dellingers, Scotch, Gugenheimer, Gin, Brandy etc. Ale, Porter i rozite inne piwa. Zamówienia pocztąna wesela, chrzciny i t. d. załatwiamy szybko.
Telefony: P. & A. 294 C. D. P. T. 85

W. Dogonka,
Kontraktor i Budowniczy
124-42nd str., Pittsburg.

J. Falencki,
2823 Penn Avenue.
Mam na składzie cygara, tabakę, papierosy, cukierki, napoje nierozpalające. Także mieści się w mym lokalu
POLSKA ORKIESTRA
Namysłowskiego, która dostarcza muzyki na bale, wesela i inne zabawy.

A. M. O'BRIEN,
Adwokat i Obrońca Prawny,
Poleca swe usługi prawne Polakom. (Adwokat Spółki Budowniczo-Poż. Kordeckiego.) Praktykuje we wszystkich Sądach i u skwajerów. — Ofis:
Grant & Diamond, 2 piętro front.

POLSKI HOTEL,
A. McLON, Prop.
Wyborne Trunki, Piwa i Likiery. Wyśmienite obiady i przekąski o każdej porze i godzinie.
2746 LIBERTY AVENUE.

New BARRY HOUSE
2943-45 PENN AVE.
J. BARRY, PROP.
Mam na składzie rozmaite zagraniczne wina i likiery a przytem ładną restauracyę.

Ph. KUNZE,
Salun i Restauracya.
Zawsze świeże napoje i cygara.
1901 Penn ave.

NIC NIE KOSZTUJE SPYTAĆ SIĘ O CENĘ. PRÓBKI MOŻNA ZOBACZYĆ W DRUKARNI. ROBOTA GWARANTOWANA, CENY UMIARKOWANE, DRUK ELEGANCKI. : : : : :

TELEFONY:
P. & A. 2204 MAIN
C. D. & P. T. 2263 GRANT

DRUKUJEMY: W POLSKIM, ANGIELSKIM, NIEMIECKIM, SŁOWACKIM, i LITEWSKIM JĘZYKU.

Jeżeli Szanowne Towarzystwa zamierzają dać coś do druku, upraszamy o łaskawe zgłoszenie się do nas. Drukarnia nasza zaopatrzona jest w najnowszy wybór czcionek, ozdób i obwódek i jesteśmy w stanie wykonać najlepszą robotę i zadowolić najwybredniejsze wymagania. Roboty zamiejscowe odstawiamy szybko.

Drukarnia Wielkopolanina
56 Twenty Second Street,
WYKONYWA WSZELKIE PRACE AKURATNIE, PIĘKNIE I TANIO.

KONSTYTUCYE, KSIĄŻKI KWITOWE, NAGŁÓWKI DO LISTÓW, BILETY WIZYTOWE, PROGRAMY, POWINSZOWANIA, ZAPROSZENIA, DYPLOMY, CYRKULARZE I T. P.
Zamówienia przyjmuje się przez telefon od stałych kostumerów.

TAPETY, ROLOSY, CERATY.
ALBERT F. UHL,
(Successor to Milo T. Miller.)
1923 CARSON ST., S. S., - - PITTSBURG.
Przynieś to ogłoszenie a otrzymasz od nas podwójne marki . . . . . Weiland Stamps
Pierwszej klasy towar i pierwszej klasy robota, gwarantowane. Mamy na składzie tapety w tysiącznych deseniach. Większy wybór niż gdziekolwiekindziej na South Side. Ceny niskie.

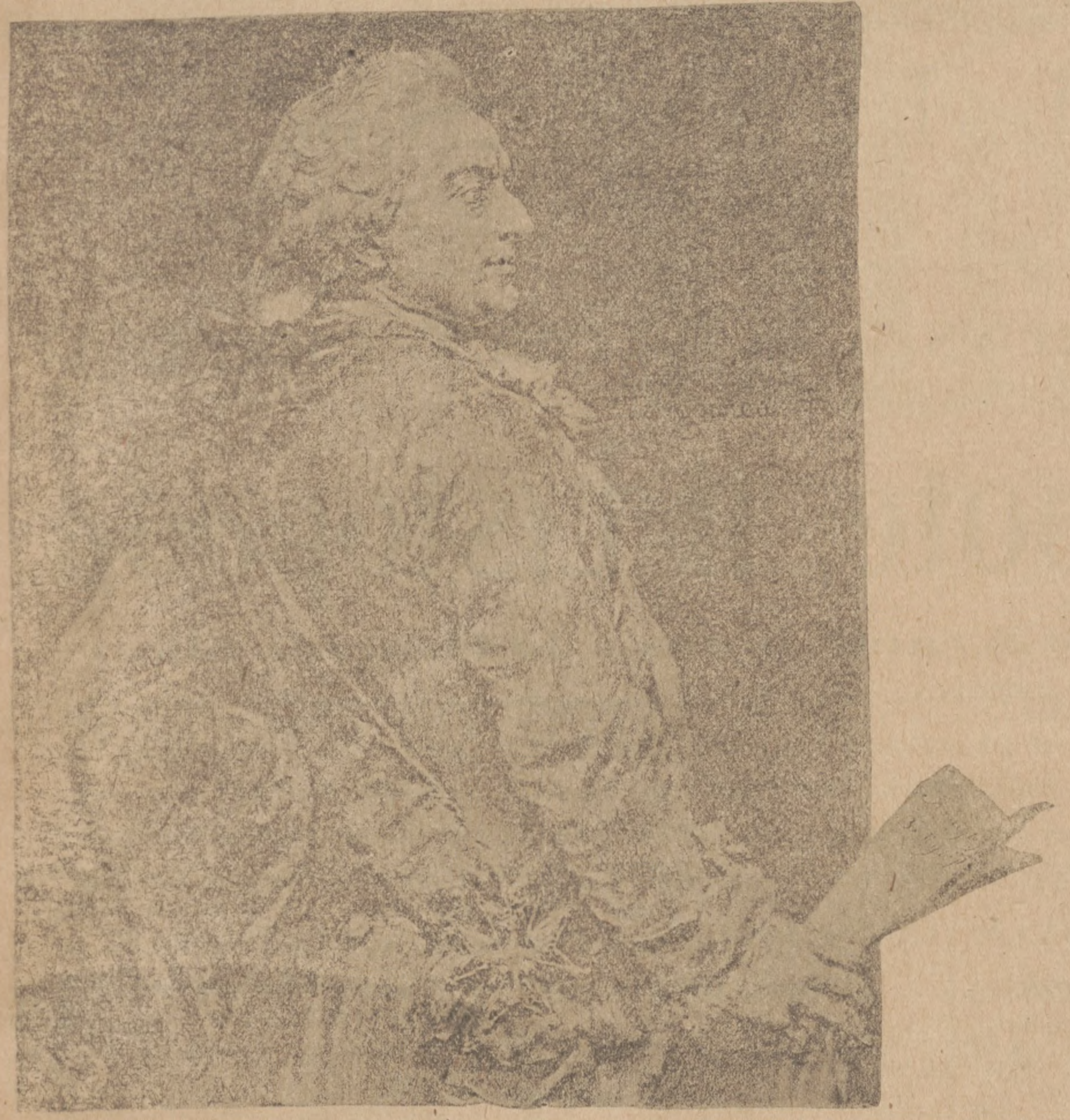
Telefon P. & A. 310 Bell 1737
J. Kearns,
Skład wyśmienitych WIN, WODEK I LIKIEROW.
1539 Penn Ave.

Hotel Merkle,
Charles Merkle, właśc.
Najlepsze Piwa, Wina, Wódki, i likiery. Najsmaczniejsze przekąski.
1521 Penn Ave.
TELEFON: P. & A. 717 MAIN



Najlepszy, najskuteczniejszy i najniezawodniejszy środek na porost włosów i zapobiegające wypadaniu Adres: Profesor J. M. BRUNDZA, Brooklyn, N. Y.

J. GRABOWSKI,
SALUN I RESTAURACYA.
1441 Penn Ave.
Zawsze świeże piwo. Dobre cygara.



Stanisław August Poniatowski, Król Polski,

urodzony w roku 1732, zmarł w roku 1798.

Za jego panowania, w dniu 3-go Maja 1491 roku, ogłoszoną zoztałą w Polsce wiekopomna Konstytucya 3-go Maja.

Konstytucyę więc miała Polska na 114 lat prędzej niz Rosya, której dopiero w tych dniach, dnia 31 Października 1905 car raczył „o b i e c a ć“ Konstytucyę i to nie tak dobrą i obrzerną jaką była polska Konstytucya 3-go Maja 1791 roku czyli z przed 114 lat temu!

ODEZWA

do wszystkich Grup Unii św. Józefa w Pittsburgu i po za Pittsburgiem.

Zawiadamiam Szanowne Zarządy wszystkich Grup Unii śgo. Józefa, iż dnia 18 Stycznia, 1906 roku, odbędzię się Sejm Unii śgo Józefa, w Pittsburgu, Pa., w parfii Najśw. Rodziny. A więc ponieważ już tylko dwa miesiące i 18 dni jest czasu do Sejmu, — zatem w imieniu całego Zarządu Unii śgo Józefa odzywam się, aby Grupy wzięły się do dzieła i wybierały Delegatów do Sejmu na swoich pierwszych posiedzeniach i aby zaraz po wybraniu takowych przysłały ich nazwiska na ręce Sekreterza Protokułowego; lepiej to zrobić prędzej niż zapóźno, abyśmy mogli powysyłać Mandaty Sejmowe wszystkim Grupom.

Zarazem odzywam się do wszystkich Grup Unii śgo. Józefa, aby przy wybieraniu Delegatów, Bracia zważali na to i wybierali na Sejm ludzi odpowiednich, którzy wiedzą jak pracować i radzić na Sejmie dla dobra Unii, bo na Delegatach wszystko zależy jak uradzą i uchwalą na Sejmie dla dobra Unii.

Zarazem nie zaszkodziło by, aby Grupy jeszcze teraz przed Sejmem uchwalały i radziły na swych posiedzeniach, jak i o czem radzić na Sejmie i aby podały swoje punkta do Organu, aby były ogłoszone, co która Grupa myśli, żeby było jak najlepszem dla dobra Unii.

Szanowni i drodzy Bracia Rodacy! — Unia śgo. Józefa, jak wam to wszystkim wiadomo, o czem nie potrzeba się tu długo rozpisywać, — jest Organizacyą, która już setkom wdów i sierót pomoc dała i łzy otarła, — a więc potrzeba, aby dla utrzymania takiej Organizacyi, wysyłać na Sejm ludzi odpowiednich. — A zatem Kochani Bracia Rodacy! Pracujmy wszyscy jak jeden, ręka w rękę, zgodnie i usilnie, a dokażemy wielkich rzeczy, a nasza Unia śgo. Józefa w Pittsburgu. która stoi na dobrych podstawach, wzrastać będzie i wzmacniać się będzie coraz lepiej dla dobra Polaków!

Kreślę się z szacunkiem
w imieniu Zarządu
S. CIEMIELEWSKI,
Sekr. Prot. Unii śgo. Józefa.

Kogo wybierać?

Dziennik "Gazeta Narodowa" ze Lwowa, z wtorku dnia 17 października, podaje co następuje:

Henryk Sienkiewicz pomieszcza w ostatnim zeszycie Biblioteczki Warszawskiej artykuł, w którym pisze:

Nie stawiam swej kandydatury do sejmu państwowego ani w Warszawie, ani w Kieleckiem. Gdybym był wbrew mojej woli wybrany, musiałbym stanowczo zrzec się zaszczytu. Powodów tego postanowienia nie widzę potrzeby wyjaśniać, są one bowiem natury czysto prywatnej, a zatem nie mogą nikogo interesować. Jeżeli zaś wspominam o samem postanowieniu, to jedynie dla tej przyczyny, że wobec tego nikomu nie wolno będzie mnie posądzać, że mówię pro domo mea.

Tak jest! — nie mówię pro domo mea, nie polecam się niczyim łaskawym względom i nie daję nikomu prawa do przypuszczania, że upatruję właśnie w sobie te zalety, których wymagam od kandydatów do przyszłego sejmu. Zapewnia mi to zupełną swobodę w wypowiadaniu mych myśli i powiększa wagę słów moich, jako dyktowanych tylko przez miłość dobra publicznego.

Pytaniem: kogo wybrać do sejmu, zajmuje się coraz więcej nasze społeczeństwo i prasa. Podnoszą się głosy, zalecające tych lub owych kandydatow. Jedni dają nam ekonomistów, jako najsprawniejszych przewodników na drodze, wiodącej do gólnego dobrobytu; inni takich polityków, którzy odczuwają najlepiej duszę narodową, inni poczytują za główną zaleię znajomość zadań prawno—społecznych, inni pedagogicznych i wogóle kulturalnych. — Przedewszystkiem jednak wysuwają swych ludzi stronnictwa. — "Kto nie należy do nas. ten tem samem jest nieodpowiedni i niegodzien" — oto w istocie rzeczy zasada i hasło, pod którem rozpoczynają się zabiegi wyborcze. A w ten sposób, gdybyśmy wysłuchali wszystkich stronnictw, pokazałoby się, że wcale nie ma ludzi odpowiednich i godnych.

A jednak trzeba ich znaleść! trzeba koniecznie! Inaczej naród nasz, który ma świetną przeszłość, który żył własnem ogromnem życiem państwowem i który posiada tak odwieczne tradycye parlamentarne, jak mało który w Europie, może odegrać smutną i mizerną rolę w przyszłym sejmie, a tem smutniejszą, im ów sejm większe będzie miał przed sobą zadania i im udział w nim naszych wybrańców okazaćby się mógł bardziej decydującym o losach naszego kraju.

Powinno zaś być przeciwnie. Pomimo, że cesarstwo miało samorząd, którego nam nie dano, a który mógł w Rosyi przygotowywać ludzi do życia publicznego, pomimo, iż miało swoje własne uniwersytety, których nam brakło, powinien nasz naród, właśnie dzięki swej przeszłości i w imię swej tradycyi zdobyć się na zastęp ludzi, którzyby mogli zająć poważne i wybitne stanowisko w izbie państwowej, złożyć świadectwo odziedziczonych i przechowywanych w głębi narodowej duszy uzdolnień, odznaczyć się rozumem stanu, gruntowną znajomością spraw i ciężących na przedstawicielstwie zadań, odznaczyć się bystrością w wyborze dróg wiodących do celu, prawością w taktyce parlamentarnej. A wreszcie powinien zalecać takich, na których narodowem sumieniu i charakterze można w zupełności polegać i z całem zaufaniem złożyć swe losy w ich ręce.

Wszelki parlament jest to młyn, którego mechanika prędko oddziela ważne ziarno od plew. W normalnych warunkach pracy, wrażenia wywoływane przez sejmowych krzykaczy, mijają jak fajerwerki, zostawiając po sobie jedynie dym, istotny zaś wpływ, głęboki, wyciskający swą pieczęć na wszelkich sprawach i urabiający swą pieczęć na wszelkich sprawach i urabiający często przyszłość dziejową, wywierają w dłuższym biegu lat tylko prawdziwie wybitni przedstawiciele wielkich idei i silne a solidarne grupy, które idą za ich przewodem.

Potrzeba nam wpływu — szukajmy więc odpowiednich ludzi.

Ale gdzie ich znaleść i jakich właśnie nam potrzeba?

Kompetencya ekonomiczna i prawnicza jest niewątpliwie wysoce w posłach pożądaną, ale do rozwiązywania pierwszorzędnej dla nas wagi zadań politycznych, sama jedna nie wystarcza i zmysłu politycznego ani rozumu stanu zastąpić nie może. Również i odczuwanie duszy narodowej nie jest dostateczną w wybrańcach zaletą, bo przecież dusza owa może błądzić w wyborze dróg i wówczas należy je przed nią prostować, Najmniej jednak wystarcza przynależność do danej partyi.

Jest rzeczą naturalną, zwłaszcza w krajach jednolitych, że każde stronnictwo stara się przeprowadzić swoich ludzi; ale jeżeli mówi: "ojczyzna to ja!" jeśli wyłączność posuwa zbyt daleko, jeśli swój wpływ, swoje rozpowszechnienie i swe panowanie, przekłada ponad interesy ojczyzny, albo je z niemi utożsamia, jeśli wreszcie wysuwa naprzód miernoty dlatego tylko, że do niego duszą i ciałem należą, to wówczas grzeszy przeciw narodowi i jego przyszłości. Społeczeństwo naszs chce i musi mieć wpływ w przyszłej izbie.

Jest to kwestya dla nas tak doniosła, że bez jaknajsilniejszego nacisku mówić o niej nie można. Tego zaś wpływu nie zapewnią nam ani takie mierności, na których dobro można tylko zapisać ciasny fanatyzm stronniczy, ani takie, którym zmienione stosunki przedstawiają się jedynie jako złote schody, wiodące do raju materyalnych korzyści lub zawodowej ambicyi, ani takie, które stare patryotyczne frazesy przekuwają sobie na nowe medale patryotyczne zasługi, ani wreszcie takie, których niedawno jeszcze w najcięższym okresie naszego życia nie było przy społecznej robocie.

A z tego wniosek: że winniśmy się strzedz, jak ognia, wszelkiej nicości, czy to skojarzonej z jednostronnym fanatyzmem, czy to z interesem osobistym, czy to z nieuzasadnioną ambicyą, czy z próżniactwem.

Ale w takim razie poraz wtóry czeka odpowiedzi walne pytanie: kogo wybrać i gdzie wybrańców szukać?

Gdzie? — odpowirdź nie trudna. W całym kraju. W stronnictwach i po za stronnictwami. A również bez wahania można powiedzieć, jakich ludzi należy wybierać. Przedewszystkiem ludzi w y b i t n e j p r a c y. Dzisiejsze czasy, jakkolwiek trudne, są jednak w porównaniu z poprzedniemi jakąś wiosenną zapowiedzią. Coś się oznajmia, coś kiełkuje, coś się zazielenia, poczyna się ukazywać ruń jakiegoś zboża. Zjawiają się już nawet nieoczekiwani ochotnicy, którzy mówią: będziemy żąć, wiązać snopy i zbierać kłosy. Otóż nie! Nie ich należy wybierać, ale tych, którzy wówczas, gdy nad tą naszą rolą gwizdały najmroźniejsze wichry, kładli się na niej i ogrzewali ją własnem ciałem, aby nie skotniała zupełnie — i którzy wyrywali z niej ciernie i krzemienie. A mówiąc przez przenośni, należy zaufać takim niestrudzonym robotnikom, którzy pracowali oddawna i którzy to na jednej, to na drugiej niwie odznaczyli się tak wyjątkową wytrwałością, taką wyjątkową i owocną energią, tak bezprzykładną czujnością, że owe przymioty wyniosły ich znacznie ponad poziom zwykłych pracowników. To są ludzie nietylko ogromnej zasługi, ale zarazem uiepospolici; tacy odznaczą się i uzyskają wpływ wszędzie, a zarazem wzbudzą szacunek i podziw tak dla siebie samych, jak i dla zbiorowego ciała, do którego należeć będą.

A następnie należy wybierać ludzi wybitnej wiedzy. Fanatyczna nienawiść wzniosła przeciwko nam prawdziwy mur uprzedzeń. Szkalowano nasze dzieje, szkalowano tryumfy, szkalowano zwłaszcza epokę upadku i życie porozbiorowe. Przekręcano fakta i fałszowano na własny użytek historyę. Byliśmy społeczeństwem wyjątkowo przez los prześladowanem, a czyniono nas prześladowcami —, byliśmy rozbici a przedstawiano nas jako rozbijających; byliśmy niejednokrotnie zawiedzeni, a widziano w nas przeniewierców. I czyniono tak nie tylko na polu historyj. Obok kłamstw historyczno—politycznych wznosiły się i wznoszą, nie z jednej, ale ze wszystkich stron całe góry uprzedzeń, zmyśleń i fałszów nawet etnograficznych, społecznych, ekonomicznych i wszelkich innych. Obecnie należy je zwalić; ale byle kto tego uczynić nie może i nie zdoła. Trzeba nam do boju z tą "potęgą ciemnoty" i złości szermierzy, otoczonych uznaniem i powagą szczególnie silnych, przywykłych nietylko do walki, ale i do zwycięstw. Tem gorzej dla nas, jeśli ich nie znajdziemy, albo jeśli znalazłszy, pominiemy. Które stronnictwo ma ich w sobie, niech ich da. Wszystkie powinny w imię miłości dla kraju ich szukać i oddać im głosy.

Tak nakazuje patryotyzm i to jest jedyna droga, żeby coś znaczyć, żeby skutecznie działać, żeby czegoś dokonać, żeby coś osiągnąć. Nie zapędzamy się zbytnio w stronniczych zapasach, nie wysyłajmy mierności, których jedyną zaletą jest kokarda danego stronnictwa. Szukajmy w całym kraju ludzi najlepszych i nie obawiajmy się, że pójdą rozbieżnie, albowiem na wewnątrz m u s i ich obowiązywać solidarność nietylko względem siebie, ale i w stosunku do posłów naszej narodowości z poza granic Królestwa. Szukajmy wśród polityków, ekonomistów, prawników, historyków i publistów, rolników i przemysłowców ludzi najbardziej stwierdzonej zasługi, ludzi pracy, ludzi najznakomitszej wiedzy i największego talentu, a gdy znajdziemy takich, którzy z owymi przymiotami łączyć będą wielką miłość kraju i niezłomny charakter, wówczas będziemy mogli sobie powiedzieć, że spełniliśmy polityczny obowiązek.

Henryk Sienkiewicz.

Zginęła w płomieniach.

Chicago, Ill, Pani Franciszka Klaczyńska została niebezpiecznie popalona wskutek eksplozyi nafty, którą rozniecała ogień w piecu w swem mieszkaniu pn. 966 przy ulicy West Ośmnastej.

Mąż jej został tak ciężko popalony, że doktorzy nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

Sześcioro dzieci, znajdujących się wówczas w mieszkaniu z trudnością wyratowali sąsiedzi.

Klaczyńska przyrządzając rano śniadanie dolała do ognia nafty, by przyspieszyć ugotowanie się kawy i w chwili gdy kładła na piec pokrywę, nastąpiła eksplozya. W jednej chwili kobieta stanęła w płomieniach Z krzykiem rzuciła się na podłogę, starając zatłumić palące się suknie. Na krzyk jej przybył mąż, znajdujący się w drugim pokoju, ale cała kuchnia stała już w płomieniach.

Zbiegli się także sąsiedzi. Na wpół oszalały Klaczyński z krzykiem wybiegł na ulicę i wołał o pomoc, a zarazem pobiegł do skrzynki alarmowej.

Dzieci jego wyniesione zostały przez sąsiadów a Klaczyński pomimo opozycyi stawianej mu przez zebranych, wszedł do palącego się budynku, by ratować swą żonę.

Wkrótce przybyła straż pożarna, która pożar ugasiła.

Popalonego Klaczyńskiego zabrano do szpitala powiatowego, a zwłoki żony jego zabrano do kostnicy.

W Obronie lasów.

Dziewicze lasy stanów północnych i zachodnich należą do przeszłości.

Amerykanie nauczeni doświadczeniem starają się zapobiedz bezmyślnemu tępieniu borów. Sprawą tą zainteresował się nie tylko wydział leśnictwa ale także i stany i kompanie.

Kompania Southern Ry. w swym pamflecie kładzie nacisk na to, aby pozostale jeszcze lasy na południu użytkowano roztropnie i ekonomicznie, aby je strzeżono od zupełnego zniszczenia i pożarów.

Na południu znajdują się jeszcze bogate lasy, a nadto są obszary na których możnaby zasiać las sosnowy — obszary te nie są odpowiednie na co innego.

Dawniej stany Michigan, Wisconsin i inne obfitowały w doborowe drzewo, ale chętni zysku spekulanci i fabrykańci wycięli bory prawie zupełnie i gdyby nie bogactwa we wnętrzu ziemi się znajdujące, stany te straciłyby wiele na swej wartości.

Klimat także się zmienił wiele, z łagodnego i umiarkowanego stał się ostrym i gwałtownym. Panują często susze i spieki.

Spostrzeżono się, że z wytępieniem lasów częstsze są klęski żywiołowe, ale zapóźno by zapobiedz. Zatem postanowione lepszą pieczą otoczyć lasy na południu.

Pewna kompania w Louisiana posiadająca obszerne lasy, postanowiła tak wycinać drzewo, aby nigdy takowego nie zabrakło. Kolonie z których drzewo ścięto, zostaną zasiane lub zasadzone nowem drzewem.

Opatrzono się, że jeśli nie zostanie zaprowadzona większa troskliwość i oszczędność, to w 50 latach nasze bory mogą być wycięte a drzewo musianoby sprowadzać z innych krajów. Wydział agrykultury stara się zwrócić uwagę na złe skutki nieroztropnego szafowania lasami. Niektóre legislatury poruszyły tę sprawą także i spodziewać się należy, że starania te odniosą pożądany skutek.

W Niemczech i w innych krajach rząd objął kontrolę nad wycinaniem i zasiewaniem lasów, to samo przydałoby się i w Stanach Zjednoczodych.

M. FIFER,
Jedyny Polski Pogrzebowy w Pittsburgu i Okolicy.



Wynajmuje bryczki i powozy na wesela, chrzciny, pogrzeby i tp.
Trumny po najniższych cenach.
Usługa prawdziwie polska.
2317 Penn ave. PITTSBURG.
805 Carson str. SOUTH SIDE

Czas odnowić prenumeratę.



"TRZECI MAJ".

Każdy abonent Wielkopolanina, który zapłaci prenumeratę z góry za rok przyszły, otrzyma ten prześliczny obraz jako prezent darmo Przysyłajcie prenumeratę i bierzcie prezent! Zwracamy uwagę na to, że ten śliczny podarunek rozdawać będziemy tylko do 1-go Stycznia roku 1906. Rozmiar tego obrazu 20x24

SILNE PŁUCA



Oznaki płuc słabych napotykać się łają daleko częściej, aniżeli oznaki płuc silnych. Ciężki oddech, łatwe zaziębienie się, kaszel stały, uczucie duszności i ból w piersiach, wszystkie te oznaki wskazują na to, że płuca wasze są słabe. Trzeba je tedy wygoić. Należy tej sprawy nie odkładać, ale do dzieła zabrać się zaraz. Najlepszem lekarstwem dla płuc i środkiem uzdrawiającym dla tkanek chorobą dotkniętych jest

SEVERY BALSAM DLA PŁUG.

W odkładaniu leczenia słabości spoczywa groźne niebezpieczeństwo. Starajcie się koniecznie o płuca silne, aby z drogi usunąć przyczyny poważne, któreby doprowadzić was mogły do płucnych chorób. Cena 25c i 50 centów.

"Żona moja cierpiała przez przeszło pół roku na kaszel straszny, wasz balsam kaszel usunął, wyleczył jej chore płuca i powrócił jej zdrowie. My oboje składamy panu nasze podziękowania za nadzwyczajny skutek pańskiego lekarstwa". Marcin Pelikan, Columbus, Ohio.

SILNY ŻOŁĄDEK.

We wszystkich przypadłościach słabości żołądkowych, a mianowicie wszelkich niestrawności czy to żółciowych, czy też z żołądka pochodzących, kurczów, zatwardzenia, wzdęcia, zażywać należy jako lekarstwo niezawodne

Severy Gorycz Żołądkową.

Cena 50c i $1.00.

Zapytajcie tych, którzy to lekarstwo zażywali, a dowiecie się, jak przez takowe zdrowie odzyskali.

Silne Serce.

Organiczne wady sercowe, paraliż. apopleksya i wszystkie inne oznaki takie jak słabe i nieregularne serca bicie i obieg krwi nieprawidłowy, uzdrowić może

SEVERY SILICIEL SERCA

Cena $1.00

Zapytajcie tych, którzy lekarstwo to zażywali, a powiedzą, że lekarstwo to ich uzdrowiło.

Silne Nerwy.

Ból w krzyżu, ból głowy, bezsenność, chorobliwe poty, zobojętnienie do wszystkiego, wszystko to jest oznaką słabości. Wszystkie nerwowe zaburzenia organizmu dają się wyleczyć za pomocą pokarmu nerwów, jakim jest

SEVERY NERWOTON

Cena $1.00.

Zapytajcie tych, którzy lekarstwo to używali, a powiedzą wam, że lekarstwo to ich uzdrowiło.

Silne Muszkuły.

Wybornem lekarstwem, przynoszącem ulgę muszkułom w częściach zaatakowanych reumatyzmem lub neuralgią, powracającem siłę i sprowadzającem ulgę przy ranach pochodzących od ognia, z oparzenia albo stłuczenia jest

SEVERY OLEJ ś. GOTHARDA

Cena 50 centów.

Zapytajcie tych, którzy lekarstwo to zażywali, a powiedzą wam, że lekarstwo to ich uzdrowiło.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Porada lekarska za darmo.

W. F. SEVERA Co. CEDAR RAPIDS IOWA

W. Stefanowicz
2812 Penn avenue.
Salun i Restauracya.
Chcesz się napić dobrych trunków i najeść się dobrze — udaj się do dobrze znanego obywatela. — Usługa prawdziwa polska.

L. Aronson. H. M. Aronson.
Aronson & Aronson
praktykuje w cywilnym i kryminalnym sądzie.
—ADWOKAT I PRAWNIK—
518-520 Fourth Ave.
Phone: Bell 1041 Grant. P, & A. Main 2291

A. ZYLINSKI,
Artysta-Malarz i Fotografista
wykonuje najlepsze fotografie po umiarkowanych cenach. Fotografie wykończone w moim zakładzie wyglądają artystycznie, to fakt.
322 FIFTH AVE., McKEESPORT, PA.

Z chromych członków i krzyżów

zniknie wszelkie uczucie bólu, sztywności i słabości po kilku natarciach

Dra Richtera Kotwicznym Pain Expellerem.

Stały to w wielu krajach środek domowy przeciw Reumatyzmowi, Bólowi w biodrach, Postrzałowi, Neuralgii, Bólowi szyji, w piersiach, głowy i zębów.

Do nabycia we wszystkich aptekach; butelka po 25 i 50 ctw.

F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl Street, New York.

Piszcie po broszurkę „Dlaczego?"

Z PITTSBURGA I OKOLICY.

Deszcz — zimno — ciepło — znów deszcz i tak na przemian z dnia na dzień.

Przy takiem powietrzu muszą ludzie chorować a zwłaszcza dzieci.

Już po wyborach.

Potrzeba: D. Goldstein's sklep potrzebuje trzy damy sklepowe do sobotniej pracy tylko Zgłoście się pomiędzy 10 a 11 gokz. w piątek. 2820-24 Penn avenue.

Berry, który podobno jest katolikiem, został wybrany skarbnikiem stanu Pennsylvanii Plummer, kandydat republikański przepadł. Republikanie zwyciężyli w powiecie Allegheny.

Pennsylvania Savigs Bank, n róg 34 i Butler ulic, przyjmuje pieniądze na Depozyt i płaci 4 procent. Przyjmujemy także morgedże

Chociaż w zeszłą Niedzielę była niepogoda, kilka tysięcy wiernych z parafii Św. Stanisława Kostki, — parafii Niep Serca Maryi i parafii Najśw. Rodziny udało się na cmentarz, gdzie co rok odbywa się processya i kazanie.

Processyi nie było, bo deszcz padał. Po krótkiem kazaniu, kt re wypowiedział Ks C Tomaszewski, zmówiono kilka pacierzy za dusze wiernych zmarłych, a chór św. Stanisława Kostki odśpiewał piękną żałobną pieśń i na tem zakończyła się uroczystość zaduszna.

Prawdziwy Oryginał Polskiego Kościoła na górach w trzynastej wardzie fotografował tylko K. G. Cieślak, 2737 Penn av.

Dnia 6, 7, i 8 b. m. odbyło się 40-to godzinne Nabożeństwo w parafii Przemienienia Pańskiego w Mt. Pleasant, Pa.

Wnemu ks. Siwcowi pospieszyło wielu kapłanów z pomocą duchowną. — Podobno jeszcze nigdy nie było tylu księży na nabożeństwie w Mt Pleasant.

Metropolitan National Bank róg 41 i Butler ulicy, sprzedaje najtaniej domy.

Dnia 7go b. m., odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś p. Ks. Józefa Wielgusa, byłego proboszcza w Mammoth. Celebransem był ks. prob. Orzechowski z Everson Pa., Dyakonem ks prob. Ignacy Ostaszewski z Footedale — a Subdyakonem ks. prob. Cdziemczewski z Donory. Ceremoniarzem był ks C. Tomaszewaki, który też wypowiedział kazanie.

Kościół był prawie napełniony, co dowodzi, że bardzo nieboszczyk był kochany przez swoich parafian.

Ks prob. Krupiński starał się o to, aby nabożeństwo wypadło jaknajwspanialej, za co należy mu się serdeczne podziękowanie. — Po żałobnem nabożeństwie w kościele, wierni z księżmi na czele, udali się na cmentarz do grobu ś. p. ks. Wielgusa aby tamże wspólnie pomodlić się za jego duszę.

Niech nieboszczyk spoczywa w pokoja.

Doktór T. A. Starzyński, 95 15a ulica S. S., jedyny polski lekarz na stronie południowej. Leczy wszystkie choroby prędko i skutecznie. Telefon: P. & A. 1111 G.

Parafianie św. Stanisiawa Kostki, przygotowują się nowenną do uroczystości Patrona swego. W przyszłą Sobotę 5ciu księży spowiadać będzie, tak aby jaknajwiększa liczba mogła w dzień Odpustu przystąpić do Komunii św.

Używajcie i żądajcie od swych aptekarzy jen. Kolinowo Lecznicze go Gorżkiego Wina. Fabrykantem tego leku jest J. A KOLIN na całą Amerykę.

Chcesz mieć piękne fotografie, udaj się do K. G. Cieślaka 2737 Penn avenue, i róg 12 i Carson ulicy, South Side.

W niedzielę zaś następną, tj. dn. 19go b. m. przypada Odpust w parafii św. Józefata na S. S.

Kto zamówi fotografie ślubne o dwa lub trzy dni naprzód u K. G. Cieślaka 2737 Penn ave, zaoszczędzi $3 00.

Wytnijcie i przynieście ze sobą powyższe ogłoszenie.

W szpitalu Mercy umarł górnik Ross liczący lat 30, który został pokaleczony w zeszły poniedziałek w kopalni przy Reising. Węzek węglowy spadł na biedaka łamiąc mu plecy i kilka żeber.

Metropolitan National Bank, róg 41 i Butler ulic, sprzedaje najtańsze szyfkarty.

Pamiętajcie, że German Savings and Deposit Bank na rogu Carson i 14 ulicy, South Side, jeden z najstarszych, najbogatszych i najpewniejszych banków w Pennsylvanii przyjmuje pieniądze na procent, — sprzedaje szyfkarty na wszystkie linie, wysyła pieniądze do starego kraju i załatwia wszelkie sprawy notaryalne.

Kasyer: J. T. Erny. Zarządca Oddz. Zagr.: A. Curzytek.

W zeszłym tygodniu umarł we Filadelfii kupiec, Jacob Kaufmann z Pittsburga. Nieboszczyk był wspólnikiem firmy "Kaufmann Brothers". Jestto największy sklep departamentowy w zachodniej Pennsy vanii.

Nowa Serya! Zawiadamia się publiczność że Spółka Budown. Pożyczkowa otwiera nową Seryę 18 ą dnia 6 Listopada Można się zapisywać co poniedziałek w szkole par. św. Stanisława Kostki.

Zarząd Spółki "Kordeckiego".

Ogłoszenie, Zawiadamiamy szanowną publiczność, że aptekarze Vilsack Drug Company wykupili aptekę Hobensack Drug Company, i odtąd mieć będziemy w tej aptece polskiego pomocnika (klerka) do obsługi polaków. Recepty wykonujemy dokładnie i sumiennie, a na żądanie odstawiamy je do domów. Vilsack Drug Company, 2901 Penn ave., Pittsburg, Pa.

Kiedy dwaj bracia Kaluche przejeżdżali przez tory kolejowe w Homestead, wpadł na nich pociąg, druzgocząc wóz i raniąc obu śmiertelnie.

Fachowy fotografista K. G. Cieślak, zawiadamia niniejszem Szan. Polską Publiczność, iż w ostatnich dniach żadnego nowego zakładu na Penn avenue nie założył ani też z nikiem w spółce czyli kompanii nie jest Zakład jego mieści się pod nr. 2737 Penn avenue, w którym ku ogólnemu zadowoleniu swej klienteli wykończał fotografie od lat sześciu. —

Pennsylvania Bank przy Butler i Penn avenue. jest dobrem miejscem do lokowania oszczędności. Kapitału ma $200,000.00 a nadwyżki i profitu $140,000.00. Dwa procent płaci za wkładki wyżej $200.00 a trzy procent płaci za depozyty.

Metropolitan National Bank, róg 41 i Butler str., posyła najtaniej pieniądze do kraju.

We fabryce Edgar Thompson Works, wyrobiono w jednym miesiącu 80,000 ton szyn stalowych.

Parafianie na górach, cieszą się na zbliżającą się uroczystość poświęcenia ich kościoła.

Uroczystość ta, na którą przybędzie Delegat Apostolski z Washingtonu, odbędzie się w Niedzielę dnia 3go Grudnia.

Wszech-Narodowy Bank.

Z kapitałem $75,000.00 czarterowany stoi pod zarządem stanu Pennsylvania, płacimy 4 procent od sta. Sprzedaż kart okrętowych i wysyłka pieniędzy do wszystkich części świata, wyrabiamy pełnomocnictwa i innego rodzaju dokumenta, jak dotąd tak i nadal sumiennie i grzecznie obsłużymy każdego. Róg 12 i Carson ulicy, S. S. Zarządzającym jese P V. Obiecunas.

Dr. Gruenberg niniejszem zawiadamia swych pacyentów i szanowną publiczność polską w ogóle, że z dniem 15 go listopada r. b. otwiera ofis pn. 170 na czterdziestej szóstej ulicy (blisko Buttler Shell) gdzie chorych przyjmować będzie codziennie od godziny 9 rano do 10 rano, od 1 do 3 po południu i od 7 do 9 wieczorem

Oprócz tego utrzyma i nadal praktykęwspólną z Dr. Sadowskim w ofisie pod numerem 2625 Penn Ave Codziennie od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem. 45 46 47

Straszny ruch! W zeszłą Sobotę przejeżdżało koleją Pennsylvańską przez Centralny Dworzec, 29,-207 osób.

Cunliffe, który ukradł kompanii Adams Express w Pittsburgu $101, 000.00 jeszcze nie został skazany. Znaleziono pieniądze prawie wszystkie, bo braknie już tylko $5,000 Cunliffe nie chce wyznać, gdzie podział tę resztę pieniędzy.

Dr. L. Sadowski, powrócił do Pittsburga i przyjmuje pacyentów jak zwykle.

Krachy w Bankach W Banku Enterprise National w Allegheny sprzeniewierzył kasyer półtora miliona dollarów. Kasyer popełnił samobójstwo, kiedy egzaminator Banków wykrył oszustwo Podobno biedni ludzie dostaną tylko 10 centów z dolara. Bank ten miał za urzędników prawie samych Niemców.

ZADUSZKI.

Wśród mogił rojno — świateł tysiące
W ciemnym się niebios odbija blaskiem,
Przyćmiewa nawet gwiazdy błyszczące,
Jakby wschodzącym jutrzenki brzaskiem.

Zda się, że gore — wsród cienia nocy,
Na widnokręgu jaśnieje łuna
Promienie światła daleko toczy,
Aż het w przestworzu ginie i kona.

A na mogiłach klęczy lud wierny,
I śle do Stwórcy swoje błaganie
"O Wielki Boże! bądź miłosierny
I nad zmarłymi zmiłuj się Panie!

Tu szept modlitwy, tam ciche łkania,
Pieśni nabożnej echa się wznoszą,
Tam zda się jakby z mogił wołania,
O pomoc dla się, żyjących proszą.

Na świeżym jeszcze wilgotnym grobie,
Młoda i wiotka postać kobieca
Klęczy, odziana w czarnej żałobie,
Wdziękiem urody jaśnieją lica.

Ale na twarzy boleść wyryta,
Z oczu jej tryska smutek głęboki,
Zbolałe serce ręką swą chwyta,
Łzami chce wskrzesić drogie jej zwłoki.

O marmurowy grobowiec wsparty,
Stoi mężczyzna, patrzy przed siebie,
Przyszłość, jakoby w księdze otwartej
Czyta, i z żoną łączy się w niebie.

Krótkie w swem życiu miał szczęścia chwile,
Zaledwie z żoną przeżył rok cały.
Dzisiaj najdroższa w tej tu mogile,
Jemu wspomienia tylko zostały,

Starzec pod krzyżem klęczy dębowym,
Wspomienie z oka łzę mu wyciska,
I zda się mówić głosem grobowym:
Dla mnie też droga wieczności bliska.

Tam dwie sierotki, dwie świeczki białe
Paląc, na grobie w ziemię wsadzają,
Klęknąwszy, rączki złożywszy małe,
Pacierz za matkę swą odmawiają,
Ojcze nasz, Zdrowaś, odpoczywanie
Daj wiekuiste matusi, Panie!

Obok kaplicy, w dużym kamieniu,
Figura pięknie jest wyrzeźbiona,
Wśród brzóz płaczących mieści się cieniu,
Pod nią tablica jest umieszczona.

Figura istna to męczennica,
Przedstawia Polskę, z piersią skrwawioną,
Strasznem nieszczęściem wyryte lica,
Z głową w modlitwie w górę wzniesioną.

Nad nią na krzyżu, Chrystus rozwarty,
Zda się nadzieję wlewa w jej łono —
To rok sześćdziesiąt trzeci i czwarty —
Na cześć poległym pomnik postawiono.

Światła się w koło palą rzęsiście,
Każdy przechodzień w tem miejscu stanie,
Z tysiąca piersi grzmi uroczyście,
Ojczyzny wolność powróć nam Panie.

Władysław Chodziński, — Dunkirk, N. Y. '05

Polscy obywatele w 13 wardzie założyli jak donosiliśmy w zeszłym tygodniu klub polityczny. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w Niedzielę dnia 12 listopada. Członkowie klubu spodziewają się iż wszyscy obywatele z 13 wardy stawią się na to posiedzenie. Taka organizacya powinna się znajdować w każdej wardzie, bo wtenczas z pewnością polacy mieliby większe poszanowanie obywatelskie a także posiadali by i urzęda publiczne, w 13 wardzie jest przeszło 900 polaków głosujących.

Baczność Texas.

Abonenci w okolicy anna Maria Texas, Kościuszko Texeas i okolicy, Częstochowa Texas, Fall City Texas i okolicy raczą mieć prenumeratę za Wielkopolanina w pogotowiu, gdyż nasz agert p. J. W. Szalwiński będzie wtym tygodniu kolektował w okolicznych miasteczkach.

Organista Potrzebny.

Zdolny organista - Nauczyciel, w języku polskim i angielskim, mający pełnić i obowiązki kościelnego, potrzebny zaraz. Pensya miesięcznie $50.00 i dochody parafialne. Parafia liczy około 150 rodzin New Haven, a., p. o. box 779. 45.

Zarząd Wielkopolanina.

Poszukiwanie.

Poszukuje się Piotra Sobola, pochodzącego z Dworow od Oświęcima w Galicyi. Podobno znajduje się w Pittsburgu od 4 lat. Raczy się zgłosić do Wojciech Włoszek 175 Bass Ave., Allegheny, Pa.

Zima jest stronnikiem demagogów, bo ile razy nadejdzie, zaraz *lud* (lód) panuje. (N. B. jak się mówi, tak się pisze!)

W Japonii jest maszyna, w którą włożywszy suplikę i zakręciwszy korbą, zaraz wychodzi rezolucya. Słychać, że wiele takich maszyn zapisano. N. B. tę maszynę trzeba *smarować.*

Płuca śpiewaków.

Chcąc być dobrym śpiewakiem człowiek musi mieć nasamprzód zdrowe mocne płuca, gdyż inaczej nie warto wcale próbować. Wszyscy nie możemy być śpiewakami, ale wszyscy powinniśmy mieć mocne, zdrowe płuca. Małe zaziębienie często zakończa się tą straszną chorobą — suchotami. Leczcie zaziębienia i kaszle na czas, a nie pozwalajcie aby one was opanowały jak to zdarzyło się wielu, którzy teraz są w grobie, dlatego że nie leczyli zaziębienia. Najlepszy przyjaciel cierpiących na choroby płuc lub zaziębienia jest Severa's Balsam for Lungs.

John Postava 324 — E. 61-th St. New York City. — pisał do nas we Wrześniu. „Płuca moje były w takim słabym stanie, żem nie mógł już głośno mówić. Wasz Balsam uzdrowił mnie w zupełności, jestem teraz zdrów, mocny i zdolny pracować".

Cena 25 c. i 50 c. u wszystkich aptekarzy lub W. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Poszukuje się Wiktora Rudzińskiego który przyjechał z Greensburga, Pa., dwa tygodnie temu i zaginął, ktoby wiedział gdzie on się znajduje niech da wiadomość do: Wincenty Gornia, 36 Reed ave., North Braddock, Pa., lub do red. Wielkopolanina.

Na Sieroty.

Zebrano u Pana Józefa Frącek na chrzcinach od niektórych członków gr 24 Unii św. Józefa w Bosswell Pa.

Poszukiwanie.

Antoni Szydłowski, który ma lotę pn 128 Block 9 w New Kensington, Pa., niech się zgłosi do Piotra Trzeciak w New Kensington, Pa. a ten może kupi tę lotę od niego.

Poszukiwanie.

Józef Simanowicz poszukuje Teofila Zawarowskiego. Przed 4 laty był w Willack, Pa, on sam lub kto inny niech pisze do Jos. Simanowicz 1008 Stanton str. Bay City, Mich.

I. A. LEWIS, DAWNIEJ PILGRIMS, 2826 PENN AVENUE.

Nasza Pierwsza Doroczna Wysprzedaż

— ROZPOCZNIE SIĘ —

w Sobote, 11 Listopada,

o godzinie 8 rano i potrwa do Poniedziałku.

Jest to prawie już jeden rok jak rozpoczęliśmy ten interes, a powodzi się nam dlatego, że sprzedajemy tylko dobry rowar po bardzo niskich cenach. Nasz Departament Damskich przyborów to jest staników, bluzek, spodników, płaszczy i futer jest kompletny, a ceny najniższe w Pittsburgu. Mamy na składzie najlepsze w kraju gęsie pierze na pierzyny, poduszki i t. d. po następujących cenach: 39c, 50c, 65c, 75c do $1.00 za funt.

OTO PODAJEMY KILKA NASZYCH CEN:

Dept. Galanteryi męzkiej.

- Spodnia bielizna w Blue i t.d. koszula i gacie po.. 33c
- Rozmaite gatunki szelek u nas pójdą po 11c
- Koszule odświętnie warte 50c u nas po.. 39c
- 25c grube lub cienkie pończochy 5 par za.. $1 00
- Robotne rękawice bardzo trwałe u nas po 19
- Spodnia bielizna czysta wełna, w niebieskim kolorze, po.. 89
- 25c na $1.00 opuszczamy na parasolach.

Depart. Bławatny.

- Płótno flanela dobre na staniki lub koszule dla mężczyzn yd. 15c
- 10c flannelete płótno dobre na staniki i t. d. w kolorach yard... 8 1/3c
- 36 calowe perkale płótno w kolorach dobre na suknie yd.... 8 1/3c
- Flannelete płótna dobre na koszule i t. d. yard po 4 1/4c

Shirt-waist i Skirt Dept.

- 50c i 75c flanelete staniki w kolorach po 42c
- Damskie domowej roboty dressing sacks po 42c

- Flanelete domowej roboty wrappers jeden tylko po....... 89c
- Damskie westki i spodnia bielizna po 21c
- 50c damskie westki fleeced obszywane i spodnia bielizna... 42c
- 50c czysto wełniane w kolorach chevioty i kaźmier po.... 31c
- Kikadzisiąt yardów Japońskiego jeewabiu yard po 33c
- Kołdry 10 przez 4 stopy bawełniane kołdry sztuka po..... 55c
- 5 funtowe czysto wełniane kołdry warte 7.50 para po.. $4.35
- 1.25 dobre ciężkie comforts (kołdry) po....... 90c

W ciągu Sobotniej wysprzedaży damy przy każdem zakupnie za $2 lub $5 Green Stampsy.

Wysprzedaż potrwa do Poniedz. wiecz.

KALENDARZE

Europejskie na rok Pański 1906 już nadeszły.

Uniwersalny wielki, tom I,	75c
Uniwersalny wielki, tom II,.	75c
Skarb Rodziny wielki	60c
Przyjaciel żołnierza duży	35c
Wszechświatowy duży	35c
Powieściowy duży	35c
Powieściowy mały	20c
Przenajśw. Rodziny duży	25c
Serce Jezusa duży	25c
Maryański, Karola Miarki	25c

Wszystkie 10 egzemplarzy wynosi $4.60, kto kupi wszystkie od razu, dostanie je za $3.50

Sprowadziłem z Europy dużo nowych książek do nabożeństwa i powinszowań, a agentom i sztornikom odstępuję odpowiedni rabat. Adres:

LEON M. WIECHECKI,
2611 Penn av. & 4308 Foster st.

Złoty zegarek i łańcuszek za darmo! Amerykanski szczerozłoty zegarek gwarrntowany, trzyma dobry czas, gwar. na 25 lat, dajemy każdemu kto sprzeda 24 sztuki klejnotów po 10c sztuka poślijcie adres a poślemy wam owe klejnoty, jak sprzedacie, przyślijcie $2.40, a poszlemy wam zegarek i łańcuszek. CROWN JEWELRY CO., Dept. 126, 163 Randolph st., Chicago, Ill.

LECZENIE CHORÓB ÓCZ I USZ.

Zapobiegamy ślepocie i głuchocie.

Dr. J. T. LITTLE, Frick Bldg. ROOM 532 — 5th FLOOR, róg Fifth ave. i Grand, naprzeciw Court House.

Powozy na Wesela.

Możecie zaoszczędzić dolara na każdym powozie, jeżeli obstalujecie powozy u M. Fifra, 2317 Penn avenue, Pittsburg, Pa. Przyjdźcie, a przekonacie się.

25% Zniżka Cen. 25%

Ogromny Skład. MARKS, 1321-25 Penn ave.

Na wszystkich Wiosennych i Jesiennych Paletotach.

Możecie teraz kupić nasze $10.00 lekkie Jesienne paletoty po $7.50, $12.00 po $9.00 a $15.00 paletoty po $11.25 mamy ich wielki zapas, więc jest z czego wybierać, pamiętajcie że kartki oznaczające ceny naszego towaru pozostają jak były, tylko że będziecie na tej wyprzedaży zawsze płacić o czwartą część mniej jak kartki wskazują.

MARKS, 1321-25 Penn Ave.

Extra Special!

Największa Wysprzedaż Spodników jaka kiedykolwiek miała miejsce w Pittsburgu rozpocznie się u nas we

Czwartek 9go Listopada.

Zakupiliśmy od Lycoming Skirt Co., z New Yorku cały zapas spodników wynoszący przeszło 2,000 sztuk po .... 50c na dolarze.

We Wtorek zeszłego tygodnia Lycoming Skirt Co. zatelegrafowali do naszego przedstawiciela (Mr. Bernardi), aby przybył do Nowego Yorku niezwłocznie, bo chcą wysprzedać cały swój zapas gotowych spodników po cenie bardzo niskiej. W środę rano, p. Bernardi zajechał do New Yorku i zaraz rozpoczął zakupno.

Nasz reprezentant jak zakupił ten zapas, zatelegrafował do nas co następuje:

> New York, dnia 1go Listopada.
>
> Do p. Chas. Och, u Bernardi & Co., Carson Street.
>
> Umawiałem się z przedstawicielami Lycoming Co. wedle zakupna od nich całego ich zapasu, składającego się z dwóch tysięcy spodników, panamas, serges, płócien i t. d., wysełam kilka pudeł zaraz, resztę później, wyprzedajcie po pół ceny, sześćdziesiąt dziewięć, dziewięćdziesiąt dziewięć, jeden, dwa, trzy i cztery dziewięćdziesiąt dziewięć warte od od jeden i poł do dziesięciu dolarów. Wysprzedawać rozpoczynajcie z dniem 9 Listopada.
>
> W. C. BERNARDI.

Zastanów się i pomyśl co ten telegram oznacza.

69c za spodniki warte $1.50	99c za spodniki warte $2.00	$1.99 za spodniki warte $4.00
$2.99 za spodniki warte $6.00	$3.99 za spodniki warte $8.00	$4.99 za spodniki warte $10

Pamiętajcie, że te spodniki są nowe, świeże, tego sezonu roboty, a macie sposobność je teraz kupić na początku jesiennego sezonu, po cenach mniej niż pół ich wartości.

Pamiętajcie, że Wysprzedaż rozpocznie się

We Czwartek, 9 Listopada.

Jeśli nie macie gotówki, to jednak wybierzcie sobie 3 do 4 sztuk, a my odłożymy do wypłaty.

Special uwaga: Z powodu ogromności tej wysprzedaży spodników w tym tygodniu, nie będzie naszej regularnej wysprzedaży piątkowej po południowej. Spodziewamy się, że będzie to największa Specyalnej Wysprzedaży Spodników we Czwartek, w Piątek i w Sobotę.

Będziemy dawać Bernardi Stamps na tej wysprzedaży.

BERNARDI'S, 1313-1315 Carson, S. S.

Przysyłajcie prenumeratę i zamawiajcie sobie Kalendarz ścienny.